Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 141 (9917) Białystok — Łomża — Suwałki, środa, 22.VI.1983 r. Nakład: 108.000 A B Cena 5 zł

PRAHA 83

O pokój i życie przeciwko wojnie

Rozpoczęło się światowe forum pokojowe

PRAGA (PAP) — Sprawozdawcy PAP informują: Wczoraj w Pradze zainaugurowało obrady najbardziej reprezentatywne spotkanie pokojowe w historii, jakim jest światowe zgromadzenie „O pokój i życie, przeciwko wojnie nuklearnej". Jego uczestnikami jest w sumie około 3 tys. osób z ponad 140 państw wszystkich kontynentów, w tym przedstawiciele wielu nowych ruchów i organizacji antywojennych i antynuklearnych. W pracach zgromadzenia praskiego uczestniczy kilkudziesięcioosobowa delegacja polska.

O godz. 10 rano rozpoczęło się inauguracyjne posiedzenie plenarne.

Na uroczystą inaugurację obrad przybyli przedstawiciele najwyższych władz partyjnych i państwowych Czechosłowacji z **Gustavem Husakiem.** Zebranych powitał i dokonał otwarcia zgromadzenia przewodniczący Czechosłowackiego Komitetu Przygotowawczego, wiceprzewodniczący KC Frontu Narodowego CSRS — **Tomasz Travniczek.** Następnie głos zabrał Gustav Husak.

Gustav Husak podkreślił rangę i znaczenie praskiego spotkania pokojowego, życząc jego uczestnikom osiągnięcia celów, które postawili przed sobą, przyjeżdżając do stolicy Czechosłowacji w imię walki o pokój i życie, przeciwko wojnie jądrowej. W imieniu uczestników zgromadzenia odpowiedział przewodniczący Światowej Rady Pokoju — **Romesh Chandra.**

W dalszej części posiedzenia plenarnego wystąpiła przewodnicząca grupy roboczej Międzynarodowego Komitetu Przygotowawczego Zgromadzenia, Edith Ballantyne. Przedstawiła ona gene-

Ciąg dalszy na str. 2

Spotkanie konsultacyjne

Kierunki zmian w reformie

WARSZAWA (PAP) — W Urzędzie Rady Ministrów odbyło się spotkanie przedstawicieli ponad stu przedsiębiorstw — konsultantów reformy gospodarczej. Dyskutowane były propozycje kierunkowych zmian w mechanizmach reformy.

Generalnie rzecz biorąc, proponowane korekty nastawione są przede wszystkim na usprawnianie i doskonalenie już stosowanych rozwiązań. Nie ma więc i nie może być mowy o odchodzeniu od podstawowych zasad reformy przyjętych na IX Zjeździe PZPR. Zasadniczym celem dyskutowanych propozycji jest wzmocnienie instrumentów proefektywnościowych oraz usprawnienie mechanizmów służących przywracaniu i utrzymaniu równowagi gospodarczej.

Dyskutowany na wtorkowym spotkaniu projekt korekt do reformy uwzględnia m.in. wnioski raportu o wdrażaniu reformy gospodarczej w 1982 r., a także opinie i postulaty zgłoszone przez Konsultacyjną Radę Gospodarczą i podczas debaty sejmowej. Proponowane w nim rozwiązania miałyby obowiązywać od stycznia 1984 r. Zakłada się też, że będą one stosowane w dłuższym okresie czasu, co jest zgodne z występującą obecnie tendencją do stabilizacji rozwiązań reformy gospodarczej.

Spotkaniu przewodniczył pełnomocnik rządu do spraw reformy gospodarczej — min. **Władysław Baka.**

Z prac Prezydium Rządu

WARSZAWA (PAP) — Jak informuje Biuro Prasowe Rządu, na posiedzeniu w dniu 20 bm. Prezydium Rządu rozpatrzyło informację o kształtowaniu się dochodów ludności i sytuacji pieniężno-rynkowej.

Rok 1982 charakteryzował się bardzo wysokim wzrostem dochodów pieniężnych ludności. Globalnie wzrosły one w porównaniu z 1981 r. o 63 procent, wynagrodzenia za pracę wzrosły o 45,9 proc., a przychody ze sprzedaży płodów rolnych o 65,5 proc.

Tendencje szybkiego wzrostu dochodów utrzymują się również w roku bieżącym. Globalne pieniężne przychody ludności wyniosły w okresie styczeń — maj br. 1.623,2 mld zł i były wyższe o 29,4 proc. niż w takim samym okresie 1982 r.

Prezydium Rządu zobowiązało ministra Pracy, Płac i spraw Socjalnych do dokonania analizy wzrostu wynagrodzeń na tle wyników gospodarczych w 1983 r. i wykorzystania wniosków przy precyzowaniu założeń polityki wynagrodzeń w 1984 r. Dla zdyscyplinowania gospodarki

Ciąg dalszy na str. 2

Zbliża się druga rocznica

IX Zjazdu PZPR

Cała rzeczywistość współczesnej Polski kształtuje się i będzie kształtowała w myśl programu, który w okresie przedzjazdowym i na samym Zjeździe został wypracowany. Wiele założeń programowych w ciągu minionych 23 miesięcy stało się faktem dokonanym. Polska w czerwcu 1983 r. przestała być krajem tkwiącym w bezwładzie. Podjęto dzieło reform. Odnowa w życiu społecznym, państwowym i gospodarczym, stała się prawnie i faktycznie nieodwracalna. I choć dzień powszedni jest jeszcze bardzo trudny, to jednak widać już przesłanki poprawy. Rodzi się porozumienie narodowe, którego główną przesłanką jest zadanie wspólnego budowania ojczystego domu.

Program IX Zjazdu jest programem Polski Ludowej. Myli się ten, kto sądzi, że jest to program adresowany wyłącznie do członków PZPR. Jego adresatem jest przede wszystkim młode pokolenie, gdyż ono właśnie podejmie większość zadań programowych i ono będzie zbierać owoce własnej pracy.

„Gazeta Współczesna" zacznie od jutra publikować wypowiedzi delegatów na IX Zjazd, którzy mówią o dorobku pracy minionych dwóch lat.

Papież Jan Paweł II przebywał na starych piastowskich ziemiach

WROCŁAW (PAP) — We wtorek, 21 bm. papież Jan Paweł II przebywał w starym piastowskim Wrocławiu. Następnie wziął udział w uroczystościach na Górze Św. Anny, w woj. opolskim. Sprawozdawcy PAP relacjonują:

WE WROCŁAWIU

Są wczesne godziny poranne. Na rozległych błoniach na Partynicach we Wrocławiu ląduje papieski helikopter. W drzwiach śmigłowca ukazuje się Jan Paweł II, któremu towarzysza m.in. kardynałowie: prymas **Józef Glemp,** watykański sekretarz stanu **Agostino Casaroli, Władysław Rubin** i **Franciszek Macharski.** Papieża witają przewodniczący WRN prof. **Józef Kaleta** i wojewoda wrocławski — **Janusz Owczarek.** Obecni są: wicepremier, przewodniczący PAX **Zenon Komender** oraz kierownik Zespołu d/s Stałych Kontaktów ze Stolicą Apostolską — **Jerzy Kuberski.**

Podczas przejazdu wśród wiernych papieża witano historyczną „Rotą". Potężnie brzmiały słowa: „nie rzucim ziemi skąd nasz ród"...

Rozpoczęła się uroczysta msza, którą celebrował papież w asyście biskupów. Dostojnego gościa powitał arcybiskup **Henryk Gulbinowicz.** Po liturgii homilię wygłosił papież. Nawiązał do historycznej przeszłości prastarych ziem piastowskich. Przypomniał fakt dokonania przez Stolicę Apostolską kościelnej normalizacji na tych terenach, które po drugiej wojnie światowej, po wielu wiekach — jak podkreślił — stały się znowu częścią państwa polskiego. Pamiętamy przecież — powiedział papież — że Wrocław jako biskupstwo od roku tysięcznego wchodził w skład metropolii gnieźnieńskiej i taki stan trwał do 1821 r.

Część homilii papież poświęcił rodzinie, miłości, na której opiera się życie osobiste, rodzinne i społeczne i które jest zarazem najgłębszym źródłem kultury moralnej ludzi i narodów. Podkreślił szczególną rolę rodzi-

Ciąg dalszy na str. 2

Nie za młodych lecz z młodymi

Wypowiedź M. F. Rakowskiego

14 czerwca upłynął rok od dnia, w którym Rada Ministrów PRL uchwaliła „Program poprawy warunków startu życiowego i zawodowego młodzieży". W związku z tym, Polska Agencja Prasowa zwróciła się do przewodniczącego Komitetu Rady Ministrów do spraw Młodzieży, wicepremiera MIECZYSŁAWA F. RAKOWSKIEGO z prośbą o skomentowanie przebiegu realizacji wspomnianego programu

Wicepremier: Na wstępie chcę przypomnieć, że wszystkie sprawy, które zazwyczaj określamy mianem problematyki młodzieżowej od chwili narodzin Polski Ludowej były przedmiotem szczególnej uwagi i troski partii i władz państwowych. Jeśli mówimy o awansie społecznym klasy robotniczej i chłopskiej, to przecież wiadomo, że polegał on również na stworzeniu politycznych i materialnych warunków, które umożliwiły milionom synów i córek robotników i chłopów dostęp do oświaty, otwarcie drogi na wyższe uczelnie. Miliony młodzieży wędrowały ze wsi do miasta, z miasteczek do dużych miast, od zajęć prostych do skomplikowanych, od życia zaściankowego do pełnienia władzy różnych szczebli kierowania organizmami gospodarczymi, czy działalności politycznej. Nowy ustrój odwoływał się do młodych. Trwałe fundamenty Polski Ludowej budowało ówczesne pokolenie młodych Polaków. Byłem jednym z nich.

Na przestrzeni dziesiątek lat jakie upłynęły od narodzin Polski Ludowej w pracy wychowawczej z młodzieżą, w ukierunkowaniu jej dążeń występowały, co jest — jak sądzę — w okresie tak głębokich przemian trudne do uniknięcia, różnego rodzaju u-

Ciąg dalszy na str. 2

42 rocznica napaści hitlerowskiej na ZSRR

MOSKWA (PAP) — W związku z 42 rocznicą wybuchu wielkiej wojny narodowej, komentator Agencji TASS, **Boris Prochorow,** pisze: dla każdej radzieckiej rodziny 22 czerwca jest szczególny. 42 lata minęło od czasu, gdy faszyści hitlerowscy napadli na Związek Radziecki.

Dla ZSRR II wojna światowa to 20 mln ofiar. W domach do dziś wiszą wyblakłe fotografie w żałobnych ramkach — dziad, ojciec, brat. Straty ZSRR wyniosły 40 proc. ogólnych strat ludzkich w okresie II wojny światowej.

Strona radziecka traciła nie tylko najcenniejsze — ludzi. Wojna dla ZSRR — to 70 tysięcy startych z powierzchni ziemi wsi i wiosek, 32 tys. zniszczonych przedsiębiorstw. W latach wojny ludzie radzieccy pozbawieni zostali 30 proc. całego bogactwa narodowego państwa.

W trakcie wojny, którą naród nazwał wielką wojną narodową, Armia Radziecka nie tylko wyzwoliła od najeźdźców okupowane przez nich terytorium Związku Radzieckiego, nie tylko rozgromiła siły zbrojne agresora. Armia radziecka całkowicie lub — częściowo wyzwoliła terytoria 10 państw europejskich o ogólnej powierzchni miliona kilometrów kwadratowych ze 113 mln mieszkańców.

wiadomości dnia

Wizyta T. Żiwkowa w NRD

● *BERLIN — We wtorek przybył do NRD sekretarz generalny Komitetu Centralnego Bułgarskiej Partii Komunistycznej, przewodniczący Rady Państwa LRB, Todor Żiwkow.*

C. Weinberger w Londynie

● *LONDYN — Amerykański sekretarz obrony Caspar Weinberger przybył do Londynu. W ciągu dwóch dni pobytu odbędzie on spotkania z przedstawicielami rządu brytyjskiego, m.in. z ministrem obrony Michaelem Heseltine.*

Minister Obrony Indii w Moskwie

● *MOSKWA — Na zaproszenie ministra Obrony ZSRR marszałka Dmitrija Ustinowa we wtorek przybył z oficjalną przyjacielską wizytą do Moskwy minister Obrony Republiki Indii, Ramaswamy Venkataraman.*

Arafat w Tripoli

● *BEJRUT — Po zakończeniu obrad Rady Rewolucyjnej „Al Fatah" we wtorek przybył z Damaszku do Trypolis przewodniczący Komitetu Wykonawczego Organizacji Wyzwolenia Palestyny, Jaser Arafat.*

Według komunikatu nadanego przez radio libańskie w dolinie Bekaa toczą się walki między zwolennikami palestyńskimi wiernymi Arafatowi i siłami rozłamowymi, kierowanymi przez pułkownika Saeeda Mousa.

Podróż meksykańskiego ministra Spraw Zagranicznych

● *HAWANA — Meksykański minister Spraw Zagranicznych, Bernardo Sepulveda udał się do Nowego Jorku, który ma być pierwszym etapem jego podróży do USA, Wielkiej Brytanii i Szwecji.*

Dziś Sepulveda spotka się z sekretarzem generalnym ONZ, Javierem Perezem de Cuellarem, któremu przedstawi działania grupy Contadora, skupiającej 4 państwa latynoamerykańskie.

USA sprzedają Chinom technologię

● *WASZYNGTON — Dziennik „Washington Post" pisze, że prezydent Reagan odrzucił zastrzeżenia innych polityków amerykańskich i przed ok miesiącem zdecydował, że amerykańskie firmy mogą sprzedawać Chinom komputery i sprzęt elektroniczny wysokiej jakości, który może zostać wykorzystany przez drugą stronę do celów wojskowych.*

Kłos się już chyli ku ziemi

INFORMACJA WŁASNA

▲ SZNUREK LIMITUJE PRACĘ WIĄZAŁEK ▲ KOMBAJNEM — TANIEJ ▲ OKOŁO 650 TYS. HA ZBÓŻ — DO ZBIORU

Zbliżają się żniwa. Okres najtrudniejszy, a zarazem najpracowitszy w całym rolniczym sezonie. Nie sprzyjać mu będą niedostatki, jakie się już zarysowują nie wiadomo czy pogoda nie stworzy dodatkowych utrudnień. Dlatego przygotowania muszą być wyjątkowo staranne.

Na rolników naszego regionu czeka do zbioru ok. 650 tys. ha zbóż i rzepaku. Po około 200 tys. ha w **Łomżyńskiem** i **Suwalskiem** i ponad 250 tys. ha — w **Białostockiem.** Zboża są na ogół dorodne. Plantacje jarych odczuwały niedostatek wilgoci. Ostatnie deszcze poprawiły sytuację. Jak na razie zapowiada się urodzaj, zwłaszcza ozimych. Szacuje się, że dojrzeją one wcześniej o prawie dwa tygodnie. Kłos już chyli się do ziemi. Znak to, że ziarna wchodzą w ostatnią fazę dojrzewania.

W woj. białostockim jest więcej zbóż niż w sąsiednich województwach. Pracy będzie więcej, a jak dotąd gotowość maszyn jest dość niska. Kilka dni temu w naprawach pozostawało ponad 400 ciągników, ponad 100 kombajnów, 92 snopowiązałki. Przyczyną tego stanu jest brak wielu części zamiennych, a także niepełne wykorzystanie mocy naprawczych POM (drogie usługi).

Ciąg dalszy na str. 2

„Challenger" kontynuuje lot kosmiczny

WASZYNGTON (PAP) — We wtorek w kolejnym dniu w kosmosie załoga „Challengera" przygotowywała się do przejęcia satelity zachodnioniemieckiego umieszczonego uprzednio na orbicie. Zadaniem tym będzie kierowała astronautka Sally Ride, która za pomocą specjalnego ramienia produkcji kanadyjskiej zdejmie satelitę i umieści go w ładowni wahadłowca.

Sally Ride pierwsza Amerykanka w kosmosie, zdjęła we wtorek rano kombinezon, i założyła szorty przed wykonaniem ćwiczeń gimnastycznych.

W poniedziałek, podczas trzeciego dnia podróży, załoga „Challengera" przeprowadziła badania naukowe i medyczne, polegające na wykorzystaniu warunków nieważkości i próżni do wytwarzania środków farmaceutycznych oraz do otrzymywania metali o szczególnie dużej czystości chemicznej.

Astronauta — lekarz Norman Thagard wspólnie z pozostałymi członkami załogi prowadził badania nad szkodliwością długotrwałego przebywania w kosmosie w związku z dolegliwościami jakie odczuła połowa amerykańskich astronautów.

Powstał Klub Współpracy Gospodarczej

Inf. wł. 20 bm. w Białymstoku odbyło się zebranie przedstawicieli zakładów pracy eksportujących swe towary do Związku Radzieckiego. W spotkaniu uczestniczyli m.in. członek Przedstawicielstwa Handlowego ZSRR w Polsce — mgr inż. **Wadim Bakarinow,** przedstawiciel Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej — dr **Bolesław Chmieliński.** Na zebraniu powołano Klub Współpracy Gospodarczej Polska — ZSRR jako forum społeczne producentów. Klub będzie działał w strukturze: białostocki Oddział Polskiej Izby Handlu Zagranicznego współnie z zarządami wojewódzkimi TPPR w **Białymstoku, Łomży i Suwałkach.**

Funkcję przewodniczącego powierzono dyrektorowi Oddziału PIHZ w Białymstoku — **Jerzemu Feducikowi** i obowiązki sekretarza — zastępcy dyrektora BZPB „Fasty" — **Romualdowi Klimiukowi.** W skład zarządu weszli: sekretarz ZM TPPR w Białym-

Ciąg dalszy na str. 2

Przed zlotem w Łapach

Puchar „GW" dla najlepszych

INFORMACJA WŁASNA

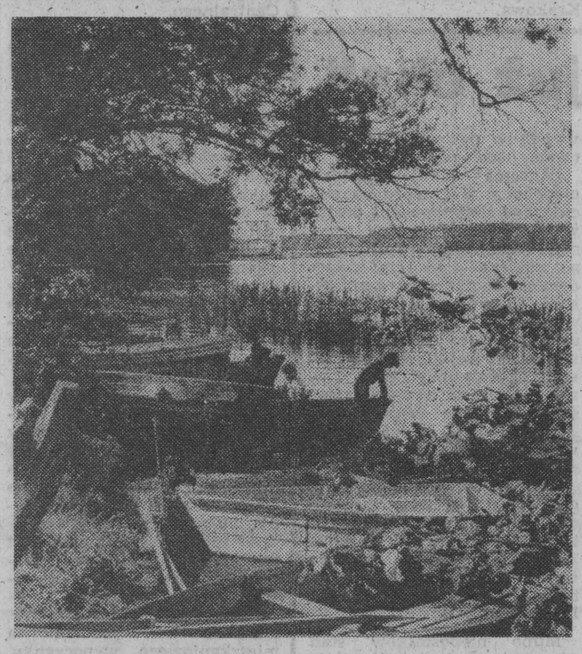
Dobiegł końca doroczny konkurs o tytuł najlepszego hotelu pracowniczego. Na szczeblu krajowym podsumowanie odbędzie się w końcu tygodnia w Dąbrowie Górniczej. Tam też udadzą się przedstawiciele najlepszego w województwie białostockim — Hotelu Pracowniczego przy Cukrowni w Łapach.

Natomiast mieszkańcy wszystkich podobnych placówek z terenu województwa spotkają się w najbliższą sobotę na łapskim stadionie. Tam odbędzie się Zlot Turystyczno-Rekreacyjny o Puchar „Gazety Współczesnej". Drużyny złożone z mieszkańców hoteli rozegrają wielobój sprawnościowy, mecze piłkarskie i siatkarskie. Możliwości wypoczynku i dobrej sportowej zabawy będzie więcej.

Przewidziano konkurencje o charakterze tyleż wyczynowym, co i dającym okazję do wykazania się fantazją i sprytem. Z pewnością będą mogli popisać się siłacze, którym zaproponuje się podnoszenie ciężarków. Do rywalizacji staną też młode rodziny. Na zakończenie zlotu zaplanowano ognisko z programem rozrywkowym. Oczywiście własne propozycje mieszkańców hoteli pracowniczych będą także mile widziane. Impreza ma bowiem pokazać, co można robić w wolnych od pracy chwilach. Życie w hotelu może być całkiem interesujące, jeżeli chce się trochę wysiłku włożyć w jego zorganizowanie, w poszukiwania nowych form spędzania wolnego czasu. Inaczej mówiąc warto być i czuć się gospodarzem własnego hotelu.

Warto też chyba pokazać swoje umiejętności innym kolegom, a okazję do tego da właśnie zlot w Łapach.

(kr)



22 *czerwca o godz. 0.09 czasu środkowoeuropejskiego — w godzinę później według naszego czasu letniego, czyli 1.09 słońce wejdzie w znak Raka i rozpocznie się astronomiczne lato.*

Ostatnie dni kalendarzowej wiosny przyniosły ochłodzenie — początek lata nie zapowiada się więc upalnie. Pierwszy dzień lata może być w naszym klimacie pod znakiem różnej pogody. Pierwszy dzień lata w 1978 i 1979 r. był ciepły — temperatury maksymalne przekraczały 25 st. natomiast później w ciągu letnich miesięcy pogoda była nie najlepsza. Chłodne początki lata były w 1927 r. kiedy termometry wskazywały zaledwie 16,5 st.; w 1942 r. kiedy temperatury maksymalne wynosiły 17 st. i w 1956 r. gdy 21 czerwca termometry wskazywały 16 st.

Kilkakrotnie początek lata zaznaczał się 30 stopniowymi upałami. Rekordowo ciepły początek lata miał miejsce w 1917 r. — 21 czerwca termometry wskazywały najwyższą temperaturę 35,4 st. Później nie notowano już na naszych ziemiach tak wysokiej temperatury na przełomie wiosny i lata.

(PAP)

Dziś pierwszy dzień lata

Próby rozwiązania konfliktu w „Al Fatah"

BEJRUT (PAP) — W poniedziałek wieczorem rozpoczęło się w Damaszku pod przewodnictwem **Jasera Arafata** posiedzenie Rady Rewolucyjnej Palestyńskiej Organizacji Wyzwoleńczej „Al Fatah", poświęcone sytuacji wewnątrz tego ugrupowania. Jak już informowaliśmy, w „Al Fatah" doszło do rozłamu na tle przyszłej strategii palestyńskiego ruchu oporu.

Posiedzenie Rady Rewolucyjnej poprzedziły obrady 13-osobowego Komitetu Centralnego „Al Fatah".

Jak wynika z doniesień agencyjnych, w posiedzeniu 73-osobowej Rady uczestniczy 55 jej członków. Na obrady nie stawili się przedstawiciele radykalnego odłamu „Al Fatah", który zarzuca przewodniczącemu Komitetu Wykonawczego Organizacji Wyzwolenia Palestyny, J. Arafatowi „zaniedbanie walki zbrojnej" i rzekome „zaangażowanie się w proces pokojowy na Bliskim Wschodzie, forsowany przez Stany Zjednoczone".

Kierownictwo OWP z J. Arafatem odrzuciło te zarzuty, podkreślając, iż pozostaje wierne dotychczasowej polityce. Wezwało ono wszystkich członków palestyńskiego ruchu oporu do umacniania jedności tego ruchu i położenia kresu podziałom, służącym jedynie wrogom narodu palestyńskiego.

Obrady gremiów kierowniczych „Al Fatah" w Damaszku mają na celu przezwyciężenie kryzysowej sytuacji, w której znalazła się ta organizacja.

Kto sieje wiatr...

WARSZAWA (PAP) — Dziennikarz PAP pisze:

Opublikowane na łamach naszej prasy przed kilkoma dniami dane dotyczące najnowszych badań opinii publicznej na temat świadomości społecznej w Polsce odnośnie tej arcyważnej kwestii, jaką jest zagrożenie pokoju, zagrożenie Polski — ukazują coraz bardziej pogłębiający się proces tworzenia się wśród naszych rodaków realnego obrazu zewnętrznej rzeczywistości, w jakiej właśnie żyjemy. Dowodzi tego dojrzałość osądów wypowiadanych przez ankietowanych reprezentantów różnych warstw i środowisk naszego społeczeństwa, jak i postępująca stale, już dziś jednoznaczna w swojej wymowie, ocena tego skąd, z czyjej strony zagrożenia wypływają. I najbardziej zasługująca na uwagę (nie tylko nasza w kraju!) kwestia: radykalny zwrot w ocenie Stanów Zjednoczonych. W tym względzie mamy do czynienia z nową zupełnie jakością...

Z badań owych jasno wynika, że większość, absolutna większość naszego społeczeństwa uważa dziś, iż sytuacja międzynarodowa jest niepomyślna — właśnie na tle wyścigu zbrojeń, narzucanego przez Waszyngton, jego polityki konfrontacyjnej, bezwzględnej, pełnej zacietrzewienia. Dominująca stała się opinia, iż to właśnie Stany Zjednoczone są przyczyną niepomyślnego trendu, który zatruwa ludzi pragnących żyć w spokoju i pokoju. Co więcej: że istniejąca na świecie sytuacja niesie zagrożenie wojenne i dla nas, dla Polski, przy czym tym, kto najbardziej zagraża, jest, według tejże opinii naszych ziomków, USA, a potem RFN, gdy jeszcze nie tak dawno to Republika Federalna przodowała w tej kwalifikacji złych intencji.

Obraz, ten urealniony obraz Stanów Zjednoczonych, dopełnia jeszcze bardziej wyrażane jasno w owych badaniach opinii publicznej przekonanie, stale rosnące dodajmy! (na tle poprzednich badań tego typu), że obecnie USA są państwem nam, Polsce, nieprzyjaznym. Pokrywa się to zresztą z tymi badaniami opinii, jakie były w ub. roku przeprowadzone na temat amerykańskiej polityki restrykcji wobec Polski, kiedy to większość indagowanych potępiła działania Waszyngtonu, świadczące w sposób niemalże podręcznikowy, jak ścisły istnieje tu związek przyczynowo-skutkowy.

Mit Ameryki wspaniałomyślnej, łaskawej i bezinteresownej, jakoby tradycyjnie przychylnej Polsce, prysnął w świetle tego co jest zawsze, w każdym czasie i w każdym miejscu, najlepszym sprawdzianem, czyli wobec faktów, w tym przypadku faktów nader brutalnych, bezwzględnych autorstwa amerykańskiego.

Ukształtowanie się takiego obrazu reaganowskiego Waszyngtonu jest świadectwem umiejętności i trzeźwości ocen dokonywanych przez Polaków, coraz lepiej umiejących dostrzegać spoza tradycyjnych upraszczających sądów o biegowych, przejmowanych bez krytycznie, prawdziwe fakty i tendencje fałszywych przyjaciół.

To wielce optymistyczna konstatacja. Nareszcie sądy uogólniające zaczynają być opierane na realiach, trzeźwo, bez zacierającej zwykle kontury widzenia emocji, wyznaczanej nader często przez czynniki własne, wewnętrzne.

pogoda

PROGNOZY DLA WOJEWÓDZTW: białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego

DZIŚ — zachmurzenie małe i umiarkowane okresami wzrastające do dużego. Miejscami możliwe słabe przelotne deszcze. Temp. maks. od 17 stop. do 19 stop. C, min. od 6 stop. do 8 stop. C. Wiatr słaby, okresami umiarkowany z kier. płn.

JUTRO — bez opadów, ciepło.

IMIENINY: Agenora, Flawiusza.

(ms)

Papież Jan Paweł II przebywał na starych piastowskich ziemiach

Ciąg dalszy ze str. 1

ców w procesie wychowania. To, czy proces wychowania w rodzinie będzie owocny i skuteczny — stwierdził — ma podstawowe znaczenie dla przyszłości całego narodu, dla polskiej racji stanu.

Papież wyraził pragnienie, aby cały naród polski żył we wzajemnym zaufaniu. Jest to sprawa zupełnie podstawowa — podkreślił. Nie zawaham się powiedzieć, że od tego właśnie zależy przyszłość Ojczyzny, zależy też Polska racja stanu. Trzeba centymetr po centymetrze i dzień po dniu budować zaufanie, odbudowywać zaufanie i pogłębiać zaufanie. Rozwijając szerzej ten temat papież przypomniał słowa Norwida: „Ojczyzna jest to wielki, zbiorowy obowiązek".

Nastąpiło zwyczajowe przekazanie darów dla papieża. Uroczystym momentem mszy była koronacja przez Jana Pawła II figury Matki Boskiej Śnieżnej. Wyrzeźbiona została w drewnie lipowym w 1750 r. i znajduje się w małym kościele w Międzygórzu w Kotlinie Kłodzkiej pod szczytem Góry Iglicznej.

Papież udał się śmigłowcem do starej nadodrzańskiej dzielnicy Wrocławia, na Ostrów Tumski. Przeleciał nad miastem, które po wiekach wróciło w 1945 r. do Macierzy.

Papież przyjechał do rezydencji metropolity wrocławskiego. Tutaj Jan Paweł II spędził krótki czas na odpoczynku.

Następnie papież udał się do katedry wrocławskiej.

W katedrze Jan Paweł II rozmawiał z księżmi i siostrami zakonnymi. Zwiedził też kaplice katedralne, gdzie poświęcił kamienie węgielne pod budowę nowych kościołów na terenie archidiecezji wrocławskiej. Papież modlił się przy grobie zmarłego w 1974 r. Bolesława Kominka, metropolity wrocławskiego, pierwszego po drugiej wojnie światowej kardynała w tym mieście oraz przed epitafium księdza infułata Karola Milika — pierwszego administratora apostolskiego w polskim Wrocławiu.

Po południu Jan Paweł II serdecznie żegnany przez wiernych odleciał śmigłowcem na Górę Św. Anny.

UROCZYSTOŚCI NA GÓRZE ŚW. ANNY

Wtorek, schyłek kolejnego dnia pielgrzymki Jana Pawła II. U podnóża Góry Św. Anny, na małym szkolnym boisku, ląduje helikopter. Dostojnego Gościa witają biskup ordynariusz diecezji opolskiej — **Alfons Nossol** oraz przewodniczący WRN w Opolu — **Mieczysław Rzepiela** i wojewoda opolski — **Zbigniew Mikołajewicz.**

Góra Św. Anny zajmuje w dziejach Polski miejsce wyjątkowe. Przez wieki była symbolem polskiego trwania na piastowskich rubieżach. Lud śląski spieszył tutaj nie tylko po to, aby się modlić lecz także po to, żeby modlić się — po polsku.

O godz. 17.15 papież przybywa na nieszpory, wieczorną liturgiczną modlitwę Kościoła. Towarzyszy mu prymas Józef Glemp. Rozlegają się Psalmy Dawidowe w wykonaniu połączonych orkiestr i chórów parafialnych z opolskiej diecezji. Z góry Św. Anny niosą się słowa, które tak pięknie przełożył Jan Kochanowski, te same, które śpiewano przez wieki całe na Śląsku Opolskim. Właśnie na tej ziemi chóry kościelne odgrywały w latach niewoli zasadniczą rolę w podtrzymywaniu polskości i dotrzymaniu wierności Ojczyźnie.

W czasie nabożeństwa homilię wygłosił Jan Paweł II.

Nawiązując do szlaków swej pielgrzymki, której głównym celem jest 600-lecie obrazu jasnogórskiego, papież podkreślił, że trzeba sięgać do początku owego 600-lecia znajdującego się tutaj właśnie na piastowskim Śląsku. Opolszczyzna jest bowiem ziemią tego Piasta, z którego imieniem związana jest fundacja Jasnej Góry i darowizna jasnogórskiego obrazu. Jest to Władysław II książę opolski, z rodziny Piastów Śląskich, który dokonał swojego żywota w Opolu i spoczywa tam w podziemiach kościoła franciszkańskiego.

Ze czcią wspominamy tych — mówił dalej papież — którzy na tej ziemi nie wahali się, w odpowiednim czasie, złożyć ofiary życia na polu walki, jak o tym świadczy znajdujący się tutaj pomnik powstańców śląskich. Góra Św. Anny pamięta również o nich. Równocześnie zaś nosi ona pamięć tych wszystkich, którzy przybywali tutaj.

Następuje obrzęd koronacji obrazu Matki Boskiej Opolskiej. Pochodzi on z końca XV wieku. Modlił się przed nim król Jan III Sobieski prowadząc swoje wojska na odsiecz Wiednia.

Papież przybył też do sanktuarium Św. Anny, w kościele, który przez niego samego został podniesiony w 1980 r. — na 500-lecie istnienia — do godności bazyliki mniejszej. Spotkał się tam z zakonnikami — franciszkanami.

Z Góry Św. Anny papież udał się helikopterem do Krakowa.

Za granicą o Polsce

Prasa węgierska informuje w doniesieniach z Polski o kolejnych etapach wizyty Jana Pawła II w naszym kraju. Dzienniki wtorkowe relacjonują pobyt papieża w Poznaniu i Katowicach oraz obszernie omawiają konferencję prasową rzecznika rządu PRL w Warszawie.

Gabor Miklos w korespondencji dla dziennika „Nepszabadsag" zwrócił uwagę, że gdy w Katowicach Jan Paweł II mówił o roli jaką praca odgrywa w życiu człowieka — w jego wystąpieniu, które w założeniach powinno mieć charakter religijny, nie brakowało elementów dotyczących sytuacji politycznej w Polsce.

Omawiając konferencję prasową Jerzego Urbana, Miklos wyeksponował opinię rzecznika rządu, na temat spotkania papieża z kierownictwem polskim. Podkreślił także, iż specjalnego znaczenia nabiera fakt, że papież udał się do Wrocławia — Jan Paweł II potwierdza w ten sposób niezaprzeczalną polskość Ziem Odzyskanych.

Inny dziennik węgierski „Magyar Nemzet", powołując się na Jerzego Urbana zwraca uwagę, że zakłócenia ładu i porządku mogą wpłynąć na decyzje w sprawie zniesienia stanu wojennego. „Magyar Nemzet" dodaje, iż rząd polski liczy na to, że dalszy program wizyty papieża będzie realizowany zgodnie ze wspólnymi ustaleniami i będzie służyć interesom narodu polskiego.

„Volksblatt Berlin" podkreśla, że kierownictwo polskie wprowadziło lub przygotowało wiele przedsięwzięć, które mają stać się podstawą uzdrowienia gospodarki. Dziennik wymienia m.in. zamiar Polski przystąpienia do Międzynarodowego Funduszu Walutowego, działania, zmierzające do poprawy konkurencyjności naszego eksportu, rozbudowę kooperacji z partnerami zagranicznymi w celu wykorzystania wolnych mocy produkcyjnych itp.

Agencje prasowe w doniesieniach z Warszawy zwracają uwagę na wypowiedź wicepremiera Mieczysława Rakowskiego dla Polskiej Agencji Prasowej, poświęconą problemom młodzieży. Agencje cytują obszerne fragmenty tej wypowiedzi.

Za pokojem przeciwko wojnie

Ciąg dalszy ze str. 1

zę i przebieg prac przygotowawczych do praskiego spotkania. Podkreśliła, że jego celem jest wymiana doświadczeń i idei. Polemizowała z propagandą zachodnią, twierdzącą, że celem zgromadzenia praskiego jest poparcie radzieckiej polityki zagranicznej. Podkreśliła, że uczestnicy zgromadzenia przybyli z całego świata, ponieważ nienawidzą wojny nuklearnej i wszelkiej wojny. Dzieli ich wiele, ale kierują się nadrzędną zasadą wspólnej walki przeciwko wojnie.

Został zatwierdzony porządek obrad i sposób ich prowadzenia oraz organa kierownicze zgromadzenia, które będzie następnie aż do końcowego posiedzenia plenarnego w niedzielę 26 czerwca obradować w 11 zespołach roboczych — tzw. dialogach, koncentrując się wokół globalnych problemów wojny i pokoju, zbrojeń i rozbrojenia oraz na kilkunastu spotkaniach środowiskowych przedstawicieli różnych zawodów i rodzajów zajęcia (kobiety, młodzież, związkowcy, koła kościelne, astronauci i kosmonauci itp.).

Powstał Klub Współpracy Gospodarczej

Ciąg dalszy ze str. 1

stoku — **Jerzy Machnacz**, dyrektor Łomżyńskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego „Narew" — **Tadeusz Sawicki**, sekretarz ZW TPPR w Suwałkach — **Halina Radziszewska** i kierownik działu Zakładu Sprzętu Oświetleniowego „Polam — Wilkasy" — **Adam Zych.**

Do najważniejszych zadań Klubu należeć będzie m.in. wyjaśnianie korzyści płynących ze współpracy Polski i ZSRR, pomoc propagandowa naszym krajowym eksporterom itp.

Warto dodać, że białostocki Klub Współpracy Gospodarczej Polska — ZSRR jest 22 tego rodzaju organizacją działającą w naszym kraju.

(jc)

Kłos się już chyli ku ziemi

Ciąg dalszy ze str. 1

Najtrudniej jest z uzyskaniem części do kombajnów. Brakuje m.in. łańcuchów przenośnika, przegubów kołowych, przenośników kłosowych i ziarnowych, łożysk, akumulatorów itp. Realizacja zamówień do kombajnów zbożowych, snopowiązałek i pras zbierających wynosi obecnie 65—90 proc. Pozostało jeszcze ok. trzech tygodni do żniw. Sytuacja może się zmienić na lepsze.

W Łomżyńskiem i Suwalskiem gotowość sprzętu szacuje się na ok. 90 proc. Nie oznacza to, że części zamiennych jest tam pod dostatkiem. W woj. łomżyńskim odczuwa sie duży niedobór elementów do kosiarek konnych, w Suwalskiem — do wiązałek i również do sprzętu konnego. Wszędzie są kłopoty z akumulatorami i ogumieniem do ciągników.

Sprawność maszyn żniwnych w gospodarce indywidualnej ocenia się jako dużo wyższą w porównaniu z sektorem uspołecznionym.

„Agroma" usiłuje złagodzić niedobory. Być może zaowocują one dodatkowymi dostawami. Bezsilna jest w przypadku centralnie rozdzielanego sznurka. Pod tym względem najuboższe jest Łomżyńskie. Zabezpieczenie potrzeb wynosi 50 proc. Spodziewane są dostawy sznurka brazylijskiego. Pozwoliłoby to na lepsze wykorzystanie snopowiązałek. Na razie bowiem zanosi się na to, że żniwa będą „kombajnowe", gdyż prace wiązałek ograniczy niedobór sznurka.

Rolnicy coraz chętniej sięgają po usługi kombajnowe dlatego również, że są one tańsze. Zwłaszcza obecnie, kiedy cena kłębka sznurka wzrosła do ponad 700 zł. (Na hektar zużywa się ponad 1,5 kłębka).

Mimo niedostatków stan przygotowań do żniw, ogólnie biorąc jest nieco lepszy niż w minionym roku. O sprawności żniw — jak zawsze — zadecydują praca i zwiększony wysiłek rolników.

(zj)

Uwaga, plantatorzy ziemniaków!

Służba ochrony roślin informuje, że należy przystąpić do zwalczania larw stonki ziemniaczanej.

Zaleca się przeprowadzenie oprysków w pierwszej kolejności na tych plantacjach, gdzie występują licznie larwy, a złóż jaj jest niewiele. Jeśli na roślinach nie zaobserwuje się masowego pojawienia larw (mniej niż 10—15 sztuk na jednym krzaku), a dużą ilość złóż jaj, wówczas należy poczekać kilka dni z wykonaniem zabiegu.

W bieżącym roku chemiczne zwalczanie larw stonki jest niezbędne na wszystkich plantacjach. Zaleca się stosowanie następujących środków: Enolofos 50 w dawce 0,5—0,75 l/ha, Propotox M w dawce 3—4 l/ha, Ripcord w dawce 0,25 l/ha (250 ml), Cymbusz w dawce 0,1 l/ha (100 ml), Gamakarbatox zawiesinowy w dawce 1 kg/ha. Zabiegi wykonać należy zgodnie z sygnalizacją rejonowej służby ochrony roślin. (gs)

Z prac Prezydium Rządu

Ciąg dalszy ze str. 1

środkami na wynagrodzenia i świadczenia społeczne Prezydium Rządu zleciło konsekwentne i systematyczne wdrażanie przedsięwzięć określonych w rządowych programach oszczędnościowym i przeciwdziałania inflacji. Za niezbędne uznano zwłaszcza konsekwentne dyscyplinowanie systemu finansowego, w tym zwłaszcza w zakresie kredytowania przedsiębiorstw.

REWALORYZACJA RENT I EMERYTUR

Prezydium Rządu zapoznało się z informacją o przebiegu realizacji reformy emerytalno-rentowej. ZUS zobowiązany był do przeprowadzenia w terminie do 30 czerwca br. — rewaloryzacji 4,5 mln świadczeń emerytalno-rentowych. Oceniono, iż akcja rewaloryzacji przebiega sprawnie i dobiega końca. Do 20 czerwca br. zrewaloryzowano ponad 4,3 mln świadczeń emerytalno-rentowych wg nowego wymiaru, tj. 95 proc. ogólnej liczby emerytur i rent z systemu pracowniczego.

W nowej wysokości wypłacono świadczenia dla 3.816 tys. emerytów i rencistów. Dalsze 643 tys. zostanie wypłacone w dniach 25 i 30 bm., tj. w normalnych terminach płatności. Wypłata zrewaloryzowanych świadczeń dokonywana jest z opóźnieniem tylko w niektórych oddziałach ZUS. Około 40 tys. uprawnionych otrzyma renty i emerytury w dotychczasowej wysokości. Prezydium Rządu zaleciło wypłacić zaległe wyrównania do końca lipca br.

Od 1 lipca br. będą przez ZUS podwyższane świadczenia rentowe przyznane na podstawie przepisów o zaopatrzeniu emerytalnym rolników. Podwyżkami świadczeń objętych zostanie 700 tys. osób.

GOSPODARKA MATERIAŁOWO-SUROWCOWA

W kolejnym punkcie Prezydium Rządu oceniło zaopatrzenie gospodarki oraz realizacji centralnych bilansów materiałowych. Zaopatrzenie gospodarki przebiegało nadal w warunkach ograniczonych dostaw. Bieżące potrzeby odbiorców zaspokojono w takich artykułach jak: węgiel, miedź ołów, cynk, papier, tektura, płyty drewnopochodne, cement, kruszywa. Trudności wystąpiły w dostawach m.in. opon, akumulatorów, polistyrenu, wykładzin podłogowych, kabli elektroenergetycznych wyrobów hutnictwa, farb i lakierów.

Generalnie biorąc zaopatrzenie w surowce i materiały pochodzenia krajowego było lepsze; niewielka tylko poprawa ma miejsce w odniesieniu do surowców i materiałów importowanych lub zawierających wsad dewizowy.

Występujące trudności zaopatrzeniowe związane są przede wszystkim z sytuacją płatniczą państwa.

Prezydium Rządu określiło działania dla poprawy zaopatrzenia gospodarki. Aprobowano projekt uchwały Rady Ministrów, zgłoszony przez Komisję Planowania przy Radzie Ministrów, o zmianie na 1983 rok Centralnego Planu Rocznego w zakresie Centralnych Bilansów Materiałowych Ministra Gospodarki Materiałowej zobowiązano do dokonywania okresowych kontroli i ocen jednostek pośredniczących w obrocie, zwłaszcza z punktu widzenia zasad systemu zaopatrzeniowego.

PROJEKT USTAWY O FUNDUSZACH SOCJALNYM I MIESZKANIOWYM

Prezydium Rządu rozpatrzyło wstępnie projekt ustawy o zakładowym funduszu socjalnym i mieszkaniowym. Przygotowany projekt dostosowuje zasady naliczania funduszu do reguł wynikających z reformy gospodarczej i ustala jednolite zasady tworzenia odpisów na te fundusze we wszystkich zakładach pracy.

Projekt ustawy zostanie poddany konsultacji społecznej.

Rocznica hitlerowskiej agresji na ZSRR

Plan „Barbarossa" załamał się

Już wkrótce po zakończeniu kampanii wrześniowej w kierownictwie III Rzeszy zrodziła się konkretna koncepcja agresji na Związek Radziecki.

Latem 1940 r. w Oddziale Operacyjnym OKW gen. Warlimont przystąpił do opracowania planu i 9 sierpnia 1940 r. przygotował pierwszą dyrektywę dotyczącą przewozu, zaopatrzenia i koncentracji wojsk. Równocześnie rozpoczęto także planowanie agresji w OKH. 3 lipca gen. Halder wydał wytyczne szefowi Wydziału Operacyjnego, aby przemyślał „jak zadać Rosji taki cios, który zmusiłby ją do uznania prawa Niemiec do panowania nad Europą".

Po wielu dyskusjach, zespół OKH pod kierownictwem gen. Paulusa i przy udziale gen. Haldera, w połowie listopada zakończył prace nad planem pod roboczym kryptonimem „Otto". Plan ów został przedstawiony Hitlerowi 5 grudnia 1940 r., a po przeprowadzeniu odpowiednich ćwiczeń i dyskusji w sztabie OKH, 18 XII 1940 r podpisał — jako dyrektywę nr 21 — plan „Barbarossa", czyli plan agresji na Związek Radziecki.

W czasie przygotowania agresji Hitler osobiście czuwał, by Niemcy skrupulatnie dotrzymywały wszystkich zobowiązań wobec Związku Radzieckiego, wynikających z układu Ribbentrop — Mołotow podpisanego 23 sierpnia 1939 r. Podobno na kilka dni przed atakiem zażądał nawet by wysłano do ZSRR, zgodnie z umową, transport maszyn i urządzeń dla radzieckiego przemysłu zbrojeniowego, co miało uśpić czujność Stalina.

Wojska przeznaczone do agresji na ZSRR rozmieszczono na początku czerwca 1941 r. wzdłuż niemal całej zachodniej granicy ZSRR.

Ostatecznie wszystkie przygotowania do agresji Niemcy ukończyły do czerwca 1941 r. 21 czerwca 1941 r. przekazany został wojskom sygnał „Dortmund" nakazujący rozpoczęcie agresji w niedzielę 22 czerwca 1941 r.

Mimo akcji dezinformacyjnej, jaka towarzyszyła niemieckim przygotowaniom do agresji na ZSRR, władze Związku Radzieckiego otrzymywały dość dokładne informacje o charakterze i przebiegu przygotowań niemieckich. 15 czerwca 1941 r. as radzieckiego wywiadu Richard Sorge przekazał dane, że „Wojna rozpocznie się 22 czerwca".

Stalin, będąc świadomy zbliżającej się wojny, starał się oddalić moment jej wybuchu. Wstrzymywał radzieckie przeciwdziałania by nie prowokować agresora. Z tego powodu dyrektywa Sztabu Generalnego, wprowadzająca pełną gotowość bojową i realizację planu obrony, przysłana została wojskom dopiero o godzinie 0.30 w dniu 22 czerwca 1941 r.

Wybuch wojny zaskoczył siły radzieckie w momencie rozlokowywania się na rubieżach obronnych oraz w trakcie realizowania — zakrojonego na wielką skalę — przezbrajania Armii Radzieckiej.

Atak niemiecki rozpoczął się od zmasowanych uderzeń lotnictwa. Bombardowano radzieckie lotniska okręgów przygranicznych, dążąc do zniszczenia lotnictwa Armii Radzieckiej na ziemi. W wyniku ataku na blisko 70 lotnisk przygranicznych, Armia Radziecka straciła ok. 1200 samolotów. Zbombardowane zostały również większe miasta Ukrainy, Białorusi i republik nadbałtyckich. Wkrótce po nalotach otworzyła ogień artyleria, a następnie ruszyły związki pancerne i zmotoryzowane.

Bilans pierwszych tygodni wojny był dla Armii Radzieckiej bardzo niekorzystny. Poniosła ona znaczne straty, cofnęła się z rozległych terenów, a w ręce okupanta dostało się wiele różnych ośrodków przemysłowych. W sumie jednak prawie wszystkie związki operacyjne, mimo strat, zdołały wyjść spod uderzeń niemieckich i na nowych rubieżach — w oparciu o napływające z głębi kraju uzupełnienia — walczyć nadal.

Plan „Barbarossa" w perspektywie okazał się planem niedoskonałym militarnie i awanturniczym politycznie. Grupa Armii „Północ" — nie opanowała Leningradu. Grupa Armii „Środek" po operacjach pod Mińskiem i Smoleńskiem zbliżyła się do Moskwy, lecz nie była już w stanie podjąć bezpośredniej bitwy o miasto. Grupa Armii „Południe" w tzw. bitwie o Ukrainę zyskała poważne zdobycze terytorialne i sukcesy taktyczno-operacyjne lecz do rozstrzygnięcia strategicznego także doprowadzić nie mogła.

W wyniku bohaterskiej postawy wojsk radzieckich — mimo ogromnego impetu niemieckiego uderzenia — wojna przeradzała się w długotrwałe działania nie rokując natychmiastowych rozstrzygnięć. Wprawdzie jeszcze 2 października Niemcy podjęli operację „Tajfun" z zamiarem zdobycia Moskwy, zakończyła się ona jednak niepowodzeniem i w konsekwencji doprowadziła już 6 grudnia 1941 r. do kontruderzenia Armii Radzieckiej, które gruntownie zmieniło obraz wojny.

płk dr MAREK TARCZYŃSKI

Nie za młodych lecz z młodymi

Ciąg dalszy ze str. 1

chybienia, niekonsekwencje i błędy. Popełniliśmy je także w minionym dziesięcioleciu. Dostrzegając słabości i pęknięcia na modelu wychowawczym, a także niekorzystne dla młodego pokolenia skutki kryzysu IX Nadzwyczajny Zjazd PZPR uznał, że **„istotą celów partii wobec młodego pokolenia jest sprawienie, by jego ideały wiązały się z budową społeczeństwa sprawiedliwości społecznej, w którym praca jest źródłem pomyślności narodu, a zarazem kryterium pozycji materialnej człowieka i ochrony godności ludzkiej".** Zjazd zalecił Komitetowi Centralnemu przygotowanie w ciągu roku plenarnego posiedzenia KC poświęconego najważniejszym problemom młodego pokolenia. Postanowienie Zjazdu zostało zrealizowane przez IX Plenum Komitetu Centralnego.

Plenum wyszło ze słusznego założenia, że na problematykę młodzieży, jej warunki materialne i duchowe trzeba spojrzeć z punktu widzenia jej potrzeb doraźnych jak i perspektywicznych. Przebieg realizacji uchwał IX Plenum kilkakrotnie omawiały Biuro Polityczne KC PZPR i Rada Ministrów. Potrzeby doraźne znalazły swój wyraz we wspomnianym programie. W ciągu minionego roku, z inicjatywy Komitetu RM d/s Młodzieży, stworzono podstawy prawne do podejmowania przez organizacje młodzieżowe działalności gospodarczej. Przyjęto kompleks przepisów stwarzających korzystne warunki do podejmowania przez młodzież pracy w rolnictwie i pozostania na wsi. Podjęto także decyzje i konkretne działania pozwalające zapewnić większy niż dotychczas udział młodzieży robotniczej i wiejskiej w studiach wyższych. Konsekwentnie zajmujemy się problematyką wychowania, zatrudnienia i płac, życia na wsi, budownictwa mieszkaniowego, wypoczynku, sportu, warunkami życia dzieci niepełnosprawnych, nieuleczalnie chorych. Słowem nic co młodzieżowe, co jest przyszłością Polski, nie jest pomijane. Pilnie baczymy, aby niczego nie czynić za młodych, lecz z młodymi. Tworzymy, nie zawsze jeszcze z wynikiem zadowalającym, partnerskie zasady współpracy z organizacjami młodzieżowymi — ZSMP, ZMW, ZHP i ZSP.

Perspektywiczne spojrzenie na młode pokolenie Polaków, na jego potrzeby i dążenia, często przecież bardzo szlachetne, godne moralnego i politycznego poparcia wymaga zastanowienia się nad potrzebą dokonania pewnej korekty w naszej od dziesiątek lat realizowanej koncepcji wychowawczej. Wydaje się, że jej główną słabością było akcentowanie przede wszystkim przywilejów, do których ma prawo młodzież w ustroju socjalistycznym, co w praktyce musiało oznaczać pomniejszanie obowiązków młodego pokolenia i to nie tylko wobec historii czy przyszłych pokoleń, lecz przede wszystkim wobec współczesności, wobec suwerennego, socjalistycznego państwa polskiego.

Skoro padło słowo historia, to chciałbym podzielić się pewną refleksją o różnych sposobach traktowania przeszłości w wychowywaniu młodzieży. Otóż są wychowawcy, którzy historię traktują bezkrytycznie, usiłują fascynować młodzież bohaterską przeszłością, starannie unikając krytyki tego, co było w niej złe. W takim podawaniu historii nie ma miejsca na odsłanianie kart wstecznictwa, anarchii, dotkliwych dla mas ludowych skutków nierówności klasowej. Tego rodzaju podejście do naszej historii wprowadza młodych Polaków w świat mitów, legend i półprawd, i co najgorsze — tworzy przekonanie, że jesteśmy narodem szczególnym, nieomal wybranym. Szanujemy naszą historię, uważamy ją za wielkie bogactwo narodowe, ale uważamy, że należy ją traktować jako skarbiec doświadczeń, które winny nas skłaniać do wyciągania nauk i wniosków przydatnych dla współczesnych pokoleń. Weźmy dla przykładu powrót Polski na Ziemie Zachodnie. W świadomości Polaków urodzonych po drugiej wojnie światowej fakt, że ziemie te stanowią nieodłączną część Polski jest tak oczywisty jak to, że Wisła płynie do Gdańska. Należy jedynie cieszyć się z takiego traktowania Ziem Zachodnich, ale wychowawca nie może pomijać tego, że powrót na te ziemie został sowicie okupiony krwią żołnierza radzieckiego i polskiego, że trzeba było przez długie lata walczyć o nie na arenie międzynarodowej, że stałym gwarantem naszej obecności nad Odrą i Nysą jest Związek Radziecki i cała wspólnota państw Układu Warszawskiego, że wreszcie wciąż jeszcze są dziś w RFN wpływowe siły, które ostateczny charakter granicy na Odrze i Nysie usiłują podważać.

PAP: Przysłuchując się dyskusjom, jakie toczą się w różnych środowiskach młodzieżowych nierzadko słyszy się narzekania na „brak perspektyw", „trudną młodość" itp...

Wicepremier: Owszem, słyszy się, ale są to opinie, które — jak sądzę — wypowiadane są pod wpływem emocji, nadawania przesadnie wielkiego znaczenia trudnościom, z którymi spotyka się każdy człowiek wchodzący w życie bądź też nieświadomej lub świadomej niechęci do postrzegania realiów. Oczywiście, że nie lekceważymy przeżyć, które stały się także udziałem młodego pokolenia w wyniku zdarzeń, jakie rozegrały się w Polsce po sierpniu 1980 roku, nie bagatelizujemy dramatów i rozterek, jakie zagnieździły się w umysłach wielu ludzi, także młodych, ale trzeba być bardzo ostrożnym w uogólnianiu tych faktów, w przenoszeniu ich na całą młodzież.

Czy mówiąc o młodzieży polskiej, jej szansach i możliwościach można zapominać o takim „drobiazgu" jak to, że nie zna ona straszliwej zmory świata kapitalistycznego tj. bezrobocia, czy wolno lekceważyć moralne i społeczne znaczenie tego faktu? Czy można lekceważyć to, że żyjemy w ustroju społecznym, w którym nie człowiek szuka pracy, lecz ona jego? Czy godzi się zapominać, iż w kapitalizmie start życiowy, a zwłaszcza zdobycie wyższego wykształcenia przez młodego człowieka w wielkiej mierze uwarunkowane jest stopniem zamożności jego rodziców? A czy mówiąc o „trudnej młodości" wolno nie dostrzegać jakże licznych przejawów moralnej deprawacji młodzieży w wysoko rozwiniętych krajach kapitalistycznych? Niesprawiedliwy to wychowawca, który ucząc młodzież postaw patriotycznych i społecznych, pomija te fakty i podtrzymuje lament o „braku perspektyw" dla młodego pokolenia Polaków. Nie o poczuciu krzywdy trzeba mówić polskiej młodzieży, lecz o wykorzystaniu przez nią szans, jakie jej stwarza socjalizm. Szans, które winna wykorzystać.

Jest patriotycznym obowiązkiem wychowawców naszej młodzieży uczenie jej, że warunki owego startu nie spadły z nieba, że są skutkiem zmian ustrojowych, i że nie przyszły łatwo. Wymagały ofiar i to wcale niemałych, jeśli zważyć bilans straszliwych ludzkich i materialnych strat, z jakimi wyszła Polska z drugiej wojny światowej. W 1981 roku modna była totalna, przy czym częstokroć demagogiczna, krytyka całego minionego dziesięciolecia. Błędy jakie wówczas zostały popełnione są oczywiste i znane, ale czy można na przykład nie dostrzegać tego, że w tym tak krytykowanym dziesięcioleciu stworzono około 3 miliony nowych miejsc pracy. Właśnie dla młodzieży. Czy też, że w Polsce Ludowej od lat istnieje bardzo wysoki przyrost naturalny, który zresztą mimo kryzysu, wcale się nie zmniejsza? W rezultacie dzisiaj przedmiotem naszej wielkiej troski jest budownictwo mieszkaniowe. Krytyka opóźnień jest zrozumiała. Z drugiej jednak strony zapomina się, że załamanie się planów tego budownictwa nastąpiło właśnie w 1981 roku. A więc jeśli nawet dziś mówimy o trudnej sytuacji, w jakiej znalazło się młode pokolenie, to nie wolno pomijać tych faktów, na które w wielkim skrócie się powołuję.

Trzeba te fakty przypominać, a nie upowszechniać wśród młodzieży filozofię beznadziejności, negacji i poczucia klęski.

PAP: Postawy i nastroje istniejące wśród młodzieży stanowią jednak przedmiot wielu dyskusji jaka toczy się zarówno w środkach masowego przekazu jak i na licznych spotkaniach, zebraniach itp. Nierzadko mówi się o zjawiskach niepokojących, wskazuje się na postawy bierne, na rozgardiasz ideowy, niechętny czy nawet wrogi stosunek do socjalizmu...

Wicepremier: Wszystkie te zjawiska rzeczywiście istnieją i nie lekceważymy ich. Różne są ich źródła. Wspomniałem już o wpływie na postawy i nastroje młodzieży zdarzeń, jakie miały miejsce w Polsce po sierpniu 1980 roku. Wiadomo, że młodzież przeżywała je znacznie bardziej emocjonalnie aniżeli moje pokolenie, co spowodowało wiele konfliktów, nawet w rodzinach. Emocje, brak głębszej refleksji, to także przyczyny, które spowodowały, że w 1982 roku w demonstracjach i zamieszkach ulicznych uczestniczyli także młodzi ludzie.

Wprawdzie był to nader znikomy procent młodzieży, ale był. Rozumiejąc rolę takich czynników jak np. emocje w życiu jednostki, bądź też zbiorowości, nie usprawiedliwiając wychodzenia na ulicę jednocześnie nie zapominamy, kto stał za tymi demonstracjami. Wiemy, kto rzucał kamieniem i kto do tego zachęcał. W minionych trzech latach dostęp do serc i umysłów wielu młodych ludzi uzyskała wcale niemała ilość demagogów, fałszywych „doradców", antykomunistów widzących w młodzieży tę część społeczeństwa, która da się poprowadzić na barykady walki przeciwko socjalizmowi. Jątrzenie, podburzanie młodzieży przeciwko własnemu państwu, a więc faktycznie i przeciwko swoim rodzicom, którzy w wielkim trudzie budowali Polskę Ludową jest nie tylko wielkim przestępstwem politycznym, lecz i moralnym. Tego rodzaju kierunek „wychowawczy" rodzi atmosferę nienawiści, w której wszystko staje się możliwe. Za takim kierunkiem stoją także siły zewnętrzne. Tworzą je ci, którzy rozprawiając o „polskim problemie" chcą przygłuszyć zbrodnie popełniane codziennie w Ameryce Środkowej i w Libanie, zaburzenia we Francji, czy nie rozwiązany po dzień dzisiejszy konflikt religijny między katolikami i protestantami w Irlandii Północnej, który pochłonął już ponad dwa tysiące istnień ludzkich.

Ten, kto się zwraca do młodzieży winien pamiętać, że miliony młodych ludzi nie mają nic wspólnego z celami do których zmierzają przeciwnicy socjalizmu. Miliony młodych ludzi uczy się i rzetelnie pracuje, swą przyszłość wiąże z socjalizmem. Chce, aby w ich życiu było więcej socjalizmu, więcej sprawiedliwości, więcej awansów uzasadnionych talentem, wiedzą i społecznym zaangażowaniem. Z tych właśnie szeregów rekrutują się członkowie organizacji młodzieżowych, nowych związków zawodowych, PRON, społecznie aktywne jednostki. Jest ich coraz więcej, bo takie było i jest prawo życia i młodości. Wniosek nasuwa się sam przez się: młodzi Polacy, podobnie jak ich matki i ojcowie tworzą społeczność zróżnicowaną w swych postawach i poglądach. Wszelkie uogólnianie kłóci się z obiektywnie istniejącą rzeczywistością, jest jej zniekształceniem.

PAP: Jak sformułowałby pan główną ideę dla pracy wychowawczej wśród młodzieży?

Wicepremier: Myślę, że jest ona już zawarta w tym, co do tej pory powiedziałem, ale skoro padło takie pytanie, to spróbuję na nie odpowiedzieć. Otóż dziś, pamiętając o przeżyciach naszego narodu w ostatnich latach należy jak ognia unikać zachęcania młodzieży do przyjmowania postawy pasywnej, biernej, do przyswajania sobie filozofii negacji, umieszczania nadziei w zbiorze westchnień i uniesień, zachęcania jej by tylko z rozpamiętywania przeszłości zarówno tej bardziej odległej jak i bliskiej czerpała siłę potrzebną do „przetrwania". Taka propozycja wychowawcza wiedzie na bezdroża, wzrok młodzieży trzeba kierować w przyszłość, a przyszłość to przede wszystkim koncentrowanie uwagi młodego pokolenia Polaków na wydajnej pracy i nauce, na rozwiązywaniu rzeczywistych społecznych i ekonomicznych problemów, które Polacy muszą sami rozwiązać.

(PAP)

Przewodniczący Miejsko-Gminnej Rady PRON w Zabłudowie — Jarosław Murawski, jest z zawodu nauczycielem. Pracuje więc w szkole, ale ma zniżkę godzin lekcyjnych, jako komendant Hufca ZHP im. Janusza Kusocińskiego. Obdarowano go mandatem radnego Miejsko-Gminnej Rady Narodowej, jest też przewodniczącym terenowego koła SD, a od dwudziestu lat — kuratorem dla dorosłych Sądu Rejonowego. Zasiada we władzach wojewódzkich SD i PRON.

Dla zabłudowian
Zabłudów najważniejszy

Czy to dobrze, że przyjął jeszcze nowe obowiązki, jako założyciel Tymczasowej Rady PRON, a następnie — w wyniku wyborów — jej przewodniczący? Ale przecież w Radzie jest więcej takich „funkcyjnych". Ponadto Rada PRON nie ma zamiaru nikogo wyręczać w pracy, ale ma patrzeć na problemy, oceniać, podpowiadać co trzeba by zrobić, aby życie było lżejsze. Jeśli w tym gronie ktoś wystąpi ze sprawami — nazwijmy to — „swojego podwórka" i udowodni, że to „podwórko" jest tak ważne, że wszyscy powinni się nim zająć, to tym lepiej. W Zabłudowie prezes Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej sprawił, iż Rada zagadnienie opieki nad ludźmi starymi umieściła w programie działania na czołowym miejscu. Do nowego Zarządu PKPS weszło czterech członków Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego.

Przewodniczący Murawski mówi, że najważniejszą sprawą dla mieszkańców Zabłudowa, hasłem wywoławczym do wspólnego działania, jest sam Zabłudów. Nie miało szczęścia to miasto do władz. Naczelnicy przywożeni byli w teczce, a że blisko stąd do wojewódzkiej metropolii, dojeżdżali, pracując od 8 do 15, więcej nic ich nie obchodziło. No, i inne ośrodki rozwinęły się, rozkwitły, a Zabłudów, satelita Białegostoku — nie.

Teraz powinno się zmienić. Naczelnik jest „swój", dobrze się z nim współpracuje. Też chciałby, żeby Zabłudów dniem dzisiejszym nawiązał do przeszłości. Bo kto teraz pamięta, przejeżdżając tędy do Białowieży, o dawnej świetności miasta za Puszczą Błudowską (Błędowską), które pozwolił założyć w roku 1533 Zygmunt August? Istniały tam już wtedy: kościół, cerkiew, szkoła i przytułek dla ubogich. Zabłudów należał do dóbr najpierw Chodkiewiczów, potem Radziwiłłów. Już w roku 1567 miał drukarnię. Był jednym z najżywszych ośrodków reformacji w Polsce.

Od czego więc zaczęto działanie na rzecz swojego miasta? Od zabytkowego parku, niemiłosiernie zapuszczonego, z zabagnionymi stawami. Zdjęto zupełnie nie pasujące tu ogrodzenie (przyda się przy porządkowaniu starego cmentarza żydowskiego), harcerze w ramach Alertu Naczelnika zasadzili żywopłot. W ogóle szczep ZHP podjął się opieki nad drzewostanem.

Trwają już prace przy oczyszczaniu stawów. Jeden zostanie zarybiony — zajmie się nim koło wędkarskie, drugi będzie spełniał rolę kąpieliska i basenu przeciwpożarowego. Na skraju parku, Wojewódzki Konserwator Zabytków zezwolił na urządzenie boiska sportowego i już się je wykonuje. Natomiast przy szkole powstają korty tenisowe, robi się je społecznie.

Rozpatrywano trudną sytuację mieszkaniową. Okazją stało się zasiedlenie nowego budynku. Opuszczone kawalerki postulowano przydzielić dwóm podopiecznym PKPS. Wszystko to nie rozwiązuje sprawy. Planuje się więc adaptację budynku po byłej szkole w Kamionce na dom spokojnej starości. Podział mieszkań ostatecznie też przesądził potrzebę powołania komisji interwencyjnej przy Radzie PRON. Takie operacje nie obywają się bez skarg.

Ze środków inwestycyjnych wznosi się w Zabłudowie nowe przedszkole. Budynek starego zostanie zużyty do budowy — systemem gospodarczym — miejsko-gminnego domu kultury. Taka placówka bardzo jest w środowisku potrzebna.

PRON w Zabłudowie skupia około 200 osób. Niezła to reprezentacja, jak na 1700 mieszkańców liczące miasteczko. Może decydować o wielu sprawach, jak choćby o przystąpieniu do konkursu o tytuł mistrza gospodarności.

Opracowano też cały program prac, drobnych, bo drobnych, ale ważnych, mających zmienić wygląd miasta. A więc naprawa ulic, zagospodarowanie zieleńców na Rynku itp. Do mieszkańców zaapeluje się do porządkowanie posesji, ogródków.

Rada chce się zajmować sprawami ogólniejszymi, istotnymi dla miasta i gminy. Natomiast problemy mniejszych środowisk podejmą koła zakładowe PRON.

ANIELA ŁABANOW



Zaczęto oczyszczać stawy w zabytkowym parku. Fot. ZDZISŁAW LENKIEWICZ

Chór AMB śpiewa w Austrii

Chór Akademii Medycznej w Białymstoku na początku lipca wyjeżdża do Austrii, gdzie weźmie udział w Międzynarodowym Konkursie Chórów w w Spittal.

„— Jesteśmy zaszczyceni zaproszeniem na festiwal — powiedział dyrygent Chóru, **Roman Zieliński.** — Największą wartość widzę w tym, że członkowie zespołu będą mogli usłyszeć najznakomitsze chóry z całego świata. A to lepsza lekcja, niż kilkumiesięczne szkolenie."

Kłopoty z uzyskaniem wizy wyjazdowej wokaliści mają już poza sobą, obecnie trwają intensywne przygotowania do występów — dodatkowe ćwiczenia,żmudna praca nad każdą frazą. Na konkursie w Spittal zespół Akademii Medycznej zmierzy się z 10 renomowanymi chórami z całego świata, m.in. chórem z RFN, Włoch, Hiszpanii, Czechosłowacji (kraj ten reprezentuje znakomity chór Petera Fiali) oraz zespołem gospodarzy, pod batutą Petera Grubera. Konkurencja wyjątkowo silna, życzymy powodzenia.

W czasie festiwalowego koncertu polscy chórzyści wykonają dwa utwory obowiązkowe: „Heroes pugnate viri" Jacobusa Gallusa i „Tenebre facte sunt" Poulenca, a także 10-minutowy program artystyczny, na który złożą się pieśni: Wacława z Szamotuł, Szeligowskiego, Brucknera oraz pieśni ludowe.

Zespół już niejednokrotnie potwierdzał swoje wysokie umiejętności wokalne, zdobywając nagrody na konkursach w kraju i za granicą. Rok 1976 przyniósł chórowi II miejsce na Międzynarodowym Festiwalu Muzycznym w Middlesbrough (Anglia), w trzy lata później zespół uzyskał piąte miejsce na Międzynarodowym Festiwalu Chóralnym w Gorycji (Włochy), współzawodnicząc z takimi chórami jak „Łucznica" z Bratysławy, czy Chór Kameralny z Leningradu.

W repertuarze Chóru AMB znaleźć można pozycje zaczerpnięte z różnych epok, utwory dawnych i współczesnych kompozytorów polskich i obcych (pieśni oratoryjne, jak również pieśni ludowe różnych narodów).

Na co dzień grupa, którą tworzą studenci medycyny i lekarze, koncertuje w różnych miastach Polski, równie często pojawia się na własnym podwórku. Chór AMB śpiewa w auli Pałacu Branickich, Filharmonii Białostockiej, w zakładach pracy oraz w Państwowym Szpitalu Klinicznym, gdzie odbywają się koncerty muzyczne, których słuchaczami są pacjenci szpitala. Muzyka stała się jednym z elementów terapii — wszak członkowie chóru, to przyszli lekarze.

(olp)

Nad ustawą o drobnej wytwórczości

Wojewódzka Rada Drobnej Wytwórczości zebrała się onegdaj w BIAŁYMSTOKU. Tematem była dyskusja nad projektem ustawy o drobnej wytwórczości. Ten akt prawny ma uregulować rozwój ważnej i do niedawna słabo dostrzeganej gałęzi naszej gospodarki. W wysoko uprzemysłowionych krajach Europy jej udział w wytwarzaniu dochodu narodowego jest bardzo wysoki, trzykrotnie wyższy niż w Polsce. Wyprzedzają nas w tej mierze także nasi zachodni sąsiedzi i inne kraje socjalistyczne.

Drobne zakłady mają możliwość szybszego przystosowania do zmieniających się potrzeb rynku, a — co niemniej istotne — wykorzystują niejednokrotnie materiały i surowce częściowo już spożytkowane przez przemysł kluczowy.

Rada Drobnej Wytwórczości pozytywnie zaopiniowała projekt ustawy, który przewiduje oprócz rozwiązań prawno-ekonomicznych także środki rozwojowe. Właśnie tymi środkami dysponować będzie Rada Narodowa i ona ma wyznaczać na swym terenie kierunki rozwoju drobnego przemysłu i usług. Jednocześnie wniesiono uwagi do projektu. Przede wszystkim ustawa taka powinna — zdaniem uczestniczących — jednoznacznie zawrzeć także projekty aktów wykonawczych dotyczących zwłaszcza zaopatrzenia materiałowego i stabilności polityki finansowej wobec drobnej wytwórczości. Prócz tego należałoby ją skoordynować z obowiązującymi już ustawami dotyczącymi przedsiębiorstw państwowych, spółdzielczości i rzemiosła.

Członkowie Wojewódzkiej Rady zapoznali się także z wynikami finansowymi drobnych zakładów. Nie są one jeszcze w pełni zadowalające i wymagają doskonalenia. Natomiast jedną z korzystnych obserwacji jest zmniejszanie się tendencji do wzrostu cen na wyroby i usługi drobnej wytwórczości.

(kr)

Na nowy rok szkolny

Pierwsze książki już w szkołach

W zbliżającym się roku szkolnym większość młodzieży szkół podstawowych a także przedszkolaki z tzw. zerówki otrzymają bezpłatnie nowe podręczniki. Jest to konsekwencją uchwały Prezydium Rządu z dnia 21 kwietnia 1982 r., której wprowadzenie rozpoczęto w trwającym jeszcze roku szkolnym. Tym samym tylko uczniowie klas IV i VII szkół podstawowych, tak jak ci ze szkół średnich będą musieli zaopatrywać się w podręczniki odpłatnie.

W opinii Kuratorium Oświaty i Wychowania droga książek uczniowskich od drukarni do teczek jest względnie prosta. Każda szkoła składa zamówienie do kuratorium, kuratorium do „Składnicy Księgarskiej", składnica odbiera podręczniki z drukarni i przekazuje do księgarń. Księgarnie dzielą dostawy według zamówień szkołom, gdzie zapada ostateczna decyzja w jaki sposób podzielić je między uczniów. Ten ostatni etap może się okazać nieco skomplikowany. Wystarczy, że nasza krajowa baza poligraficzna znana z opóźnień i wąskich gardeł i w tym roku drukować będzie podręczniki z poślizgiem. Wtedy zamówienia szkół realizowane będą stopniowo i do każdej książki trzeba będzie przejściowo przypisać paru uczniów.

W połowie czerwca br. rozprowadzany był w białostockich księgarniach pierwszy rzut szkolnych książek. Pesymiści twierdzą, że ostatni zostanie przekazany jeszcze w tym roku kalendarzowym. Tak przynajmniej było z nakładami przeznaczonymi na kończący się rok szkolny.

Rodzą się wątpliwości czy podział uczniów na zaopatrywanych bezpłatnie i kupujących książkową wiedzę nie doprowadzi do niepotrzebnych nieporozumień. No bo niby dlaczego — powiedzą rodzice uczniów klasy IV mamy płacić a sąsiedzi, którzy mają w rodzinie np. klasę III i VI nie wydadzą na książki ani grosza.

W przypadku szkół podstawowych, gdzie podręczniki są względnie tanie nie jest to problem tak istotny, jak w przypadku szkół średnich. Opierając się na cenach książek niezbędnych, przykładowo uczniom kierunków ekonomicznych, ustaliliśmy w księgarni, że ich komplet rzadko kosztować będzie mniej niż 1200 złotych.

Tego rodzaju dysonanse są oczywiście charakterystyczne dla wstępnego okresu każdej innowacji.. Wymaga ona przecież czasu na wprowadzenie i nie jest w stanie natychmiast wszystkich zadowolić.

Specjaliści orzekli, że każdy bezpłatny podręcznik służyć ma w szkole trzy lata, a więc dwukrotnie zmieniać właścicieli. Okazuje się, że utrzymanie książki w należytym stanie przez ten okres będzie zadaniem trudnym z paru względów. Po pierwsze dlatego, że przy masowej produkcji zastosowano klejenie grzbietów i parę innych jakościowych uproszczeń. Po drugie zaś, że jakoś zawsze bardziej szanuje się przedmioty własne — kupione, niż jak to się określa w przypadku podręczników bezpłatnych — wypożyczane.

Twórcy przyjętej z aplauzem koncepcji bezpłatnego rozprowadzania książek zapowiadają więc dość rygorystycznie egzekwowanie kary za zniszczenie lub zgubienie.

Wydaje się, że konkretny przykład wspomnianej akcji musi nas wszystkich czegoś nauczyć. Kierownictwo szkół umiejętnego rozprowadzania podręczników (np. poprzez system spółdzielni uczniowskiej) i w razie przejściowej niepełnej realizacji zamówień sprawnego korzystania z nich w grupach; także niezbędnej wymiany czy przekazywania nadwyżek za pośrednictwem kuratorium. O uczniowskich powinnościach już wspomniałem.

Pewne jest wszakże, iż w zbliżającym się roku szkolnym żaden uczeń nie zostanie pozbawiony możliwości korzystania z podręcznika.

K. POLAKOWSKA

▲ USŁUGI DLA CZTERECH WOJEWÓDZTW
▲ ZA ROK PIERWSZY SYSTEM RODZIMEJ PRODUKCJI

Hołubienie anteny

Zakład Anten i Urządzeń Elektronicznych podległy Białostockiej Spółdzielni Mieszkaniowej mieści się na XI piętrze budynku przy ul. Fabrycznej 57. Nie jest to lokalizacja najszczęśliwsza dla zakładu, a i lokatorom daje się we znaki. Od czerwca ub.r. jest to zakład wiodący w branży antenowej w ramach spółdzielczości mieszkaniowej. Białostocki zakład upoważniony jest do zaopatrywania w materiały, zwłaszcza w te deficytowe, a więc trudno dostępne oraz w przyrządy i narzędzia specjalistyczne, innych zakładów w kraju.

Podstawowa działalność wspomnianego zakładu jest to konserwacja i montaż anten zbiorowych na rzecz wszystkich spółdzielni mieszkaniowych i gospodarki komunalnej na terenie województw: **białostockiego, łomżyńskiego** i częściowo **ostrołęckiego.** Dla woj. **suwalskiego** wykonuje jedynie dokumentację techniczną. Warto podkreślić to, że za konserwację anten dla spółdzielczości mieszkaniowej zakład stosuje cennik jeszcze sprzed 1976 r., czyli usługa kosztuje tanio.

Zakład Anten instaluje również domofony, na które jest coraz większe zapotrzebowanie. Jako pierwsza w Białymstoku ze zleceniem na tego typu urządzenia wystąpiła Spółdzielnia Mieszkaniowa „Wielkoblokowa".

— Dobrze układa się nam współpraca z Gdańskimi Zakładami Teleelektronicznymi „Telkom-Telmor" — mówi dyrektor, **Eugeniusz Płoński.** — Otrzymujemy od nich anteny, sprzęt i wzmacniacze do anten osiedlowych i blokowych. Nasi projektanci wspólnie z gdańskimi opracowują system anteny osiedlowej z wykorzystaniem wzmacniaczy szerokopasmowych i przelotowych, produkcji rodzimego przemysłu i bez tzw. wsadu dewizowego.

Ponadto z Instytutem Politechniki Gdańskiej opracowujemy miernik poziomu sygnałów na potrzeby całego kraju. Ma to być dobre jakościowo urządzenie o niewielkich gabarytach i łatwe w obsłudze. Zaniechano importu tranzystorów do wkładek wzmacniacza, ponieważ uruchomiono produkcję w kraju.

Białostoccy projektanci i konstruktorzy — elektronicy pracują nad unowocześnieniem urządzeń domofonowych. Doprojektowano m.in. wzmacniacz i urządzenie do podświetlania płytek z nazwiskami lokatorów. Do wzmacniacza zastosowano płytkę drukowaną, co dało zadowalające wyniki. Wzięto pod uwagę również to, aby urządzenie było tanie. Seryjną produkcję wspomnianych urządzeń rozpocznie się już w lipcu br. Obudowy do central domofonowych wykonywać będzie białostocka Spółdzielnia Inwalidów im. L. Waryńskiego. Unifony do zainstalowania w mieszkaniach od lat wykonuje Radomska Fabryka Telefonów.

Aktualnie nowoczesny system antenowy, który będzie służyć dla ok. 10 tys. odbiorców programów radiowych i telewizyjnych zakład instaluje w osiedlu Wysoki Stoczek w Białymstoku. Przy tamtejszej zróżnicowanej zabudowie, gdy małe budynki są zasłonięte przez duże, jest on niezbędny. Antena zostanie umieszczona na tym budynku, z którego odbierany będzie najlepszy sygnał. Stąd trafi do wszystkich mieszkań w tym osiedlu. Będzie to pierwszy system w kraju wykonany na podzespołach rodzimej produkcji. Termin jego realizacji przyjęto na pierwszy kwartał 1984 roku.

Warto dodać, że domofonami zainteresowały się Białostocka Spółdzielnia Mieszkaniowa, białostocka SM „Rodzina Kolejowa", spółdzielnie mieszkaniowe w Ełku i Olsztynie. Zlecono m. in. wykonanie zbiorowych anten w Radomiu.

JAN CIEŁUSZECKI

z zagranicy

Prowokacja wobec Polski i wizyty papieża

KORESPONDENCJA P.A. INTERPRESS Z BONN

Tak jawnie rewizjonistycznych i prowokacyjnych wystąpień, jak na ostatnim zjeździe ziomkostwa Ślązaków w Hannowerze nie słyszeliśmy już dawno, choć odkąd u władzy w Bonn znalazł się rząd chadecko-liberalny, zagęszczenie odwetowych i antypolskich akcentów między Renem a Łabą osiągnęło jakby nową jakość.

„...Ziomkostwo Ślązaków nigdy nie pogodzi się z „rabunkiem ojczyzny"... O granicach Niemiec może decydować wyłącznie ogólnoniemieckie suwerenne państwo. Uprzedzenie tej decyzji przez kogokolwiek, nawet gdyby osobą tą miałby być papież, nie wchodzi w rachubę... Stolica śląska nazywa się w dalszym ciągu Breslau i należy do Niemiec w granicach z 1937 r. Podróż papieża Jana Pawła II do Breslau, Annaberg (Góra Św. Anny) i Deutsch-Piekar (Piekary Śląskie), a więc do stolicy Śląska i górnośląskich miejsc pielgrzymek nie może zmienić pozycji prawnych tych ziem. Przyjęlibyśmy natomiast z zadowoleniem fakt, jeśli ojciec święty — papież wszystkich katolików ująłby się za prawami Niemców..."

Cytowane fragmenty godzące nie tylko w podstawy układu Polska—RFN z grudnia 1970 r., ale i w podróż papieża do Polski oraz jego wizytę we Wrocławiu, pochodzą z przemówienia Herberta Hupki na ogólnofederalnym zjeździe ziomkostwa Ślązaków, którego Hupka jest przewodniczącym. A każde z tych zdań przyjmowane było przez 140-tysięczny tłum „wypędzonych" burzą oklasków.

„Strony ojczyste Śląsk-ojczyzna Niemcy" — to hasło tegorocznego spotkania w Hannowerze. Pod sztandarami z herbami miast polskich Górnego i Dolnego Śląska doszło tu do niespotykanego w swych rozmiarach w ramach tegorocznego cyklu spotkań ziomkowskich meetingu rewizjonistycznego. Jego rangę potwierdzili zresztą obecni na nim oficjalni przedstawiciele rządu federalnego i Bundestagu. Także ich przemówienia nie różniły się w swej treści od słów, jakie z ekstazą nawiedzonego wypowiadał „główny wypędzony" Hupka.

Ale forma ma tu znaczenie drugorzędne. Wiceprzewodniczący Bundestagu — Stuecklen (CSU), federalny minister d/s stosunków wewnątrzniemieckich — Windelen (CDU) oraz minister d/s ogólnofederalnych w rządzie Dolnej Saksonii — Hasselmann stwierdzili zgodnie w swych przemówieniach, że po długim okresie braku „normalnej świadomości narodowej" nadszedł czas, aby nareszcie to zmienić. Domagali się, aby przedmiotem nauki w szkołach stały się całe Niemcy, włącznie z byłymi terenami wschodnimi III Rzeszy. „Nie można mówić wyłącznie o zbrodniach Niemców, lecz także o przestępstwach popełnionych na Niemcach" — powiedział min. Windelen.

Także fakt przesłania przez kanclerza Kohla i przewodniczącego CSU, Straussa uroczystych adresów z pozdrowieniami i życzeniami dla rewizjonistycznego spotkania świadczyć musi o wyraźnie rysującej się zmianie kursu rządu federalnego wobec dotychczasowych postanowień na temat Niemiec i ich powojennych granic. Kanclerz Kohl zapowiedział nawet swój osobisty udział w przyszłorocznym spotkaniu ziomkostwa Ślązaków, co identyfikuje go w określony sposób z głoszonymi przez nich hasłami. Wszystko to świadczy, że w RFN rozpoczęła się zakrojona na szeroką skalę eskalacja polityki, która przynieść może nieobliczalne i trudne do przewidzenia skutki dla stabilizacji życia w Europie.

BOGUSŁAW CZERWIŃSKI

A lemieszy brak

Góry złomu w Szumowie

Ile lemieszy można zrobić z 41 ton złomu? — zastanawiają się rolnicy z gminy **Szumowo.** Powód jest prosty. Taka sterta złomu zalega plac GS-u, a Przedsiębiorstwo Przerobu Złomu w Warszawie nie reaguje na monity o dyspozycje wysyłkowe, bo brak odbiorcy.

Lemieszy też brak. Na swe wnioski i postulaty o zwiększenie dostaw, zgłoszone na zebraniach członkowskich spółdzielni „Samopomoc Chłopska", rolnicy otrzymali odpowiedź, że wytwórca potwierdził realizację zamówień WZSR w Łomży, na lemiesze ciągnikowe w 6,3 proc., a na lemiesze konne — w 4 proc.

Nie brak tylko GS-owi w Szumowie kłopotów ze złomem, który tak solidnie zbierali rolnicy, odpowiadając na apel i czyniąc wiosenne porządki. Branżowy Terenowy Zespół Lustracji polecił zrobić... inwentaryzację złomu. Jeśli nawet nie trzeba spisywać, ile dziurawych garnków zalega plac, to ważenie żelastwa, normalnie dokonywane przy okazji wywózki tego wtórnego surowca, będzie równie dokuczliwe.

(a)

ŚLADEM FELIETONU

Alkoholizm i związane z nim zjawiska patologii społeczne przybierają rozmiary niepokojące i to zarówno w społeczności dorosłej, jak i co gorsza — wśród młodzieży, także w naszym mieście (zainteresowanych odsyłamy do periodyków zajmujących się tymi problemami: „Problemy Alkoholizmu", „Zdrowie i Trzeźwość").

Życie brutalniejsze od wystaw

Skutki społeczne alkoholizmu, który dawno przestał być sprawą marginesową, ponosimy wszyscy.

Niewielka jest garstka ludzi angażujących się do czynnej walki z tym zjawiskiem, bo i cóż oni mogą zrobić? Narazić się na śmieszność?...

Nie tylko. Mogą i chcą poruszyć opinię społeczną, chcą otworzyć oczy nie tylko tym, którzy krzywdzą swoich najbliższych, ale przede wszystkim chcą uczulić ludzi na istnienie tego przerażającego problemu, chcą stworzyć klimat społeczny, nie sprzyjający piciu.

Chodzi o to, by niekontrolowane picie, picie na umór, picie w pracy, picie nałogowe przestało być indywidualną sprawą każdego pijącego, a stało się sprawą nas wszystkich.

A teraz co do wystaw o tematyce przeciwalkoholowej. Że wystawy sklepowe są miejscem nieodpowiednim? Że treści przytłaczają? Że przeholowano z ekspresją? Że niektóre wykraczają poza przyjęte w formie ułądzone, ugrzecznione, „komunikatywne" ramki propagandy wizualnej? Że mogą drasnąć czyjeś poczucie estetyki? — Przestańmy się oszukiwać. Wiemy doskonale, że formy „proste i komunikatywne" jak broszurki, plakaty przemówienia na zebraniach i konferencjach, a także cyfry d/s Przymusowego Leczenia Alkoholików, to przekonałby się, że nie przesadzono ani trochę.

Nie sądzimy, by szczera była wypowiedź o tym, że wystawy budzą wstręt czy obrzydzenie, jeśli takiego obrzydzenia nie wywołuje u Autorów felietonów leżący na ulicy pijany, nigdzie nie pracujący, młody, pokrwawiony człowiek; maltretujący żonę i dzieci alkoholik; napadający przechodniów w pobliżu centrum miasta bandyta, który w ten sposób zdobywa środki na wódkę. A o tym zbyt wiele ani w prasie ani w radio. Szkoda, może wówczas nie byłyby potrzebne wystawy, które tak nieprzychylnie zostały przyjęte przez Pana Redaktora. Ale to i niewygodne, bo trzeba by się zagłębić w problem, a i niepopularne, bo można by się komuś narazić.

I na tym polega różnica między Autorem felietonu, a tymi którzy naprawdę się angażują, przez co narazili się na śmieszność, ale nie dlatego, by napisać kolejne sprawozdanie, ani by się wykazać. Wszak kariery w pracy społecznej na tym polu nikt jeszcze nie zrobił.

Odnośnie zbierania opinii na temat wystaw uważamy, że zilustrują one w jakiś sposób odczucie społeczeństwa naszego miasta, dostarczą nam materiałów do dalszej działalności i być może okaże się, że to właśnie Pan Redaktor nie miał racji. A nawet jeśli okaże się inaczej, to będzie bardziej prawidłowe ponieważ wówczas gazety będą wyrazicielami opinii społecznej a nie forum prezentowania indywidualnych poglądów Panów Redaktorów.

Pomimo, że w efekcie ośmieszył Pan ludzi działających w dobrej wierze, to należałoby Panu podziękować.

Kontrowersyjne zdania świadczą o tym, że temat Pana poruszył a grupy widzów oglądających wystawy o tym, że spełniły one swoją rolę i tematyka poruszyła mieszkańców naszego miasta. O to przecież chodziło.

Dzięki wystąpieniom na łamach prasy liczba ta na pewno się zwiększyła.

A może czytelnicy zechcieliby wyrazić swoje opinie?

Czekamy na listy.

PREZYDIUM ZARZĄDU ODDZIAŁU MIEJSKIEGO SPOŁECZNEGO KOMITETU PRZECIWALKOHOLOWEGO w Białymstoku ul. Bema 2

Samorząd radców prawnych podejmuje działanie

Wzrost znaczenia prawa w funkcjonowaniu jednostek gospodarki uspołecznionej w warunkach reformy zrodził potrzebę ustawowego uregulowania zasad wykonywania obsługi prawnej przedsiębiorstw państwowych i spółdzielni wszelkich typów, a także organów administracji państwowej oraz innych jednostek państwowych.

Jednolicie dla wszystkich jednostek uspołecznionych normuje to ustawa z 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych, określając zasady wykonywania zawodu radcy prawnego i wymagane kwalifikacje. Ustawa ustanowiła jako instytucję obligatoryjną samorząd zawodowy radców prawnych. Przynależność do samorządu powstaje automatycznie z chwilą wpisu na listę radców prawnych, a od wpisu uzależniona jest możliwość wykonywania tego zawodu.

Terytorialnymi jednostkami organizacyjnymi samorządu są okręgowe izby radców prawnych. Izba Białostocka obejmuje swym zasięgiem województwa białostockie, łomżyńskie i suwalskie: skupia ponad 500 radców prawnych i aplikantów radcowskich zamieszkałych na tym terenie.

Jako pierwsze w Polsce odbyły się w końcu kwietnia br. wybory organów Izby Białostockiej. Zgromadzenie Delegatów Izby wybrało w tajnym głosowaniu przy nieograniczonej liczbie kandydatów 12-osobową Radę Okręgową i jej dziekana (został nim **Z. Młyńczyk**), Okręgowy Sąd Dyscyplinarny i rzecznika dyscyplinarnego (**A. Chwiećko**) oraz Okręgową Komisję Rewizyjną.

Wybrane organa kolegialne ukonstytuowały się na swych pierwszych posiedzeniach. Rada Okręgowa wybrała prezydium w składzie: wicedziekani: **S. Daniłkiewicz** (Suwałki) i **J. Rolka** (Łomża), sekretarz **J. Olszewski**, skarbnik **Z. Kraska** (obaj z Białegostoku) oraz członkowie: **H. Seskiewicz** (Łomża) i **M. Smotrycki** (Pisz). Przewodniczącym Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego został **A. Domaszewicz**, a przewodniczący Komisji Rewizyjnej — **A. Minkiewicz**.

Za najpilniejsze zadanie uznano zorganizowanie biura, gdyż wielość funkcji samorządu wyklucza podołanie im wyłącznie siłami społecznymi.

Na kolejnym posiedzeniu Rady w dalszym ciągu zajmowano się sprawami organizacyjnymi. Uchwalono preliminarz budżetowy. Izba działa na zasadzie samofinansowania. Wszelkie wydatki Izby pokrywane są wyłącznie ze składek. Przyjęto zasadę, że zaległości w opłacaniu składek nie będą tolerowane. Rada Okręgowa powołała zastępców rzecznika dyscyplinarnego. Powołano też dwie komisje pomocnicze: komisję d/s reformy gospodarczej (przewodniczący **W. Koziot**) i komisję skarg i wniosków przewodniczący **A. Januchta**). Ta ostatnia już podjęła pracę.

Do Rady Okręgowej należy m.in. ewidencja zatrudnienia radców prawnych, a ustawowym obowiązkiem zakładów pracy jest zawiadamianie Rady na piśmie o nawiązaniu i rozwiązaniu stosunku pracy z radcą prawnym. Rada Okręgowa przypomina tą drogą kierownikom zakładów pracy o konieczności przestrzegania tego obowiązku.

Biuro Okręgowej Rady Radców Prawnych mieści się w Białymstoku przy ul. M. Nowotki nr 13, tel. 41-50-70 lub 41-55-70. Czynne jest w godz. 9—13. (zm)

Będziemy gościć w Białymstoku działaczy polonijnych

Serdecznie i godnie powitamy delegatów organizacji polonijnych z całego świata na VIII Światowym Sejmiku Działaczy Polonijnych Polskiego Komitetu Olimpijskiego w BIAŁYMSTOKU i BIAŁOWIEŻY.

W dniach 8—24 lipca gościć będziemy ponad 120 działaczy polonijnych, z trzech kontynentów m.in. Australii, USA, Kanady, Europy i Afryki Płd. Najwieksza grupe stanowią nasi rodacy ze Szwecji — 23 osoby, nastepnie z Belgii — 19 i z USA — 17 osób.

Powitanie naszych gości nastąpi w dniu 18 lipca w Tykocinie, a uroczyste rozpoczecie sejmiku w auli Pałacu Branickich w dniu 19 lipca. Uczestnicy sejmiku zwiedza podczas swego pobytu Białystok, Szlak Tatarski i Białowieże.

W części merytorycznej sejmiku, omówiona zostanie (w trzech komisjach) m.in. sytuacja polskiego sportu, stan przygotowań naszych reprezentantów do udziału w Igrzyskach Olimpijskich w Los Angeles w 1984 r. oraz współpraca PKOl. z Polonią zagraniczna. (let)

Podsumowanie ubiegłorocznych wyników, podział czystej nadwyżki bilansowej i określenie podstawowych zadań i kierunków działania na rok bieżący — oto trzy podstawowe tematy jakie podejmowano na niedawno odbytym walnym zgromadzeniu przedstawicieli członków SPÓŁDZIELCZEGO PRZEDSIĘBIORSTWA PRODUKCJI PREFABRYKATÓW BUDOWNICTWA WIEJSKIEGO w BIAŁYMSTOKU. Sześć zakładów produkcyjnych podległych wymienionemu przedsiębiorstwu, a pod koniec roku uruchomiono siódmy, produkowało prefabrykaty budowlane betonowe i żelbetonowe, konstrukcje drewniane i stolarkę budowlaną na potrzeby rolników indywidualnych, spółdzielczych i państwowych gospodarstw rolnych.

Rok pełen nadziei

Dobra koniunktura na materiały i konstrukcje budowlane dla rolnictwa spowodowała, że mimo wielu kłopotów ubiegłoroczny plan produkcji i usług wykonany został w 106,5 proc. Ubiegłorocznych założeń planowych nie zdołał wykonać jedynie zakład w **Sokołach** woj. łomżyńskiego oraz **Zakład Projektowania** w **Białymstoku.** Pozostałe jednostki przekroczyły ustalone normy. Ubiegłoroczny wskaźnik wykonania planu dla poszczególnych zakładów jest następujący: **Trzcianne** woj. łomżyńskie — 125,8 proc., **Radoszczyce** woj. kieleckie — 113,2 proc., **Mrozy** woj. siedleckie — 102,2 proc., **Zygmuntów** woj. radomskie — 101,4 proc. Dobrze również wypadł nowootwarty zakład w **Racewie** koło **Sokółki.** Rozpoczął on produkcję w połowie listopada ubiegłego roku i do końca grudnia wypracował 1 mln zł czystego zysku.

Zatem rok ubiegły, w odróżnieniu od lat ubiegłych, okazał się udany. W porównaniu z rokiem 1981 wartość wykonanej produkcji i usług wzrosła o 27 mln 671 tys. zł. Wymienione zakłady spółdzielcze wykonały 20.531 m sześc. wyrobów z betonu, 202 tony wyrobów ślusarsko-kowalskich, 4.026 m kwadr. stolarki, 19 m sześc. innych wyrobów z drewna. W roku ubiegłym nie wybudowano żadnej inwestycji na własne potrzeby. Natomiast poszczególne jednostki realizowały zadania inwestycyjne na zamówienie. I tak zakład z **Mrozów** uczestniczył w budowie fabryki **„Ponad-Remo"** w **Tłuszczu** i ośrodka wypoczynkowego w **Sempochowie**, z **Radoszczyc** — utwardzał drogi i place, z **Sokół** — przeprowadził remont **Zespołu Szkół Rolniczych** w **Czyżewie**, z **Trzciannego** — zajmował się utwardzaniem placu dla MPK i WPEC w Białymstoku, dla innych jednostek w **Bielsku Podlaskim**, z **Racewa** — utwardzał drogi i wykonywał ogrodzenia w gminie **Sidra**, pokrywał dachy budynków inwentarskich.

Dobry miniony rok przyniósł **Spółdzielczemu Przedsiębiorstwu Produkcji Prefabrykatów Budownictwa Wiejskiego** w **Białymstoku** 31 mln 742 tys. zł zysku przy zatrudnieniu 339 osób. Niezły to wynik zważywszy, że zakładano jedynie 20 mln zysku.

Oprócz podsumowania roku ubiegłego, podziału zysku i nakreśleniu ram przyszłego rozwoju poszczególnych zakładów uczestnicy zgromadzenia podejmowali wiele innych dość istotnych kwestii. Mówiono m.in. o bezpieczeństwie i higienie pracy, o akcjach socjalnych i funduszu mieszkaniowym. Wszyscy rozmówcy z wielką rozwagą podchodzili do podejmowanych tematów, wskazując jednocześnie na dynamiczny rozwój i prawidłowe ukierunkowanie działalności w podległych zakładach produkcyjnych. Na koniec zgromadzenie podjęło kilka dość istotnych uchwał m. in. o zwiększeniu zadań produkcyjnych na rok ubiegły, o nagrodach z tytułu współzawodnictwa przewidzianych dla załóg i nagrodach dla działaczy społeczno-samorządowych. Zatwierdzono również projekt nowego Statutu Spółdzielczego Przedsiębiorstwa.

P. GILEWSKI

Więcej owoców, warzyw i kwiatów

W ub. roku około 8 tys. kobiet w woj. białostockim przystąpiło do konkursu „Więcej owoców, warzyw i kwiatów", którego głównym organizatorem był Wojewódzki Związek Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych. W ramach konkursu uprawiano warzywa mało znane, urządzano kursy i pokazy z zakresu wykorzystania warzyw do sporządzania codziennych posiłków. W coraz większej ilości ogródków przydomowych kwiaty kwitły od wiosny do późnej jesieni.

Nagrody zespołowe (bony pieniężne PKO i talony na zakup folii) przyznano **KGW w Żerczycach** (gmina Nurzec Stacja) za zdobycie pierwszego miejsca, **KGW w Malawiczach Dolnych** w gminie Sokółka — za zajęcie drugiego miejsca i **KGW w Karakułach** w gminie Supraśl, które zajęło trzecie miejsce. Dyplomy otrzymały KGW w Dołubowie (gmina Dziadkowice) i Płonce Kościelnej (gmina Łapy).

Nagrody indywidualne w postaci bonów PKO otrzymały: **Marianna Topolewicz** z Sowlan (gmina Supraśl), **Czesława Mojsa** z Bokin (gmina Łapy) i **Anna Garbacewicz** z Dziadkowic. Dyplomami nagrodzono Czesławę Rosę z Nurca Stacji i Reginę Reńko z Lewek. Wszystkim nagrodzonym gratulujemy. (jc)

Ponad 2000 członków „Klubu wysokich"

We Wrocławiu od dziesięciu lat rozwija swoją oryginalną działalność jedyny w Polsce „Klub wysokich", który zrzesza już ponad 2.000 członków a także wielu sympatyków z całej Europy. Co ciekawe, wśród członków „Klubu wysokich" jest więcej kobiet niż mężczyzn; w tej sytuacji — podczas licznych towarzyskich spotkań, czy balów są pewne kłopoty ze znalezieniem dla wszystkich pań odpowiednio wysokich partnerów do tańca...

Aby zostać członkiem wrocławskiego klubu trzeba przede wszystkim być... wysokim. Minimum wzrostu wynosi dla pań 175 centymetrów, a dla panów — 185 cm. Dla członków „Klubu wysokich" organizowane są wspólne rajdy, wczasy, imprezy kulturalne. Jego członkowie pomagają sobie także w dość prozaicznych sprawach, jak np. w... zakupach bielizny, czy odzieży dużych rozmiarów. (PAP)

Dwunastu dzwonników i jeden „Zygmunt"

W katedrze Królewskiej na Wawelu zaszła konieczność wymienienia części potężnych, konopnych, kilkudziesięciometrowych lin, służących do rozhuśtywania „Zygmunta". Lin jest 12, zwisają ze wszystkich stron wielkiej drewnianej ramy, na której zamocowany jest największy z polskich dzwonów. Za każdym razem, by nad Krakowem popłynął głęboki bas 12-tonowego olbrzyma potrzeba siły dwunastu osób oraz kilku „zmienników"; ta trwająca przeciętnie ok. 10 minut czynność wymaga dużego wysiłku fizycznego.

Dzwonnicy są stali, rekrutują się najczęściej spośród pracowników Wawelu, młodych historyków sztuki, architektów itp., związanych przeważnie z wawelskim wzgórzem więzami rodzinnymi i tradycją. Są wśród nich również młode kobiety.

Rozbujanie sławnego dzwonu jest nie lada sztuką; trzeba, aby serce uderzało w olbrzyma idealnie w momentach jego największego wychylenia w obie strony. Inaczej uzyska się efekt „pogrzebowy", co się zdarza i na co często zwracają dzwonnikom uwagę władze katedry. Trzeba również we właściwym momencie wyhamować rozbujany ciężar i — co bardzo ważne — puścić linę. Można bowiem — co również bywało — zostać po prostu porwanym w powietrze.

W czasie dzwonienia drga cała drewniana konstrukcja wieży, jednak w bezpośrednim sąsiedztwie „Zygmunta" jego głos nie jest zbyt silny — „ucieka" przez okna na zewnątrz. Gdyby poruszano nie kadłubem a samym sercem — głos spłynąłby na dół wieży i poza terenem wzgórza nikt by go nie słyszał. Barwę dźwięków można odpowiednio modulować przez siłę pociągnięć linami, wymaga to jednak wielkiej wprawy i doświadczenia. Znacznie łatwiej osiągnąć ten efekt na innych dzwonach wawelskich, znajdujących się w wieży srebrnych dzwonów. (PAP)

Ciekawe

JAPOŃCZYK NIE ZNA HIEROGLIFÓW

Przeciętne słowniki języka japońskiego zawierają od 8 do 25 tys. hieroglifów, a najbardziej dokładne ok. 50 tys. Jednak większość Japończyków nie zna 80—90 proc. tych znaków. We współczesnej gazecie japońskiej używa się ich zaledwie ok. 2 tysięcy. Jak wiadomo, tekst w japońskich książkach drukowany jest pionowymi kolumienkami, zaś czyta się go od prawej do lewej strony i z góry na dół. Japończycy doszli niedawno do wniosku, że ten sposób czytania jest wysoce nieracjonalny. Dlatego w ostatnim czasie wprowadzono w Japonii książki i gazety o poziomym układzie wierszy, co podobno znacznie przyspiesza ich lekturę. (OM)

JEZIORO W KATALOGU

W Szwecji znajduje się prawie 50 tys. jezior. Każde z nich musi być — zgodnie z przepisami — zarejestrowane i zaopatrzone numerem porządkowym. Państwowy Instytut Meteorologii i Hydrografii oraz szwedzki Urząd Ochrony Środowiska przygotowują obecnie katalog tamtejszych jezior, który zawierać będzie przede wszystkim dane o temperaturze wód poszczególnych zbiorników i o możliwościach ich wykorzystania pod kątem energetycznych potrzeb kraju. (OM)



Łodzie żaglowe z tworzyw sztucznych weszły na stałe do produkcji w augustowskim FOTO-PAMIE.

Na zdjęciu: prace wykończeniowe przy kadłubie żaglówki.

Fot. K. SWIDERSKI

W augustowskim FOTO-PAMIE

W odniesieniu do tej firmy można zaryzykować twierdzenie, że dobre przedsiębiorstwo i przed reformą, i po jej wprowadzeniu dobrze daje sobie radę. Potwierdza to po prostu starą prawdę, że pracować trzeba chcieć i umieć. Augustowski FOTO-PAM, mimo obiektywnych trudności, znalazł bardzo szybko wyjście z kłopotów natury surowcowej i asortymentowej.

Po pięciu miesiącach br. w tym zakładzie wykonano zadania pierwszego półrocza. To dobrze, czy źle? Czy zaplanowane zadania były zaniżone? Otóż sprawa jest bardzo jasna: planowano mając na uwadze potwierdzone materiały i surowce, wiedząc o poziomie sprzedaży sprzed roku. Wyszło znacznie lepiej, widocznie reforma gospodarcza zmobilizowała innych do lepszej i bardziej wydajnej roboty. Pozostaje faktem — FOTO-PAM zadania przekroczył, z czego zadowolona jest załoga i kierownictwo.

Skoro już o pracujących tu taj ludziach mowa, warto odnotować zmniejszenie zatrudnienia — ze 151 do 126 osób. Dotyczyło to przede wszystkim pracowników administracyjnych, chociaż z produkcji także ludzi ubyło.

Przy właściwym ustawieniu pracy, w górę poszły płace. W pierwszej dwudziestce najlepiej zarabiających jest czterech pracowników administracyjnych — dyrektor, jego zastępcy i szef produkcji. I ci ludzie nie są wcale na pierwszych miejscach — najlepszy w tej czwórce — dyrektor zajmuje czwartą pozycję. Przeciętny zarobek w FOTO-PAM-ie, w całym zakładzie, wynosi miesięcznie ok. 11 tysięcy złotych.

Od kwietnia br. działają w zakładzie związki zawodowe, do których należy 45 pracowników. Istnieje także samorząd pracowniczy. Jego praca spotyka się z aprobatą całej załogi i — w moim przekonaniu — jest to prawidłowe. Jeśli, załoga wybrała, to ludzi do których miała zaufanie. I tylko od nich zależy czy sprawy istotne na co dzień znajdą swoje właściwe rozwiązanie.

Na pytanie o nowości wprowadzane do produkcji, dyrektor zakładu — inż. **Marian Siembab** — rozłożył ręce. — Nowości żadnych nie mamy. Staramy się sprostać zapotrzebowaniu na to co robimy od lat. Baliśmy się, że podniesienie cen spowoduje zastój, tymczasem aby wykonać wszystkie wpływające do nas zamówienia, musielibyśmy czterokrotnie zwiększyć produkcję, a tego, niestety, nie jesteśmy w stanie zrobić.

Tak więc w produkcji bez zmian. To oznacza, że w dalszym ciągu augustowski zakład opuszczają ślizgówki (windsurfingi), „Figle" (łodzie żaglowe), łodzie wiosłowo-motorowe „Jola", wiosłowe „ADY" i kajaki. Asortyment wcale szeroki, który dobrze służył i służy wodniakom do rekreacji i sportu. (jag)

FIGLE, JOLE I ADY

EKSPOZYCJE

Z harcerską lilijką przez lata

Z okazji 70-lecia harcerstwa na Białostocczyźnie oraz dziesiątej rocznicy nadania Białostockiej Chorągwi ZHP imienia gen. W. Wróblewskiego Komisja Historyczna Białostockiej Chorągwi oraz Muzeum Wojska w Białymstoku przygotowali wystawę pt. „70 lat harcerstwa na Białostocczyźnie", eksponowaną obecnie w Sali Rycerskiej muzeum, która stała się ważnym akcentem ogólnopolskich obchodów 70-lecia harcerstwa w Polsce.

Brak ekspozycji całościowo przedstawiającej historię białostockiego harcerstwa odczuwano od dawna. Dlatego też opracowanie wystawy obrazującej ten temat wydało się niezbędnym, chociaż — z uwagi na upływ czasu niszczący i tak skromną dokumentację oraz przerzedzające szeregi byłych działaczy harcerskich — wcale niełatwym przedsięwzięciem. Zapotrzebowanie społeczne poparte osobistymi ambicjami **Jana Dworakowskiego** — pracownika naukowo-dydaktycznego Zakładu Historii i Teorii Nauczania Filii UW — spowodowało podjęcie badań nad historią ZHP na naszym terenie.

Badania prowadzone pod kierunkiem doc. dr hab. **Franciszka Januszka** pozwoliły odkryć i zebrać wiele interesujących faktów i informacji związanych z powstaniem oraz poszczególnymi etapami rozwoju organizacji. Odkryte i uporządkowane przyniosły w końcowym rezultacie konstrukcję umożliwiającą przekazanie w formie wizualnej olbrzymiej sumy faktów ujawnionych po raz pierwszy, wyłożonych przejrzyście, nie bez wielu portretów działaczy harcerskich, którzy tworzyli i wzbogacali organizację. Zasygnalizujemy najistotniejsze wydarzenia z historii białostockiego harcerstwa plastycznie ukazane w ekspozycji.

Początki ruchu skautowego w Białymstoku sięgają przełomu lat 1912—1913. Pierwszą drużynę założył **Janusz Gąsecki.** Pierwsza drużyna skautowa żeńska powstała w grudniu 1915 r., a jej założycielką była nauczycielka **Wanda Judejko.** 21 lutego 1916 r. miało miejsce pierwsze wspólne przyrzeczenie białostockich harcerzy złożone na sztandary drużyn: I drużyny męskiej im. ks. Józefa Poniatowskiego i I drużyny żeńskiej im. Tadeusza Kościuszki. W styczniu 1918 r. powstała Komenda Związku Harcerzy — wspólna dla drużyny męskiej i żeńskiej — której komendatnem został **Józef Zmitrowicz.**

W październiku 1919 r. w miejsce poprzedniej komendy powstał hufiec Białystók. Komendantem tzw. Komendy Miejskiej był **Stanisław Marcinkowski.** W hufcu było 387 harcerzy, harcerek i zuchów oraz 11 instruktorów. W lutym 1921 r. utworzono Samodzielny Hufiec Białostocki męski z komendantem S. Marcinkowskim, a w maju Samodzielny Hufiec Białostocki żeński z komendantką **Aleksandrą Ciechanowiczówną.** Pierwszy kurs instruktorski białostockiego harcerstwa miał miejsce w czerwcu i lipcu 1921 r. w Podlasku k/Grajewa. W 1924 r. utworzono Chorągiew Białostocką żeńską i męską. Ostatnim komendantem Chorągwi Harcerzy przed wybuchem II wojny światowej był hm. **Stanisław Łopatecki** a komendantką Chorągwi Harcerek **A. Sandomierska** (z d. Ciechanowiczówna).

Wystawa przedstawia nie tylko zdarzenia, ale także samych harcerzy, ich żarliwość w realizacji idei służby harcerskiej, ofiarność i odwagę w walce o wolność ojczyzny, poczucie odpowiedzialności i wrażliwość społeczną oraz zaradność i pomysłowość w realizacji zadań. Ekspozycja jest więc także prezentacją postaw patriotyczno-moralnych, obywatelskich i humanistycznych, które charakteryzowały nasze harcerstwo na przestrzeni jego dziejów.

Wśród licznych zbiorów zobaczyć można m.in. bluzę członka drużyn sokolich z odznaką i piórem, podręcznik „Wskazówki dla skautmistrzów" Roberta Baden-Powella — twórcy koncepcji organizacji skautowej w Anglii, pocztówkę z 1912 r. z pierwszym hymnem skautowym oraz kartę pocztową z Przyrzeczeniem i Prawem Skautowym z 1915 r., „Kalendarz skauta" na rok 1917, Dzienniczek skauta, egzemplarz „Skaucika" — pisma przelotnego dla młodzieży harcerskiej, mundur instruktora ZHP z okresu międzywojennego hm. Witolda Biziuka, egzemplarz miesięcznika „Harcerski Zew Kresowy" — organu Oddziału Białostockiego ZHP, wydawanego w latach 1933—1938, oraz lilijkę tłoczoną konspiracyjnie podczas okupacji, lornetkę używaną przez harcerzy na posterunku obserwacyjno-meldunkowym OPL, konspiracyjny odbiornik radiowy wykonany przez członka „Szarych Szeregów", fragment pasiaka z numerem obozowym 42852 harcerza 5 BDH Bogdana Smyły ps. „Jastrząb" — pamiątki, które przypominają bagaty, często dramatyczny, ale przecież patriotycznie nośny okres okupacyjnych dziejów harcerstwa. Obejrzeć można także bogate w fakty kroniki, które odnotowują aktywność białostockich harcerzy w realizacji zadań harcerskiej służby, zwłaszcza w zakresie pomocy najsłabszym: dzieciom, ludziom starszym, niepełnosprawnym, ale także ich czynny udział w ochronie środowiska naturalnego, w wielkich akcjach, operacjach i kompaniach o charakterze społeczno-gospodarczym, kulturalnym, turystyczno-krajoznawczym i sportowym. Ilustracją różnorodnej działalności harcerzy jest bogaty serwis fotograficzny.

Zgromadzony na wystawie materiał historyczno-poznawczy o dużym ładunku ideowo-wychowawczym skutecznie przyczyni się do szerokiego spopularyzowania bogatej historii ZHP wśród społeczeństwa, a przede wszystkim młodzieży harcerskiej.

IRENA KOSZTYŁA

Proces Macieja Szczepańskiego

Wnioski obrony i postanowienia sądu

Zakończył się kolejny etap procesu b. prezesa Radiokomitetu i współoskarżonych. Złożyli zeznania wszyscy świadkowie, powołani przez prokuraturę.

Różna była merytoryczna nośność tych zeznań; ocena wartości dowodowej należy jednak wyłącznie do sądu. Różny był też ich ton, tworzący określony klimat.

Składali zeznania ludzie rozgoryczeni, krytyczni wobec stylu zarządzania i kierowania panującego w latach siedemdziesiątych w Radiokomitecie, nie kryjący swej dezaprobaty dla posunięć b. prezesa i inni — podporządkowujący się jego dyrektywom z przekonania lub lęku przed utratą posady. Jedni zeznawali spokojnie, godnie, dokładnie, podkreślając, że czynią to z najlepszą swoją wiedzą i sumieniem. Inni mówili nerwowo, plącząc się w zeznaniach, popadając w sprzeczności. I z nietajoną niechęcią wobec byłych zwierzchników. Niektórych zawodziła pamięć, nie tak dawno wcale wydawałoby się bardzo sprawna. Niekiedy zeznający próbowali stępić ostrze swych wypowiedzi z okresu, gdy toczyło się śledztwo. Nie w pierwszym to procesie można obserwować jak powinność obywatelska świadczona w sądzie staje się próbą charakterów.

Po blisko 18-tu miesiącach procesu (z koniecznymi przerwami) w 215 dniu rozprawy obrońcy oskarżonych: **Macieja Szczepańskiego,** jego b. pierwszego zastępcy — **Eugeniusza Patyka** i b. sekretarza generalnego Radiokomitetu — **Zbigniewa Liszyka** złożyli wnioski dowodowe. Ogólnie rzecz biorąc dotyczą one powołania świadków, mogących — zdaniem oskarżonych i obrony — naświetlić różne okoliczności i dostarczyć danych poznawczych oraz zażądania informacji i dokumentów ważnych z punktu widzenia interesów obrony oskarżonych. Najobszerniejszy wniosek złożyli obrońcy Macieja Szczepańskiego, wnosząc o zwrócenie sprawy do Prokuratury Generalnej celem uzupełnienia śledztwa w zakresie zarzutu 3 aktu oskarżenia (niegospodarność). Uzasadniali tę konieczność brakami postępowania przygotowawczego oraz potrzebą poszukiwania dowodów dotyczących okoliczności „od których może zależeć zasadność stawianych wyrzutów, charakter i rozmiar odpowiedzialności oskarżonego".

Na piśmie przedstawione zostało również stanowisko oskarżenia. Nie kwestionując potrzeby zapoznania się z zeznaniami niektórych świadków, prokuratorzy uznali za wystarczające odczytanie na rozprawie ich zeznań złożonych w toku śledztwa. Ze sprzeciwem natomiast spotkał się wniosek o zwrócenie sprawy do uzupełnienia śledztwa.

15 czerwca br. — po zapoznaniu się z wnioskami stron — sąd ogłosił postanowienie. Uwzględnia ono część wniosków złożonych przez obronę. W tym wezwania na rozprawę niektórych wskazanych przez obrońców oskarżonych — świadków. Są wśród nich osobistości piastujące w przeszłości wysokie funkcje rządowe, administracyjne i polityczne, a także osoby ze świata artystycznego, współpracujące z telewizją. Uwzględnił też sąd wnioski obrońców Macieja Szczepańskiego i Eugeniusza Patyka o nadesłanie niektórych materiałów, dotyczących ogólnie mówiąc działalności gospodarczej oskarżonych.

Z tego zakresu można wspomnieć chociażby o danych, które by wykazały, jaki był ostatecznie koszt dekoracji sporządzonych do filmu „Sherlock Holmes i dr Watson", jak zostały one spożytkowane po nakręceniu tego serialu i ile odzyskano materiałów po ich rozbiórce.

Jeśli chodzi o wezwanych świadków to mają się oni ewentualnie wypowiedzieć na temat praktyki wręczania upominków i prezentów nie tylko w radiokomitecie. Nie uwzględniony został natomiast wniosek o przekazanie akt sprawy do uzupełnienia śledztwa.

Po ogłoszeniu postanowienia Maciej Szczepański wystąpił do sądu z kolejnym wnioskiem o uchylenie aresztu tymczasowego. I ten wniosek nie został uwzględniony. Nie ustały bowiem przyczyny dla których zastosowano go.

15 czerwca obronę oskarżonego E. Patyka przejęli obrońcy z urzędu. Cofnął on bowiem pełnomocnictwo obrońcom z wyboru, na skutek — jak uzasadnił ten krok — niemożności jej finansowania. W związku z tym i koniecznością zapoznania się nowych obrońców z materiałem sprawy ogłoszona została przerwa w procesie do dnia 28 czerwca. Pod koniec tego miesiąca staną więc przed sądem pierwsi świadkowie zgłoszeni przez obrońców. W sierpniu przewiduje się przerwę urlopową, zatem dopiero we wrześniu być może zabiorą głos biegli. Zakończenia procesu należy oczekiwać w jesieni.

MARIA OSIADACZ

SPÓŁDZIELNIA PROJEKTOWANIA I USŁUG INWESTYCYJNYCH „INWESTPROJEKT" W BIAŁYMSTOKU, ul. Manifestu Lipcowego 11/1 ogłasza I i II PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż:

— samochodu osobowego marki „Fiat" 125p, nr rej. BKA 963Y, rok produkcji 1979, cena wywoławcza 206.629 zł.

— samochód dostawczy marki „Nysa" — towos nr rej. BKA 167Y, rok produkcji 1979, cena wywoławcza 178.691 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 6 lipca 1983 r. o godz. 10 na parkingu przy ul. Botanicznej.

W razie niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 13.

Oferty należy składać w pokoju 701, VII piętro do godz. 8, w dniu przetargu.

Biorący udział w przetargu obowiązani są wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w kasie Spółdzielni przy ul. M. Lipcowego 11/1, VI piętro.

Pojazdy można oglądać w dniu przetargu od godz. 8. Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 2647-1

KOMUNIKAT

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ENERGETYKI CIEPLNEJ w BIAŁYMSTOKU

ZAKŁAD ENERGETYKI CIEPLNEJ w BIELSKU PODLASKIM

informuje

odbiorców ciepła z terenu HAJNÓWKI, że zostanie wstrzymana dostawa ciepłej wody do budynków jak niżej:

— budynki zasilane z kotłowni przy ul. Ściegiennego 5, z kotłowni przy ul. Lipowej na osiedlu Leśnym I i na osiedlu Leśnym II od

dnia 1 lipca do dnia 31 lipca 1983 r.

— budynki zasilane z kotłowni przy ul. Lenina 16 i z kotłowni przy ul. Reja 1 od

dnia 1 sierpnia do dnia 31 sierpnia 1983 r.

Powyższe przerwy podyktowane są koniecznością przeprowadzenia remontu urządzeń energetycznych służących do wytwarzania i przesyłu czynnika grzejnego przed okresem ogrzewczym 1983/84.

k 2515-00

BIAŁOSTOCKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU WEŁNIANEGO im. Dyr. Sierżana W BIAŁYMSTOKU

zatrudnią

osoby do przyuczenia nauki zawodu na stanowiskach:

— zgrzeblaczki
— prządki
— przewijaczki
— skręcaczki

mężczyzn

— wilkarz
— folusznik
— czyściarz
— pracz

Zatrudnimy również osoby, które odeszły na wcześniejszą emeryturę lub rentę.
Zainteresowani winni zgłosić się do Dyrekcji BZPW im. Dyr. Sierżana, ul. Augustowska 6, Dz. Kadr pokój Nr 1 w godz. od 8—15.

k 2751-0

fasty

BIAŁOSTOCKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWEŁNIANEGO w Białymstoku ul. Przędzalniana 8

— **przyjmą dziewczęta mające ukończone 17 lat na 3-miesięczny kurs w zawodzie przewijacz przędzy.**

— **zatrudnią osoby pełnoletnie na przyuczenie do pracy w zawodach:**

— przędzalniczych (kobiety)
— tkackich
— wykończalniczych
— blacharz-dekarz (mężczyzn)
— brakarz

Okres przyuczenia trwa 3 miesiące. Po okresie uczniowskim praca w akordzie
— wykwalifikowane maszynistki

— **ZATRUDNIĄ MĘŻCZYZN Z ZAWODEM NA STANOWISKACH:**

— ślusarz	— stolarz
— ślusarz-spawacz	— murarz
— spawacz elektr.-gazowy	— malarz
— frezer	— wartow. straży przemysł.
— blacharz-dekarz	— robotnik gospodarczy
— nastawiacz maszyn	
— mechanik krosien	

Oferują pracę w nowo uruchomionym wydziale przędzalni bezwrzecionowej na 2 zmiany w godz. 6—14 i 14—22.
Zakład prowadzi szeroką działalność socjalno-bytową.
Osobom zamiejscowym samotnym zapewnia zakwaterowanie w hotelu robotniczym i kwaterach prywatnych za częściową odpłatnością.
Zakład przyjmuje bez skierowań. Osoby zamiejscowe obowiązane są dostarczyć zezwolenie Urzędu Miasta lub Gminy na podjęcie pracy poza miejscem zamieszkania.
Osoby zarejestrowane w Wydziale Zatrudnienia mogą uzyskać skierowanie codziennie w godz. 8—15 w soboty 8—12 poza kolejnością.
Osoby chętne proszone są o zgłaszanie się do Działu Osobowego i Szkolenia Zawodowego pokój 32 tel. 411-070 wew. 317.

k 2498-0

SPÓŁDZIELNIA KÓŁEK ROLNICZYCH w BIELSKU PODLASKIM ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż niżej wymienionego sprzętu:

		Nr fabr.	Cena wywoł.
1.	Samochód „Fiat" 125p 1500	375827	142.000
2.	Samochód GAZ 51	128856	54.000
3.	Motorower ZZR-Komar	114982	2.860
4.	Motorower Jawa	1498045	13.178

Wyżej wymieniony sprzęt można oglądać codziennie oprócz dni wolnych od pracy w godz. 8—14 w PUM Augustowo, natomiast samochód „Fiat" w ZURB Szastały.

Chętni nabywcy winni wpłacić 10 proc. wadium najpóźniej w przeddzień przetargu.
I przetarg odbędzie się 6 lipca 1983 r. o godz. 9 w świetlicy SKR Bielsk Podlaski, ul. 1 Maja 22.
W przypadku niesprzedania maszyn w I przetargu odbędzie się II przetarg nieograniczony w dniu 20 lipca br. o godz. 9.
Cena maszyn zostanie obniżona do 50 proc.
Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 2684-1

USŁUGI

USŁUGI WPHW FACHOWOŚĆ I OPRZYRZĄDOWANIE
— Pełna informacja tel. 957
SPRZĘT ZMECHANIZOWANY
— tel. 956, ul. Sienkiewicza 42
TELEWIZORY
— tel. 959 — zgłoszenia całą dobę ul. Warszawska 79.
k 2351-0

NAPRAWA telewizorów 411-376. Bondaruk.
g 5414-0

NAPRAWA telewizorów 419-168. inż. Ostaszewski.
g 5752-0

NAPRAWA radzieckich telewizorów kolorowych 335-68. Matczyński.
g 5834-0

NAPRAWA telewizorów 416-452. mgr inż. Kowalewski.
g 5848-0

NAPRAWA telewizorów 417-154. Prokopowski.
g 5874-0

NAPRAWA telewizorów 412-328. Drozdowski.
g 5953-0

NAPRAWA telewizorów 235-33. Kalinowski.
g 5979-0

NAPRAWA telewizorów 234-13. Zamajtys.
g 6000-0

NAPRAWA telewizorów 324-72. Mieldzioć.
g 6019-0

POGOTOWIE telewizyjne, 348-76. Tałałaj.
g 6268-0

POGOTOWIE telewizyjne 222-46. Zawistowski.
g 6423-0

NAPRAWA telewizorów 367-47, 347-08. Gacki.
g 6547-0

TELEWIZORY — naprawa, regeneracja kineskopów 241-94. Nowicki.
g 6630-0

USŁUGI fotograficzne. Tel. 253-33. Jankowski (zgłoszenia po 16).
g 5367-00

MALOWANIE, tapetowanie mieszkań. Błaszkiewicz, tel. 252-26.
g 6731-0

ANTYWŁAMANIÓWKA — mieszkania, samochody, inż. Sosnowski, tel. grzecznościowy 418-267, 417-403 (wtorki godz. 9—15)
g 5905-0

ALARMY — mieszkania, wille 333-15. Kuryło.
g 5973-0

NAPRAWA pralek automatycznych, naprawiam programatory, inż. Zdanowicz 209-25.
g 5910-0

NAPRAWA kuchni gazowych. Masłowski 240-75.
g 6542-0

NAPRAWA akumulatorów, inż. Kłossowski, Celownicza 25.
g 5164-00

PRODUKUJĘ piece c.o. 77% sprawne. Zygmunt Kurant, Księżyno, Szkolna 2 a.
g 6656-0

ODKARALUSZANIE, odpluskwianie środkami krajowymi i zachodnimi, tępienie gryzoni — wykonuje Kaczyński-Markiewicz, Akademicka 12 a/13. Białystok.
g 5893-00

PORCELANOWE fotografie nagrobkowe — poleca Fotolaboratorium, inż. Szałkowski, 17-100 Bielsk Podlaski.
g 3231-0

WYRÓB pomników, napisów nagrobkowych. Białystok, ul. Łacznikowa 8 (od Raginisa) Kownacki.
g 6449-0

WYRÓB, sprzedaż pustaków, kręgów betonowych itp. Kol. Sobolewo 81 B (1000 m od „14" w Grabówce), tel. 414-961 (niedziela). Lewoniewska.
g 5639-0

LOKALE

CZĘSTOCHOWA — mieszkanie M-3 zamienię na podobne lub większe w Ełku. Wiadomość: Ełk, ul. Sikorskiego 8 m 54.
p 1708-00

MIESZKANIE 3 pokoje z kuchnią, nowe budownictwo w Szczytnie — zamienię na takie same w Łomży. Wiadomość: tel. Łomża 44-37, Szczytno 21-67.
p 1736-0

MIESZKANIE własnościowe (60 m kw.) w Białymstoku — sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń „6462".
g 6462-0

SAMOTNA osoba poszukuje pokoju. Zenaida Grejc, Białystok, Bema 64 „b" m 52.
g 6621-1

MIESZKANIE własnościowe trzypokojowe z kuchnią i garażem w Ełku — zamienię na podobne w Grajewie. Wiadomość: Grajewo, tel. 26-48 (po godz. 16).
g 6646-1

SAMOCHODY

„MERCEDESA" 220 D, 1973 rok — sprzedam. Giżycko, tel. 37-52.
p 1739-0

SAMOCHÓD „Moskwicz" 403 — tanio sprzedam. Wiadomość: 18-300 Zambrów, ul. Grunwaldzka 18/27.
p 1752-1

SAMOCHÓD NSU (rok 1968) — niedrogo sprzedam. Wiadomość: Suwałki, tel. 21-33, ul. Buczka 185/310, Remiszewski (do 15).
p 1724-1

„TRABANTA" 600 (stan dobry) — sprzedam. Leon Krupiński, Kolno, ul. Sportowa 16/9, tel. 24-16.
p 1734-1

„WARTBURGA" 353 — sprzedam. Wiadomość: kol. Grabówka 5 (niedziela w godz. 11—17).
g 6631-1

„WARSZAWĘ" combi 223 (1970) — sprzedam. Starosielce, Nerudy 33.
g 6609-1

„ZASTAWĘ" 1100 P (1978 rok) — sprzedam. Białystok, ul. Dziesięciny 3 m 88.
g 6423-00

NADWOZIE „Zaporożca" stan dobry — sprzedam. Białystok, Leszczynowa 6.
g 6726-1

„ZAPOROŻCA" — sprzedam. Suwałki, Os. Północ, ul. Nowomiejska 6 A m 24 (po godz. 15.00).
Sg 6110-1

„ŁADĘ" (1977 rok) — sprzedam. Białystok, Bema 41
g 6779-1

ZGUBY

ZGUBIONO wkładkę zaopatrzenia H 929206 Eugeniusz Szykuć.
g 6659-1

ZGUBIONO wkładkę zaopatrzenia H 825584 Konecko Kazimierz.
g 6653-1

ZGUBIONO wkładkę zaopatrzenia nr Ae 298843 na nazwisko Bronisława Lemiesz.
p 1769-1

ZGUBIONO wkładkę zaopatrzenia nr AE 382353 Kudyk Bogdan.
p 1773-1

ZGUBIONO wkładkę zaopatrzenia na nazwisko Mościcki Mieczysław, Gryc Henryk.
g 6650-1

ZGUBIONO wkładki zaopatrzenia na nazwisko Mrówko Henryk nr Ae 141247 i Mrówko Cecylia nr Ae 143266.
p 1771-1

ZGUBIONO wkładki zaopatrzenia Łogwiniuk Dymitr H 900897, Teodozja H 900898.
g 6635-1

ZGUBIONO wkładki zaopatrzenia Skarżyńska Kornelia nr Ae 016141, Skarżyńska Elżbieta nr Ae 016142.
p 1774-1

ZGUBIONO dwie wkładki zaopatrzenia nr Ac 039707 i Ac 039744 na nazwisko i imię Bondyra Józef, Kotuszewski Romuald.
p 1772-1

RÓŻNE

ZGINĄŁ motocykl SHL numer BKF 5077. Wiadomość lub zwrot za wynagrodzeniem: Białystok, Upalna 82 m 10. Zimnoch.
g 6693-1

W KWIETNIU zginął czarny pudel. Za odprowadzenie wysoka nagroda. Wiadomość: Juchnickiego 2 „B" m 12 (po szesnastej).
g 6618-1

NAJTAŃSZE atestowane, kolorowe słomki do napojów. Warszawa, ul. Bednarska 12 m 13, tel. 267-661 (wieczorem). Szczerba.
k 2694-1

DYWAN 2×3 — sprzedam. Tel. 213-05.
g 6610-1

KUCHENKĘ gazową z butlą — sprzedam. Tel. 415-811.
g 6611-1

TAPCZAN-półkę — sprzedam. Tel. 333-84.
g 6624-1

NOWY motorower „Romet" — sprzedam. Tel. 367-57.
g 6626-1

PARKIET z jesionu 50 m kwadr., luxfery — sprzedam. Tel. 233-41 (w godz. 7—15).
g 6628-1

SZCZENIĘTA cocker-spaniel (rodowodowe), czarne podpalane — sprzedam. Białystok, Bema 93 m 120.
g 6574-0

MOTOCYKL CZ-350 — sprzedam. Tel. 413-539 (po 16).
g 6701-1

WÓZEK inwalidzki — sprzedam. Suwałki, Kościuszki 96 m 10. Tamkun.
Sg 6102-1

AUTOMAT do produkcji lodów — kupię. Volkswagena 1600 — sprzedam. Białystok, ul. Broniewskiego 9 m 3.
g 6724-1

DOM murowany w Białymstoku — sprzedam, mieszkanie wolne. Oferty: Biuro Ogłoszeń „6620".
g 6620-1

GOSPODARSTWO rolne o pow. 15 ha z zabudowaniami, blisko szosy — sprzedam. Stanisław Rydzewski, 11-533 Dąbrówka, gm. Orzysz.
Sg 6105-1

GOSPODARSTWO rolne 15 ha z zabudowaniami w Sedrankach — pilnie sprzedam. Władysława Krejpcio, Sedranki, poczta Olecko.
Sg 6097-1

GOSPODARSTWO rolne z zabudowaniami pow. 9 ha — pilnie sprzedam (blisko szosy, 3 km od Hajnówki). Kuptel. Pasieczniki Duże 22, 17-242 Orzeszkowo, woj. białostockie.
g 6629-1

GOSPODARSTWO rolne 3 ha, 12 km od Białegostoku — sprzedam. Wiadomość: Białystok, Czysta 30/7.
g 6623-1

GOSPODARSTWO rolne 10 ha z zabudowaniami — sprzedam. Eugeniusz Zduniewicz. Kol. Bujaki, gm. Drohiczyn nad Bugiem.
g 6715-1

PILNIE sprzedam gospodarstwo rolne — 15 ha z zabudowaniami 25 km od Warszawy. Szpuda Adam, Małocice 23, gm. Czosnów.
k 2698-1

GOSPODARSTWO rolne o pow. 16,5 ha — sprzedam. Wiadomość: Marek Borawski, zam. Rakowo 19, 19-230 Szczuczyn, woj. łomżyńskie.
p 1783-0

WAŁ korbowy po pierwszym szlifie do „Ursusa" C-360 — sprzedam. Lewonie 33, gm. Mońki, Purta Emilian.
g 6691-1

KOMBAJN „Bizon" Super 50 — sprzedam. Aleksander Olów, wieś Osinki, gmina Suwałki.
Sg 6099-1

ROZTRZĄSACZO-zgrabiarkę — sprzedam. Białystok, ul. Odległa 14/3.
g 6633-1

KOSIARKĘ ciągnikową „Osa" — sprzedam. Wyłudy 29, gm. Korycin.
g 6627-1

PRZETRZĄSACZO-zgrabiarkę konną i ciągnikową (nowa) — sprzedam. Józef Kruszewski, wieś Borsukówka 38, 16-003 Kozińce.
g 6617-1

„WISTULĘ", prasę do słomy, pług dwuskibowy — sprzedam. Mróz, Nowe Stojło 4, gm. Suchowola.
p 1623-0

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. Kol. KRYSTYNIE i BENEDYKTOWI SENDERACKIM
z powodu śmierci
Ojca i Teścia
składają:
Dyrekcja i pracownicy WPEC.
k 2756-1

Wyrazy szczerego współczucia
Kol. WIESŁAWIE SIWICKIEJ
z powodu zgonu
Ojca
składają:
Zarząd, Dyrekcja i współpracownicy O/BS w Gibach i Banku Spółdzielczego w Sejnach.
k 2778-1

Wszystkim pracownikom PKS i z Zakładów „Sierżana", oraz uczniom Technikum Mechanicznego, a także znajomym, sąsiadom, którzy okazali pomoc w tak ciężkiej chwili i wzięli udział w ostatniej drodze naszego męża i ojca
Władysława Laby
serdeczne podziękowania składają:
żona i syn
g 6702-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Tow. CYPRIANOWI HRYNIEWICKIEMU
radnemu RNMiG w Mońkach z powodu tragicznej śmierci
Syna
składają:
Prezydium RNMiG, Komitet MiG PZPR, Naczelnik Miasta i Gminy.
k 2740-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. KRYSTYNIE SEKULSKIEJ
z powodu nagłego zgonu
Męża
składają:
Zarząd, Rada i współpracownicy WUSP w Białymstoku.
k 2757-1

Wyrazy współczucia
Kol. CECYLI GUTOWSKIEJ
z powodu zgonu
Męża
składają:
Sekcja Położnych przy Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym im. Marii Skłodowskiej-Curie w Białymstoku.
g 6708-1

Wyrazy głębokiego współczucia
RODZINIE
z powodu zgonu
inż. LESZKA BUFALA
Dyrektora Fabryki Wyrobów Runowych „Agnella"
składają:
Białostockie Zakłady Przemysłu Wełnianego im. Dyr. Sierżana w Białymstoku.
k 2753-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. HELENIE SOSNOWSKIEJ
z powodu śmierci
Matki
składają:
Zarząd i współpracownicy Zakładów Gorseciarskich Spółdzielni Pracy „Wzorcowa" w Białymstoku.
k 2755-1

Wyrazy głębokiego współczucia
RODZINIE
z powodu tragicznej śmierci naszego pracownika
Bogdana Banasia
składają:
Dyrekcja, Komitet Rodzicielski, współpracownicy i wychowankowie Bursy Szkolnej w Białymstoku.
g 6704-1

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 31 maja 1983 r. zmarła nagle nasza nieodżałowana koleżanka
Janina Sawicka
długoletnia pracownica Wojskowej Centrali Handlowej
Wyrazy głębokiego współczucia
RODZINIE Zmarłej
składają:
dyrekcja i współpracownicy.
K 2564-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Żonie, Córce Synom i Rodzinie
z powodu śmierci
Czesława Kurczewskiego
składają:
Dyrekcja i współpracownicy Ełckiego Przedsiębiorstwa Budowlanego w Ełku.
K 2776-1

Wyrazy głębokiego współczucia
HALINIE i KAZIMIERZOWI KĘDZIOROM
dyr. Zespołu Szkół Rolniczych z powodu zgonu
Ojca i Teścia
składają:
Rada Pedagogiczna, Komitet Rodzicielski, młodzież Zespołu Szkół Rolniczych i Szkoły Podstawowej Nr 1 oraz Inspektorat Oświaty i Wychowania w Mońkach.
K 2777-1

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU
TEATRY

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki — „Motyle są wolne", godz. 18 (mała scena).
Białostocki Teatr Lalek — nieczynny.

KINA

„Pokój" — „Wielki Szu", prod. polsk (od lat 18). godz. 15.30, 17.45 i 20.
„Ton" — „Śpiewy po rosie", prod. polsk (od lat 15). godz. 10.30, 13, 15.30, 17.45 i 20 (ostatnie dni).
„Syrena" — „Gangsterzy szos", prod. kanad (od lat 15). godz. 10.30, 13, 15.30, 17.45 i 20 (ostatni dzień).
„Forum" — „Kalina czerwona", prod. radz. (od lat 12), godz. 17.30.

KINA W WOJEWÓDZTWACH BIAŁOSTOCKIM
Bielsk Podlaski — „Danton", prod. polsk. franc (od lat 15).
Dąbrowa Białostocka — „Epitafium dla Barbary Radziwiłłówny", prod. polsk. (od lat 15).
Hajnówka — „Rocky II", prod. USA (od lat 15).
Łapy — „Krach operacji terror", prod. polsk. (od lat 15).
Mońki — „Gra o jabłko", prod. CSRS (od lat 18).
Sokółka — „Wielki wąż Chingachgock", prod. NRD (b.o.).

ŁOMŻYŃSKIM
Łomża „Millenium" — „Wielki Szu" prod. polsk (od lat 18)
Łomża „Październik" — „Anna", prod. węg.-franc. (od lat 15).
Grajewo — „Koziorożec-1", prod. USA (od lat 15).
Kolno — „Pierwsza miłość", prod. włosk.-franc. (od lat 18).
Wysokie Mazowieckie — „Przeprowadzka", prod. polsk (od lat 18).
Zambrów — „O jeden most za daleko", prod. ang. (od lat 15).

SUWALSKIM
Suwałki „Bałtyk" — „Komandosi z Nawarony", prod. ang. (od lat 15).
Suwałki „Kultura" — „Bestia", prod. polsk (od lat 18).
Augustów — „Epitafium dla Barbary Radziwiłłówny", prod. polsk. (od lat 15).
Ełk „Polonia" — „Tom Horn", prod. USA (od lat 18).
Ełk „Studio" — „Gorączka sobotniej nocy", prod. USA (od lat 15); DKF: „Okolice spokojnego morza", prod. polsk.
Ełk „Zorza" — „Orkiestra klubu samotnych serc sierżanta Peppera", prod. USA (od lat 12).
Giżycko — „Konwój", prod. USA (od lat 15).
Gołdap — „Karate po polsku", prod. polsk. (od lat 18).
Olecko — „Racja stanu", prod. franc. (od lat 15).
Orzysz — „Wejście smoka", prod. Hongkong-USA (od lat 18).
Pisz — „Toto lotek", prod. radz (b.o.).
Ruciane-Nida — „Konopielka", prod. polsk. (od lat 15).
Sejny — „Rewizja osobista", prod. polsk. (od lat 18).
Węgorzewo — „Karate po polsku", prod. polsk. (od lat 18).

MUZEA

W BIAŁYMSTOKU

Muzeum Okręgowe (Ratusz) — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) w godz. 10—17, w czwartki w godz. 12—19, w niedziele w godz. 10—16. Wystawy stałe: Pradzieje Białostocczyzny, Galeria Malarstwa Polskiego. Wystawa czasowa — „Znaleziska skarbów monet na Białostocczyźnie".
Punkt Muzealny w Supraślu — czynny codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i wtorków po wolnych sobotach) w godz. 10—15.
Ekspozycja Wnętrz (pałac w Choroszczy) — czynna we wtorki, środy, czwartki w godz. 10—16, w niedziele w godz. 11—16.
Muzeum Ruchu Rewolucyjnego (Oddział Muzeum Okręgowego), ul. Warszawska 37 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i wtorków po wolnych sobotach) w godz. 10—17, w niedziele w godz. 10—16. Wystawa stała: „Z dziejów białostockiej klasy robotniczej". Wystawa czasowa — „Karol Marks i jego dzieło".
Muzeum w Tykocinie (Oddział Muzum Okręgowego), ul. Kozia 2 czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków, dni poświątecznych i wtorków po wolnych sobotach) w godz. 10—17, w niedziele w godz. 10—16.
Muzeum Wojska Polskiego, ul. Kilińskiego 7 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków, dni poświątecznych i wtorków po wolnych sobotach) w godz. 10—17, w niedziele w godz. 10—16. Wystawy czasowe: „Żołnierz i koń", „70 lat harcerstwa na Białostocczyźnie".

W ŁOMŻY

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Koło 1 — czynne w środy i piątki w godz. 10—18, w czwartki i soboty w godz. 10—16, w niedziele w godz. 11—17. Wystawa stała — „Bursztyn z dorzecza Narwi środkowej".
Skansen Kurpiowski w Nowogrodzie — architektura kurpiowska, wyposażenie wnętrz — czynny (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 9—16, w soboty i niedziele w godz. 9—17. Wystawy stałe: biograficzna A. Chętnika, archeologiczna „Pradzieje Nowogrodu i okolic", „Konserwacja drewna zabytkowego".
Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu — czynne codziennie w godz. 9—16, w poniedziałki i dni poświąteczne zwiedzanie tylko po uzgodnieniu. Wystawy stałe: monografia K. Kluka, historia uprawy ziemi, mechanizacja, transport wiejski, tkactwo ludowe, rybołówstwo słodkowodne, skansen mazowiecko-podlaski, Muzeum Weterynarii. Wystawa czasowa: „20 lat TMC i Muzeum Rolnictwa".

W SUWAŁKACH

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 81 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 9—17. Wystawy stałe: archeologiczna, geologiczna, historyczna, twórczość A. Wierusz-Kowalskiego.
Muzeum im. M. Konopnickiej (Oddział Muzeum Okręgowego) ul. Kościuszki 31 — czynne codziennie w godz. 9—17.

WYSTAWY
W BIAŁYMSTOKU

Salon Wystawowy BWA (Arsenał) ul. Mickiewicza 2 — czynny codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) w godz. 10—17. Wystawa poplenerowa VIII Ogólnopolskiego Pleneru Meblarskiego. Wystawa malarstwa Andrzeja Konwerskiego (ZPAP Okręg W-wa). Ilustracja książkowa Andrzeja Strumiłły (ZPAP Okręg W-wa).
Galeria „Art", ul. Sienkiewicza 14 — czynna codziennie (z wyjątkiem sobót i niedziel) w godz. 11—18.

W ŁOMŻY

Salon Wystawowy BWA, ul. Armii Czerwonej 19 — czynny codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 12—18, w soboty i niedziele w godz. 13—16. Wystawa malarstwa Hoang Ngoc huu.

W SUWAŁKACH

Galeria BWA, ul. Noniewicza 18 — czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) w godz. 10—16. „Twórczość dziecięca" — wystawa z okazji 30-lecia istnienia MDK w Suwałkach.
Galeria BWA, ul. Kościuszki 81 — czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 9—17 Wystawa dorobku twórczego Ahmada al Ahmada (Syria).

Radio i TV

RADIO
PROGRAM I

Wiadomości: 0.02, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 20.00, 22.00, 23.00; 0.07 Na muzycznej antenie. Wrocław; 4.05 Dzień dobry, pierwsza zmiano; 5.05 Zielone Studio; 6.10 Muzyka na dzień dobry; 6.30 Przegląd prasy; 6.40 Muzyka; 7.00 Dziennik poranny; 7.30 Przegląd prasy; 7.40 Muzyka; 8.10 Obserwacje; 8.30 Przegląd prasy; 8.45 Żołnierski kwadrans; 9.00 Cztery pory roku. 10.30 „Profesor Tutka" — odc. pow.; 11.05 Koncert przed hejnałem; 12.05 Z kraju i ze świata; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.10 Radio kierowców; 13.20 Z „Mazowszem" po świecie; 13.40 Film i piosenka; 14.05 Z nagrań zespołu „Skaldowie"; 14.50 Wiersze J. Twardowskiego, 15.10 Studio Młodych; 16.05 Muzyka i Aktualności; 16.40 Polskie pieśni i melodie; 17.00 Sprawozdanie z pobytu papieża Jana Pawła II; 18.05 Ork. PR i TV; 18.30 Aud. publicystyczna; 18.50 Piosenki bez słów; 19.00 Dziennik wieczorny; 19.25 Z naszej fonoteki; 20.05 Koncert życzeń; 20.35 „Werlioka" — odc. pow.; 20.45 Kronika sportowa; 21.10 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy; 22.00 Sprawozdanie z pobytu papieża Jana Pawła II; 23.30—23.50 Sytuacja w środowiskach twórczych; 23.50 Jazzowa dobranocka.

PROGRAM II

Wiadomości: 5.30, 7.30, 9.30, 11.30, 13.30, 15.30, 21.30, 23.45; 5.30 Pranne sygnały; 8.30 „Opowiadania" M. Choromańskiego; 8.45 Aktualności; 9.05 Muzyka kl. I—IV; 9.35 Gra R. Baksta; 9.55 Transmisja Nabożeństwa Beatyfikacyjnego na Błoniach Krakowskich; 13.00 Koncert muzyki polskiej; 13.35 Ze wsi i o wsi; 13.50 Więcej, lepiej, nowocześniej; 14.00 Album operowy; 14.30 „Błogosławiona wina" — odc. pow.; 14.50 Muzyka starego Wiednia; 15.15 Nowości z naszej fonoteki; 15.40 Ludzie i ich pasje; 16.00 M. G. Monn: Koncert g-moll; 16.20 Publicystyka naukowa; 16.45 Vademecum reformy; 17.00 Album piosenki poetyckiej; 17.30 Mistrzowie klawiatury; 18.00 Transmisja z finału Pucharu Polski w piłce nożnej; 18.50 Muzyka; 19.00 Muzyka kameralna J. S. Bacha; 19.35 Muzyka filmowa A. Korzyńskiego; 20.00 Muzyka z klubów i estrad; 20.30 Przypominamy zespoły radiowe; 20.45 Język hiszpański; 21.05 Nagranie wieczoru; 21.15 „Cudzoziemka" — odc. pow.; 21.40 Kącik starej płyty; 22.00 „Niskie i wysokie loty pilota Lecha" — rep.; 22.30 Klasycy muzyki XX wieku; 23.10 Poezja na dobranoc; 23.15 Piosenka nie jest mi obca; 23.50 Sentencje wieczoru.

PROGRAM III

Serwis Trójki: 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 16.00, 17.00, 18.00; 7.00 Zapraszamy do Trójki; 7.30 Polityka; 8.50 „Eden" — odc. pow; 9.05 Po prostu o nas; 9.20 Dla ciebie, dla mnie, dla was; 10.00 Herbatka przy samowarze; 10.30 Pianiści ery swingu; 11.00 Prosto z kraju; 11.20 Muzyczny Interklub; 11.50 K. Przerwa-Tetmajer: „Na skalnym Podhalu" — odc. pow.; 12.05 W tonacji Trójki; 13.00 „Eden" — odc. pow.; 13.10 Powtórka z rozrywki; 14.00 Musica sacra; 15.00 Prosto z kraju; 15.20 Big-beat, ludzie, zjawiska, epizody; 16.00 Zapraszamy do Trójki; 17.30 Polityka; 18.05 Informacje sportowe; 19.00 „Emancypantki" — odc. pow.; 19.30 Czas relaksu; 19.50 „Na Skalnym Podhalu" — fragm.; 20.00 Trzy kwadranse jazzu; 20.45 Posłuchać warto; 21.00 Katalog nagrań; 21.40 Nowe pamiątki po A. Mickiewiczu; 22.00 Śladami jazzowych legend; 22.30 K. Estraicher: „Nie od razu Kraków zbudowano"; 22.45 24 godziny w 10 minut; 23.00 Zapraszamy do Trójki; 23.55 Północ poetów.

PROGRAM IV

Wiadomości: 6.00, 9.00, 12.00, 15.00, 17.00, 19.00, 22.30; 6.05 Z malowanej skrzyni; 6.30 Program lokalny; 8.00 Poranna serenada; 9.05 Co kto lubi; 9.40 Środa literacka; 10.00 Opera przez wieki; 10.30 Pianiści ery swingu; 11.00 Środa literacka; 11.30 Muzyka różnych narodów; 12.05 Od Bacha do Bartoka; 13.00 Śpiewa E. Harris; 13.15 W stronę jazzu; 14.00 Stereofoniczne archiwum polskiej piosenki; 14.30 Chór Akademicki „Organum" z Krakowa; 15.05 Przeboje non-stop; 15.30 Popołudnie melomana; 17.05 Program lokalny; 18.30 Środa literacka; 19.05 Klasycy muzyki rozrywkowej; 19.30 Wieczór w Filharmonii; 21.00 Klub Stereo; 22.40 Muzyka minionych epok; 23.20 Głosy, instrumenty, nastroje; 0.55 Program na jutro.

PROGRAM BIAŁOSTOCKI

6.30 Białostocki Radiowy Kurier Poranny; 7.30 „Szkoła jakich mało" — rep. T. Haładyja; 7.45 Nastrój w piosence; 17.05 Co przyniósł dzień; 17.10 Mistrzowie wokalistyki (stereo); 17.25 Komentarz aktualny S. Kuraka; 17.35 Roman Gerczak; 17.50 „Zielone płuca Polski" — rep. L. Kubickiego; 18.08 „Fonograf" — mag. J. Papaja (stereo).

TELEWIZJA
PROGRAM I

8.20 Film dla II zmiany: „Ojciec żołnierza"
12.30 „Czas reformy"
15.25 NURT — Psychologiczne problemy zawodu nauczyciela
15.55 Program dnia
16.00 Dla młodych widzów: „Krąg" — magazyn harcerzy
16.30 Dla Przedszkolaków: „Tik-Tak"
17.00 Dziennik
17.20 Losowanie Małego Lotka i Express Lotka
17.35 „W świecie ciszy" — program dla niesłyszących
17.55 Ekran reporterów „Glob" — Operacja Żagiel 82
18.35 Rolnicze rozmowy
18.50 Dobranoc
19.05 „Sprawy ludzkie" — „Obraz samego siebie"
19.30 Dziennik
20.00 „Front" program Redakcji Wojskowej
20.30 Retransmisja meczu finałowego o Puchar Polski.
22.00 Dziennik
22.30 „Polscy artyści w polskim repertuarze"

PROGRAM II

16.55 Program dnia
17.00 „Rok temu na Mundialu"
19.00 Program lokalny
19.30 Dziennik
20.00 „Kustosz Katedry Wawelskiej" — film dokum.
20.30 „Ojciec żołnierza" — radziecki dramat wojenny
22.00 Gra E. Stefańska-Łukowicz
22.30 Retransmisja centralnego Nabożeństwa Beatyfikacyjnego o. Rafała Kalinowskiego

TELEWIZJA RADZIECKA

6.00 — Dziennik
6.45 — Spotkanie uczniów z mistrzynią olimpijską w jeździe konnej W. Misiewicz
7.15 — „Inwazja" — film fabularny
8.40 — Klub podróży i przygody
12.50 — Filmy dokumentalne
13.50 — Radziecka sztuka plastyczna
14.50 — Odezwijcie się, trębacze!
15.35 — Występy dziecięcego zespołu choreograficznego
16.00 — 80-lecie II Zjazdu SDPRR
16.45 — Dziś na świecie
17.00 — Pieśni radzieckiej Armenii
18.00 — „Pancerny poligon" — film fabularny
19.00 — Dziennik
19.35 — Dokończenie filmu
20.45 — Dziś na świecie
21.00 — VIII Spartakiada Narodów ZSRR
Ciąg dalszy programu ze studia telewizji białoruskiej.

W razie wypadku

W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasińskiego 1, tel. biura wezwań 999, tel. informacji pogotowia 222-22
Ambulatorium Pogotowia, ul. Fornalskiej 11, tel. 240-41: internistyczne, pediatryczne, ginekologiczne, stomatologiczne, zabiegowe, rentgen. chirurgia dorosłych — czynne w godz. 19—7, w niedziele i święta całą dobę.
Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul. Lenina 3/5, tel. biura wezwań 410-700 i 990: ambulatorium ogólne. Ambulatorium chirurgii dziecięcej — ul. Wołodyjowskiego 3a.
Informacja służby zdrowia — tel. 410-605.
Pogotowie MO — tel. 997.
Dyżurne telefony WSW: Białystok — 209-03, Giżycko — 24-56.
Straż Pożarna — tel. 998.
Pogotowie Elektryczne — tel. 991.
Pogotowie Gazowe — w godz. 7—15, tel. 363-23, w godz. 15—7, tel. 992.
Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel 994.
Informacja kolejowa — tel. 910.

APTEKI
Apteka nr 05-007, ul. Wesołowskiego 2, tel. 204-53.
Apteka nr 05-008, ul. Sienkiewicza 53, tel. 362-24
Informacja o lekach — tel. 219-04.
Informacja o lekach z importu — tel. 310-61.

SZPITALE
DYŻURY CODZIENNE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41 — dyżurują oddziały dziecięce: wewnętrzny, laryngologia, chirurgia, reanimacja.
Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Manifestu Lipcowego 3, tel. 219-06
Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 — do godz. 15, tel. 417-570 i 417-694, po godz. 15 tel. 417-593 — dyżuruje oddział zakaźny dorosłych.
Specjalistyczny Onkologiczny ZOZ, ul. Ogrodowa 12, tel. 365-28 i 338-10.

DYŻURY SZPITALI W DNIU 22.VI.1983 r.

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41 — dyżurują oddziały: chirurgia, reanimacja, laryngologia, okulistyka, neurologia, zakaźny dziecięcy.
Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 — dyżurują oddziały: wewnętrzny tel. 417-659 i gruźlicy tel. 417-553.
Woj. Szpital Specjalistyczny im. M. Skłodowskiej-Curie, ul. Warszawska 15, tel. 357-71 — dyżuruje położnictwo.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999 oraz 42-71 do 80.
Pogotowie Chirurgiczne, Szosa Zambrowska 1/27 — czynne całą dobę.

APTEKI
Apteka nr 45-003, ul. Giełczyńska 1, tel. 32-44.

SZPITALE
Woj. Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-31.

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999.

APTEKI
Apteka nr 79-003, ul. Kasprzaka 3, tel. 25-91

SZPITALE
Woj. Szpital Zespolony, ul. Kościuszki 101, tel. 22-41.

Gazeta Współczesna

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Redaguje Kolegium Adres Redakcji ul Wesołowskiego 1, 15 950 Białystok, skr poczt 193 Telefony: centrala 232 41 — łączy wszystkie działy redakcji Redaktor Naczelny 209 35 Zastępca Redaktora Naczelnego 211 18, Zastępca Redaktora Naczelnego 277 10, Sekretarz Redakcji 215 08, Reporterzy 223-77, Publicyści 211-30, Dział Sportowy 323-17, Fotoreporterzy 253 66. Redakcja nocna 346 27, 346 02. Oddziały Redakcji Suwałki ul Kościuszki 32, tel. 35 26 i 30 00, Łomża, ul Świerczewskiego 7, tel. 56-97 Wydawca: Białostockie Wydawnictwo Prasowe, 15 950 Białystok ul Wesołowskiego 1 Konto: NBP i O/Białystok 5013 4968 Telefony: centrala 232 41 Dyrektor 211 10. Druk: Białostockie Zakłady Graficzne w Białymstoku. Ogłoszenia przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń, ul Wesołowskiego 1. 15 950 Białystok, tel. 232 41, wewn 278 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa Książka Ruch" na terenie całego kraju Ogłoszenia do „Gazety Współczesnej" przyjmują również Oddziały Redakcji: Łomża, ul Świerczewskiego 7, tel 56 97, Suwałki ul Kościuszki 32, tel. 35 26 Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności Prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa Książka Ruch" oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach: do 25 listopada na styczeń i kwartał, i półrocze roku następnego i na cały rok następny do dnia 10 poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego. Cena prenumeraty: miesięczna 109 zł, kwartalna 327 zł od II kwartału miesięcznie – 130 zł kwartalnie – 390 zł, półrocznie – 780 zł Cena prenumeraty rocznej wynosi 1497 zł Jednostki gospodarki uspołecznionej, organizacje społeczno-polityczne, instytucje i inne zakłady pracy zlokalizowane w miastach zamawiają prenumeratę w najbliższych Oddziałach RSW „Prasa Książka Ruch" Czytelnicy indywidualni wpłacają prenumeratę wyłącznie w urzędach pocztowych i u doręczycieli Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę przyjmuje RSW „Prasa Książka-Ruch" Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, ul Towarowa 22 00 958 Warszawa konto PKO nr 1531 71 w terminach obowiązujących dla prenumeraty krajowej. Prenumerata ta jest droższa od prenumeraty krajowej o 50 proc. dla zleceniodawców indywidualnych i o 100 proc. dla zlecających instytucji i zakładów pracy. PL ISSN 0137 2422 Nr indeksu 35013

C—2

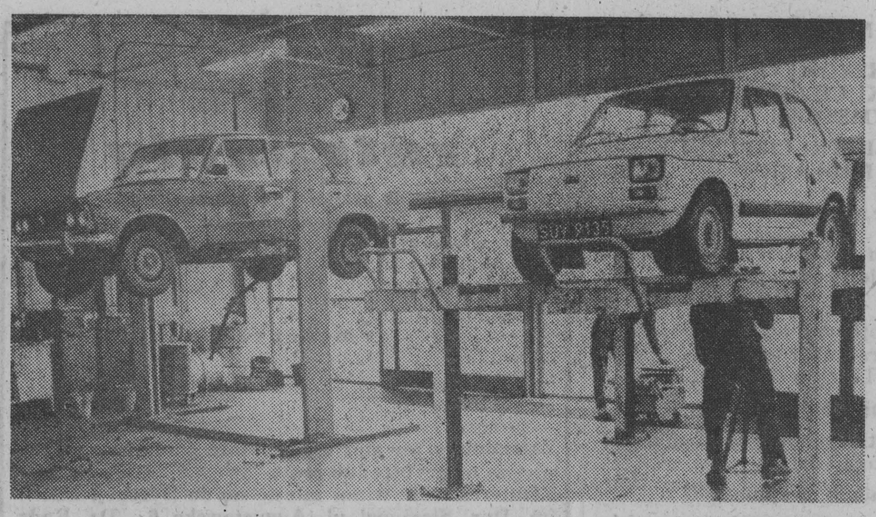
Ustawa jest i co dalej?

Jak wychować społeczeństwo w trzeźwości?

Jak wiadomo, 13 maja br. weszła w życie Ustawa o Wychowaniu w Trzeźwości i Przeciwdziałaniu Alkoholizmowi. Urząd Wojewódzki w Suwałkach podjął już szereg działań, mających na celu sprawne wprowadzenie jej przepisów w życie. Temu m.in. służyła narada, jaka odbyła się pod przewodnictwem wicewojewody — **Stefana Lenkowskiego**, który stoi na czele Wojewódzkiej Komisji do spraw Przeciwdziałania Alkoholizmowi. W naradzie uczestniczyli wszyscy zainteresowani realizacją ustawy. Podjęte na niej wnioski sprowadzają się do szerszego spopularyzowania przepisów tego dokumentu. Opracowany też został harmonogram prac związanych z jego realizacją.

Natomiast 23 maja br. zorganizowano kolejną naradę z udziałem przedstawicieli Sądu Wojewódzkiego, Społecznego Komitetu Przciwalkoholowego, Komendy Wojewódzkiej MO, dyrektorów ZOZ, lekarzy Poradni Zdrowia Psychicznego i Poradni Odwykowej. Na spotkaniu omówiono organizację lecznictwa odwykowego w województwie suwalskim. Polecono także, w związku z niedoborem lekarzy psychiatrów, zatrudnić w poradniach etatowe pielęgniarki. Zapewni to dostępność świadczeń udzielanych przez poradnie odwykowe. Zobowiazano również dyrektora Specjalistycznego, Psychiatrycznego ZOZ w Węgorzewie do przedstawienia w trybie pilnym, wykazu lekarzy posiadających odpowiednie kwalifikacje. Zostaną oni powołani przez lakarza wojewódzkiego na stanowiska biegłych. Natomiast specjalista wojewódzki w zakresie psychiatrii, przeprowadzi w najbliższym czasie szkolenie lekarzy biegłych oraz pielęgniarek z poradni odwykowych zespołów opieki zdrowotnej.

Punkty sprzedaży alkoholu zostały już zaopatrzone w wywieszki z napisem „spożywanie alkoholu jest szkodliwe dla zdrowia". Wprowadzono też w życie zakaz sprzedaży, podawania i spożywania napojów alkoholowych w lokalach gastronomicznych i w innych miejscach sprzedaży w godzinach od 6.00 do 13.00. Ponadto wojewoda suwalski wprowadził z dniem 1 czerwca br. postępowanie przyspieszone przed kolegiami do spraw wykroczeń za zakłócanie spokoju, porządku publicznego i spoczynku nocnego, kierowanie pojazdami mechanicznymi w stanie wskazującym na użycie alkoholu oraz dopuszczanie się publicznie nieobyczajnych wybryków. Nie zostały natomiast ustalone jeszcze, ze względu na brak przepisów wykonawczych, limity punktów sprzedaży napojów alkoholowych. Koordynację realizacji ustawy w województwie sprawuje Wydział Spraw Społeczno-Administracyjnych Urzędu Wojewódzkiego. (m)



Na stacji można wykonać drobną usługę — na stanowiskach szybkich napraw (na zdjęciu) można także dokonać kapitalnego remontu auta osobowego jednej z marek krajowych lub pochodzącego z importu, z ZSRR.

Giżycka stacja Polmozbytu

Dobrze pracować trzeba chcieć!

Rozmowy w giżyckiej stacji obsługi Polmozbytu wykazały jedno: można dobrze zorganizować robotę, jeśli się po prostu chce. Ta stacja właściwie niczym nie różni się od innych, typowych „czternastek", jakich w ostatnich latach sporo wybudowano w kraju.

W tym roku miną dwa lata od chwili jej uruchomienia. Wówczas była to wielka sprawa: zmotoryzowani z Giżycka i okolic otrzymali obiekt bardzo potrzebny, znakomicie ułatwiający prawidłową eksploatację pojazdów. Na stacji działają dwa stanowiska diagnostyczne, 14 obsługowo-naprawczych, ponadto — w miejscu gdzie miał być salon sprzedaży. — urządzono stanowiska do szybkich obsług — wymiany oleju, usuwania drobnych awarii itd. Przy stacji działalność handlową prowadzi sklep, dość dobrze zaopatrzony. Gwoli uzupełniania obrazu stacji, ma ona autoryzację na przeglądy i naprawy polskich marek — Fiata 126 P i 125 P oraz Polonеza, a także samochodów radzieckich — UAZ, Łada 1500 i 1300.

Przed podjęciem tematu dotyczącego organizacji pracy przeprowadziłem kilka rozmów z klientami zarówno na stacji, jak i poza nią. Z wyjątkiem jednego niezadowolonego posiadacza „malucha", pozostali wyrażali się o jej pracy w ciepłych słowach. Czyli można w stacji obsługi pracować rzetelnie i szybko!

Na czym polega ta inność w giżyckim Polmozbycie? Wyjaśnień udzielał kierownik stacji — **Józef Karpiński.** — Pracę na stacji rozpocząłem w okresie, kiedy była jeszcze w budowie. Przyglądałem się jak wygląda organizacja i podział pracy w innych stacjach Wyniesione stamtąd doświadczenia konfrontowałem z pracą młodego zespołu ludzi na stacji, którą kieruję. Zmieniali się ludzie, ale efektów, takich rzeczywiście widocznych, nie było Odpowiedź na pytanie: dlaczego to idzie tak opornie, znalazłem po roku pracy.

Zaczęliśmy od likwidacji brygad Ich miejsce zajęły dwuosobowe zespoły naprawcze Takie ustawienie powoduje, że jeśli chcą zarobić, muszą pracować obydwaj Nie wyobrażam sytuacji, w której jeden nie będzie robił nic... To zdało egzamin

Następnym krokiem była likwidacja działu obsługi klienta (DOK-u). W ten sposób zmniejszyło się ilość etatów — o pięć, ale nie to było celem. Przede wszystkim zależało nam na likwidacji elementu, który pośredniczył między klientem, a mechanikiem W obowiązującym systemie kontakt z klientem, jego autem, ma mistrz Jego zadaniem jest przyjęcie auta, skierowanie go do naprawy — dyspozycje według kalibru awarii — odbiór po naprawie i przekazanie klientowi

Takie ustawienie pracy spowodowało, że obsługa jest bardziej rzetelna, naprawa szybsza, a i kultura wzajemnych kontaktów jakby wyższa Innymi słowy — same plusy. Dzieje się tak dlatego, że zarówno zespół naprawczy, jak i mistrz są zainteresowani w tym materialnie Kilka zespołów ma określoną wielkość miesięcznego przerobu, przy przekroczeniu którego są premiowani. Dzieje się tak nawet wówczas, kiedy stacja — jako całość — nie wykona zadań miesięcznych Innymi słowy — motywacje do dobrej roboty są bardzo zindywidualizowane. W tej stacji nie ma sytuacji, w której mechanicy mogą psioczyć na zarobki uzasadniając to tym, że oni dobrze pracowali, a przez lenistwo i indolencję innych pozbawiono ich należnej premii, czy też obniżono wynagrodzenie.

Oczywiście, na stacji jak w życiu, zdarzają się spięcia między mistrzem, a klientem. Te z kolei rozstrzyga kierownik. Jeśli rację ma klient, jego auto jest automatycznie kierowane do powtórnej naprawy, a przy okazji otwierane jest wewnętrzne zlecenie reklamacyjne. Naprawa odbywa się na koszt stacji, a precyzyjniej mówiąc, na koszt mistrza i zespołu, który tę naprawę wykonywał. Czyli raczej należy dobrze pracować, bo tak często spotykane machlojki — w niektórych stacjach i warsztatach — tutaj nie mają racji bytu.

O dobrej pracy tej placówki — poza wymienionymi czynnikami — może świadczyć zysk. Po czterech miesiącach br. na tej stacji osiągnięto go w wysokości 763 tys złotych. W dyrekcji przedsiębiorstwa, w Białymstoku dowiedziałem się także — czego nie powiedział kier. Karpiński — że z giżyckiej stacji nie wpłynęło dotychczas zapotrzebowanie na konserwację narzędzi i sprzętu. To wszystko robią oni we własnym zakresie. Niby drobna rzecz, ale świadcząca przecież o sprawnym kierownictwie i trosce o narzędzia pracy.

W czasie pobytu na tej stacji słyszałem o utyskiwaniach klientów na brak myjni. Tak, przydałaby się, ale długie starania o jej uruchomienie spełzły na niczym. Problemem nie do przebrnięcia jest odprowadzenie ścieków z myjni. W budynku, w którym miała być myjnia, zamierza się uruchomić stanowiska zabezpieczania nadwozi.

Stacja na pewno jest dobrą i właściwie prowadzoną placówką w technicznym zapleczu motoryzacji To pewne, ale jak przy wszystkich tego typu sprawach autorami sukcesów są przecież ludzie. Załoga stacji jest młoda, co wcale nie znaczy, że niedoświadczona Dużą fachowością i solidnością wyróżniają się dwaj mechanicy — **Zenon Cyganik i Ryszard Krepsztul** oraz diagnosta — **Stefan Donderowicz.**

Pozostaje nam, zmotoryzowanym, życzyć sobie jak największej ilości takich stacji, z taką załogą, gdyby jeszcze te części były..

Tekst — **JANUSZ GRYSIN**
Zdjęcia — **Krzysztof Świderski**



Starannie złożona skrzynia przekładniowa na pewno będzie dobrze służyła.

NA ZDJĘCIU: mechanik — Sławomir Plaga w czasie montowania skrzyni biegów do Fiata 126 P.

Komisja zagraniczna młodych

Współpraca potrzebna i owocna

W Łomży odbyło się kolejne posiedzenie Komisji Zagranicznej ZW ZSMP, poświęcone m.in. ocenie dotychczasowej współpracy wojewódzkiej instancji z organizacjami młodzieżowymi Bułgarii i Litwy.

W trakcie obrad I zastępca przewodniczącego ZW ZSMP — **Marek Szymański** poinformował o organizowanych w ramach akcji **„Lato 82"** obozach szkoleniowo-wypoczynkowych w NRD. Z tej formy wypoczynku skorzysta 220 uczniów i 200 młodych robotników z zakładów pracy całego województwa. Uczniowie przebywać będą w NRD przez dwa tygodnie. Połowa turnusu przeznaczona jest na pracę w różnych przedsiębiorstwach niemieckich. Zarobione w ciągu tygodnia pieniądze, młodzież przeznaczy na zwiedzanie kraju naszych zachodnich przyjaciół.

Oceniono również współpracę z Dymitrowskim Związkiem Młodzieży Komunistycznej okręgu Widin w Bułgarii. Z okręgiem Widin łączą woj. łomżyńskie kilkuletnie przyjacielskie kontakty. W dyskusji podkreślano potrzebę ożywienia wymiany doświadczeń łomżyńskich organizacji młodzieżowych z DZMK i nadania im charakteru ciągłego, który owocowałby konkretnymi efektami.

Wiele mówiono także o realizacji podpisanego w styczniu br. przez przewodniczących polskich organizacji młodzieżowych porozumienia o ich współpracy z leninowskim Komsomołem. ZSMP, ZHP i ZMW z woj. łomżyńskiego od lat utrzymują kontakty z komsomolcami Litwy. Dotychczas dokonano wymiany wielu grup młodzieżowych, które m.in. przebywały na obozach szkoleniowo — wypoczynkowych. Przewiduje się dalszą wymianę grup specjalistycznych, m.in. zespołów artystycznych i sportowych oraz młodych robotników i rolników.

W związku z tym, że zarówno Bułgaria jak i Litwa zainteresowane są utrzymywaniem współpracy ze wszystkimi organizacjami młodzieżowymi województwa, podjęto decyzję o utworzeniu komisji do spraw stałych kontaktów z zagranicznymi organizacjami młodzieżowymi. (kłos)

Suwalskiego „eksperymentu" ciąg dalszy

Jak już informowaliśmy suwalskie władze rozpoczęły od maja nową formę kontaktów ze społeczeństwem. Jeden z piątków każdego miesiąca poświęcony jest przyjmowaniu skarg i wniosków mieszkańców jednego z ośrodków województwa. Przyjeżdżają wówczas członkowie kierownictwa i pracownicy KW PZPR i Urzędu Wojewódzkiego. Pierwsze takie spotkanie odbyło się w Ruciance Nidzie. Po raz wtóry grupa przedstawicieli władz udała się do Augustowa. Tym razem interesantów m. in. przyjmowali I sekretarz KW PZPR — **Waldemar Berdyga** i wojewoda suwalski — **Kazimierz Jabłoński.**

Interesanci przychodzą indywidualnie i grupowo. Zdarzało się, że z tym samym problemem zwracało się odrębnie kilka osób. Najczęściej przedstawianymi były kłopoty mieszkaniowe, które kierowano do dyrektora Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej UW. Wiele spraw dotyczyło problemów budownictwa i zagospodarowania przestrzennego Augustowa. Skarżono się na stosunki międzyludzkie w miejscowych zakładach pracy. W sumie do rozwiązania przyjęto 36 problemów. W kilku przypadkach odpowiedzialnym instytucjom postawiono konkretny termin ich załatwienia. Część jednak wymaga szczegółowego zbadania i będzie sukcesywnie rozwiązywana. (jn)

W Mazurach

Klub tylko z nazwy

W tym wiejskim klubie znalazłem się całkiem przypadkowo. I dobrze się stało, gdyż po latach niewidzenia takich placówek, miałem możność skonfrontowania teorii z praktyką. **Rzecz cała dotyczy Klubu Prasy i Książki „Ruch" w Mazurach (gm. Świętajno).**

Od dłuższego czasu prowadzony jest remont — wyjaśniła dziewczyna prowadząca klub. Jest ona pracownicą od bardzo krótkiego czasu i bardzo chciałaby, żeby był to klub nie tylko z nazwy. O tym że remont trwa świadczy kupa piasku i betoniarka tuż obok wejścia, aha, świeżą farbą pachną ściany i pochlapane okna W lampach natomiast brak żarówek, w telewizorze anteny. Na szczęście magnetofon jest sprawny — można słuchać muzyki nagranej na jedynej zresztą taśmie Skoro wymieniam to co jest „na stanie" nie mogę pominąć gramofonu, tyle tylko, że bez płyt...

Z uzyskanych, gdzie indziej, informacji wynika, że zakończenie remontu miało nastąpić w styczniu br., ale że — z przyczyn różnych — przeciągnął się aż do czerwca.

Na dobrą sprawę to placówce tej — do rzeczywistej działalności — brakuje bardzo wiele, ot, choćby przyzwoitych mebli i większej opieki ze strony delegatury „Ruch" w Olecku. Jeśli nie będą spełnione podstawowe warunki, klub w Mazurach będzie nim tylko z nazwy, będzie tym czym jest obecnie — marnie zaopatrzonym kioskiem. (y)



Warunkiem bezpiecznej i wygodnej jazdy jest prawidłowa geometria zawieszenia samochodu.

NA ZDJĘCIU: diagnosta Stefan Donderowicz w trakcie ustawiania parametrów kół przednich Fiata 125 P.

Wyróżnienie kolneńskiej GS

W wojewódzkim podsumowaniu konkursu „Mistrz gospodarności i kultury" za rok 1982 w woj. łomżyńskim, Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska" zdobyła trzecie miejsce i nagrodę w wysokości 80 tys. złotych.

Na wysoką lokatę uzyskaną w konkursie duży wpływ miała realizacja szeregu inicjatyw w czynie społecznym, głównie budowa sklepów w Janowie i Kumelsku. Spółdzielnia wykonała też szereg prac modernizacyjnych i porządkowych na bazach w Lachowie, Kolnie, Turośli, Małym Płocku i Rogienicach Wielkich.

W województwie łomżyńskim w konkursie „Mistrz gospodarności i kultury 1982" tylko lepsze od kolneńskiej spółdzielni były GS z Grajewa i Szumowa. (jf)

Z milicyjnej kroniki

19 maja o godz. 15.40 posterunek MO w Krasnopolu został powiadomiony przez Józefa A. z Mikołajewa, że w dniu poprzednim w godzinach popołudniowych zaginął jego syn — 35-letni Józef A. W wyniku podjętych czynności ustalono, że syn w stanie nietrzeźwym 18 maja poszedł nad jezioro Wigry, chcąc zakłusować na ryby. 19 maja w czasie penetracji jeziora wydobyto zwłoki poszukiwanego Lekarz stwierdził zgon przez utopienie sie.

(m)

Oszczędzaj prąd w pracy i w domu!

Rolnicze spotkania w Szepietowie

Popularyzacja wyników prac badawczych i osiągnięć produkcyjnych oraz wykazanie potrzeby i możliwości stosowania doświadczeń w praktyce to główne cele prowadzonej od kilku lat akcji „Dzień otwartych drzwi" w WOPR i instytucjach rolnych. W woj. łomżyńskim organizatorem i koordynatorem akcji jest WOPR Szepietowo. Trwa ona cały tydzień: od 20 do 26 czerwca br. W tych dniach WOPR proponuje szkołom rolniczym zrzeszeniom producentów, instytucjom rolniczym i inwidualnym rolnikom spotkania w gospodarstwach wdrożeniowych, wycieczki do stacji oceny odmian w Krzyżewie i Marianowie, SHIUZ w Piątnicy, IMUZ w Biebrzy, SKR w Stawiskach, Kombinatu PGR w Grądach-Woniecko, OSM w Wysokiem Mazowieckiem i Zambrowie

W niedzielę (26 bm.) na rolników oczekiwać będą specjaliści w szepietowskim WOPR, którzy oprowadzać będą po obiektach ośrodka, zapoznawać z tematyką prac badawczo-wdrożeniowych i ich wynikami. Czynna będzie przygotowana wspólnie z zakładami „Polfa" w Kutnie wystawa — „Dodatki witaminowo-mineralne i mineralne w żywieniu zwierząt". Tradycyjnie zorganizowany zostanie kiermasz książek rolniczych i wydawnictw WOPR. Zainteresowani wysłuchają prelekcji na tematy fachowe połączonych z projekcją najnowszych filmów rolniczych. (jtb)

Gdzie się można kąpać?

Wojewódzki Inspektor Sanitarny dla województwa łomżyńskiego informuje wszystkich chętnych do korzystania z wypoczynku nad wodą, że w bieżącym sezonie letnim na terenie województwa łomżyńskiego udostępnia się do kąpieli i uprawiania sportów wodnych następujące kąpieliska: wszystkie zlokalizowane na **JEZ. RAJGRODZKIM**, tj miejskie w Rajgrodzie, ośrodków wypoczynkowych BGZ „Knieja", „Energetyk", „Fabryki Przyrządów i Uchwytów „Łabędź", „wodociągów i kanalizacji", „CPN" „Rybitwa", „Śniadecja" i „Kormoran".

— Na **JEZ. DREŃSTWO** przy ośrodku wypoczynkowym „Międzyspółdzielniany" w pobliżu miejscowości Rybczyzna, na **JEZ. TOCZYŁOWSKIM** przy ośrodku wypoczynkowym OSiR Grajewo w pobliżu Bogusz, na **RZECE BIEBRZY** w Osowcu, w Goniądzu — przy stanicy ZHP, na **PISIE** we wsi Dobry Las, na **ZALEWIE RZEKI NURZEC** w Ciechanowcu przy ośrodku wypoczynkowym OSIR.

Ogólnie jako nadające się do kąpieli określa się wody kilku jezior. — Rajgrodzkiego, Dreństwo i Toczyłowskiego, na niektórych odcinkach, i tylko okresowo, wody rzek — Biebrzy, Pisy, Wissy i Jegrznі. Jednakże każdorazowy zamiar zorganizowania kąpieliska na tych wodach wymaga poprzedzających badań bakteriologicznych wody oraz stosownej oceny ze strony organów Państwowej Inspekcji Sanitarnej.

Nie nadają się do kąpieli i uprawiania sportów wodnych wody następujących rzek — Narwi — na całej długości w obrębie województwa, w szczególności na odcinkach na wysokości miejscowości Wizna, Łomża, Nowogród, Morgowniki.

Pisa — na przeważającej części jej biegu, zwłaszcza od granic województwa do miejscowości Ptaki i od ujścia rzeki Skrody do ujścia Narwi (m.in. kąpieliska w Koźle, Ptakach i Balikach). Zabrania się kąpieli w kilku innych rzekach — Ełk, Łabna i Skroda, Gać i Jabłonka, Nurzec i Bug — na całej długości, w granicach woj. łomżyńskiego

Nieprzestrzeganie zakazu kąpieli i uprawiania sportów wodnych na tych odcinkach rzek oznacza zwiększone ryzyko zachorowań, w tym także na choroby zakaźne. (jtb)

Wyśpiewać troski i radości

Nie ja wymyśliłem znajdujące się dziś już w powszechnym obiegu stwierdzenie o ciągle ponurym obliczu młodego pokolenia, które jeśli, już śpiewa, to albo przy okazji imienin przeboje rodem ze strażackich remiz, albo wręcz utwory w stylu „Różowych Czubów", „Perfectu" czy „Wandy i Bandy". Stwierdzenie to bowiem nie ma nic wspólnego z rzeczywistością. W przeświadczeniu tym utwierdza mnie przebieg VII Chorągwianego Spotkania z Piosenką Harcerską, który odbył się w minioną niedzielę (19 bm.) w Kolnie.

Do konkursu wystartowało ponad 30 wykonawców — laureatów podobnych przeglądów w hufcach. Ich estradowe zmagania obserwowała kilkakrotnie większa grupa miłośników piosenki harcerskiej z Kolna.

Niektórzy z wykonawców po raz pierwszy odważyli się zaprezentować szerszej publiczności własne piosenki i debiut ten wypadł nader udanie. Myślę tu przede wszystkim o **Elżbiecie Zielińskiej** z Łomży, która w duecie z **Danutą Pliszką** wyśpiewały piosenkę „Droga" główną nagrodę przeglądu — Puchar Komendanta Łomżyńskiej Chorągwi ZHP i nagrodę prezydenta Łomży. Bardzo wysoko jury oceniło również kompozycję **Andrzeja Knapkiewicza** z Zambrowa pt. „Bohater" wykonaną przez zespół wokalny „Klika Okularnika" — również laureata jednej z nagród. Komendant Łomżyńskiej Chorągwi ZHP przyznał również swoją nagrodę „Nadbiebrzańskim Nutkom" z Goniądza za piosenkę „Tekla".

Przewodniczący jury — **Andrzej Stolarczyk** stwierdził m.in., że kolneński przegląd potwierdził raz jeszcze ogromne zapotrzebowanie na tzw. luźną piosenkę, traktującą o radościach i kłopotach młodych ludzi. Udowodnił również, że wielu młodych twórców pozostawionych jest samym sobie, komponują i piszą najczęściej do szuflady. A przecież często — przy właściwej opiece — autorzy tych utworów mają szanse na odegranie znaczącej roli w amatorskim ruchu artystycznym. Istnieje nadzieja na autentyczne rozśpiewanie młodzieży. Ogromną rolę do spełnienia w tym zadaniu mają zarówno instruktorzy harcerstwa jak również ośrodki kultury i pracujący w nich fachowcy.

(kłos)

SPORT

Dziś finał PP

Lechia czy Piast?

Tegoroczny krajowy sezon piłkarski kończy dzisiejsze finałowe spotkanie Pucharu Polski. Na stadionie w Piotrkowie Trybunalskim zmierzą się jedenastki **Piasta Gliwice** i **Lechii Gdańsk**. Po raz pierwszy w 28-letniej historii rozgrywek Pucharu Polski do decydującej walki o trofeum przystąpią dwa kluby drugoligowe. Kto wygra? Mimo, że Piast w futbolowej hierarchii plasuje się wyżej, to szanse zespołów są wyrównane. Do Piotrkowa wybiera się wraz z piłkarzami Lechii 5 tysięczna rzesza gdańskich kibiców. Futboliści z Gdańska mogą więc liczyć na gorący doping.

Oto droga do finału obu zespołów:

PIAST GLIWICE: Walcownia Czechowice 4:1, Motor Praszka 2:1, Gwardia Warszawa 4:2, Bałtyk Gdynia 2:1, Wisła Kraków 1:0, Lech Poznań 1:0.

LECHIA GDAŃSK: Start Tadzieje 3:2, Olimpia Elbląg 2:1, Widzew Łódź 1:1 (w karnych 5:4), Śląsk Wrocław 3:0, Zagłębie Sosnowiec 1:0, Ruch Chorzów 0:0 (w karnych 3:1).

(PAP — opr. dk)

Mistrzostwa kajakarzy

Na torze kajakowym w **Augustowie** 67 zawodników i zawodniczek rywalizowało w otwartych mistrzostwach woj. suwalskiego. W poszczególnych kategoriach wiekowych tytuły mistrzowskie wywalczyli: **młodziczki i młodzicy** — k-1 500 i 1000 m Jolanta Mróz oraz Andrzej Liminowicz (obie Węgoria), k-2 500 m Jolanta [illegible]sz — Anna Biłas, k-2 1000 m Anna Szczepańczyk — Małgorzata Urbanowicz, k-2 500 i 1000 m Robert Pietrzak — Grzegorz Kokocha (wszyscy z Węgorii); **juniorki i juniorzy młodsi** — k-1 500 i 1000 m Małgorzata Baran oraz Dariusz Pietrzak (oboje z Węgorii), k-2 500 i 1000 m Danuta Kozakiewicz — Marta Leszczyńska (Cresovia) oraz Sławomir Aleszczyk — Bogdan Milanowski (Sparta), c-1 500 i 1000 m Zbigniew Giebel, c-2 500 i 1000 m Andrzej Kondzior — Ireneusz Giebel (wszyscy z Węgorii); **juniorki i juniorzy starsi:** k-1 500 i 1000 m Bożena Książek, (Węgoria,) k-2 500 i 1000 m Artur Malinowski — Mirosław Kuleszyński (Cresovia), c-1 500 m Andrzej Grochala, c-1 1000 m Henryk Morawski, c-2 500 i 1000 m Andrzej Grochala — Henryk Morawski (Węgoria).

W punktacji drużynowej zwyciężyła **Węgoria Węgorzewo** 287 pkt. przed **Cresovią Białystok** 70 pkt. i **Spartą Augustów** 51 pkt. (dk)

Turniej „Szukamy Buncolków" zakończony

Dobiegł końca zorganizowany w Ełku przez SM „Swit", ZM TKKF i KS Mazur turniej piłkarski drużyn podwórkowych. Brało w nim udział 40 siedmioosobowych zespołów.

W grupie chłopców 11—12-letnich zwyciężyła drużyna **Wolves**, która pokonała w finale **Polskę** 1:0. W meczu o III miejsce **Lech Poznań** pokonał **Algierię** 4:1.

W finałowej grupie chłopców 13-14-letnich triumfowała **Jugosławia** przed **Flamengo, Anglią i Irlandią.**

Najlepsze zespoły otrzymały upominki ufundowane przez organizatorów turnieju. Chłopcy z PGR Szarek, którzy maszerowali na mecze 12 km zostali obdarowani pamiątkami przysłanymi przez warszawską Legię.

Do najlepszych piłkarzy turnieju należeli: **Grzegorz Bilmon, Tomasz Kuczewski, Dariusz Wojtulewicz, Czarek Święcicki, Tomasz Mielcarek.** Najmłodszym uczestnikiem rozgrywek był 8-letni **Arek Gromko.**

Uroczyste zakończenie turnieju, wręczenie nagród i upominków najlepszym drużynom i piłkarzom odbędzie się 24.06.83 r. o godz. 15 w klubie „Selment" przy SM w Ełku, ul Słowackiego 2

60 najzdolniejszych chłopców zostanie objętych szkoleniem w piłkarskiej szkółce Mazura prowadzonej przez **Stefana Marcinkiewicza i Edmunda Korzeniowskiego.** Warto zaznaczyć, że ze szkółki tej wywodzi się wielu obecnych członków reprezentacji juniorów woj. suwalskiego.

(dk)

Z życia TKKF

W Ełku rozpoczęła się **XVI** edycja **Ligi Miejskiej TKKF** w piłce nożnej 14 zespołów z ełckich zakładów pracy rywalizuje w I i II lidze.

Faworytem jest tradycyjny mistrz Ełku drużyna **Zakładów Elektroniki Motoryzacyjnej „Polmo FSO"** W zespole tym występują dawni piłkarze Mazura: **Remiszewski, Adamus, Kratyński, Polakowski, Marcińczak.** Najgroźniejszym rywalem „Polmo FSO" będzie zapewne drużyna **„Renifera" z Kombinatu Mięsnego** w składzie widnieją nazwiska obecnych trenerów Mazura. **Zbigniewa Bani i Andrzeja Dawidowskiego.**

Rozgrywki odbywają się na stadionie MOSiR w poniedziałki i w soboty pracujące od godz. 16 oraz w wolne soboty od godz. 9.

(dk)

*

Podobne zawody toczą się w Łomży. W kolejnych meczach padły następujące wyniki: **Fabryka Mebli — WFS 4:0, ŁPB — KOR-GAZ 3:0, Zefir — Oldboje ŁKS 0:3 vo** (drużyna Zefiru została wycofana z rozgrywek), **WZSR — PPS 0:3, ŁZPB — Fabryka Mebli 2:1, WFS — RDP 2:5.** W tabelach grup nie zaszły większe zmiany.

(jtb)

Jak nie urok to... reorganizacja

Remontowa niemoc

Ilość mieszkań w mieście może wzrastać tylko wtedy, gdy oprócz budowy nowych domów zachowywać się będzie w należytym stanie już istniejące. Tę znaną prawdę potwierdziła, w październiku 1980 r., Miejska Rada Narodowa w Białymstoku uchwałą zatwierdzającą program utrzymania zasobów mieszkaniowych na lata 1981—85.

Co zawiera ten program? Zakłada on wyremontowanie w pięcioleciu 136 budynków mieszkalnych, będących w administracji ZBM (od 24 do 30 rocznie) i wydatkowanie na ten cel sumy 97.850 tys. zł. Uchwała zobowiązała: **Kombinat Budownictwa Komunalnego** do wykonywania rocznie prac remontowych wartości 20 mln zł (jedynie w 1981 roku — 15 mln zł); **Przedsiębiorstwo Konserwacji Zabytków** do podejmowania robót zewnętrznych w obiektach zabytkowych; **Zarząd Budynków Mieszkalnych** do zwiększania wykonawstwa własnego o 10 proc. rocznie; **Wojewódzkie Zjednoczenie Przedsiębiorstw Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej** do budowy zaplecza warsztatowo-magazynowego ZBM, przeznaczania rocznie limitu 10 mln zł na roboty wykonywane przez zakłady gospodarki nieuspołecznionej oraz zapewnienia przerobu 3 mln zł rocznie przez Rejonowe Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej.

Na XXVII Sesji Miejska Rada Narodowa otrzymała informację o realizacji programu utrzymania zasobów mieszkaniowych. I tak: w roku 1981 ZBM zlecił Kombinatowi Budownictwa Komunalnego roboty na sumę 33 mln zł, ale Oddział Wykonawstwa Budowlanego wykonał je zaledwie w wysokości ok. 4 mln zł. Spółdzielnie rzemieślnicze zrobiły za milion zł więcej, czyli w sumie też niewiele, bo nie były takimi pracami zainteresowane, a na dodatek brakowało materiałów.

W roku 1982 nastąpiła reorganizacja przedsiębiorstw budownictwa komunalnego. Zadania remontowe rozdzielono więc następująco: Woj. Przedsiębiorstwo Budownictwa Komunalnego — 30 mln zł, Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowe — 24 mln zł, spółdzielnie rzemieślnicze — 8 mln zł, inni wykonawcy — 4 mln zł. A realizacja? WPBK wykorzystało 16,3 mln zł, MPR — 0,9 mln zł. To nowe przedsiębiorstwo nie było w stanie w pierwszym roku istnienia pracować pełną parą. Natomiast spółdzielnie rzemieślnicze przekroczyły plany.

W sumie w ciągu dwóch lat przeprowadzono remont kapitalny w 63 budynkach. Więcej nie udało się wymusić od wykonawców, mimo narad, ustaleń, zmiany dyrektora, potrącenia premii. Na rok bieżący ZBM zlecił zadania wartości 60 mln zł.

Tak zwane remonty profilaktyczno-zapobiegawcze budynków wykonuje ZBM w ramach własnych. Plan roku 1981 przekroczono, roku 1982 — nie wykonano. M.in. naprawiono 236 dachów, odmalowano 250 klatek schodowych, wyremontowano podłogi w 110 mieszkaniach, a w 58 — wymieniono tynki, zabezpieczono konstrukcję w 20 budynkach itp.

Równie źle jak budynków administrowanych przez ZBM wyglądają remonty budynków prywatnych. W roku 1981 na plan 3 mln zł wykonano 0,7 mln zł, w roku 1982 zamiast 6 mln zł — 4 mln zł. Niezależnie od remontów ze środków państwowych (z obciążeniem kosztami hipotecznymi nieruchomości), właściciele budynków prywatnych, objętych administracyjnym trybem najmu lokali, mogą otrzymywać zapomogi na remonty domów. W 1982 r. udzielono zapomóg w wysokości 3,9 mln zł (na remont 65 budynków), w br. przeznaczono na ten cel 4 mln zł.

Znacznie lepiej wygląda sprawa remontów w spółdzielniach mieszkaniowych, chociaż „Zachęta" i „Rodzina Kolejowa" nie wykonały ubiegłorocznych planów.

Opiniując realizację programu utrzymania zasobów mieszkaniowych, Komisja Gospodarki Komunalnej, Komunikacji i Łączności MRN stwierdziła, iż jest ona niewystarczająca i wyraziła zaniepokojenie tym stanem rzeczy. Brak jest odpowiedniej organizacji i koordynacji działań. Za niewykonanie postanowień powinny być wyciągane surowsze konsekwencje.

(a)

Nie interesuję się osobą, lecz jej dziełem

Rozmowa z laureatką XIII Olimpiady Literatury i Języka Polskiego — absolwentką I LO im. A. Mickiewicza w Białymstoku — EDYTĄ SYTNIK.

Serdecznie gratuluję zdobycia III miejsca w XIII Olimpiadzie Literatury i Języka Polskiego. Na wstępie opowiedz, jak w stolicy przebrnęłaś przez „sito" w tak doborowym gronie młodych polonistów.

— Byłam jedną z ponad 80 uczestników Olimpiady. Najpierw pisałam pracę, a potem odpowiadałam na cykl pytań z poezji i okresu baroku oraz na temat: „Język polski jako język fleksyjny".

Komu zawdzięczasz swój sukces? Szkole czy mamie — polonistce?

— Atmosferze rodzinnej i silnej osobowości nauczycieli. Moją polonistką w szkole była mgr Złocka-Korzeniowska.

Jak zostać dobrym polonistą?

— Nie wiem... Dopiero w trakcie Olimpiady uświadomiłam sobie swoją polonistyczną niewiedzę.

Twoja dewiza życia?

— Żyję na „fali życia"...

Którego z twórców najbardziej cenisz i dlaczego?

— Nie interesuje się osobą, ale jej dziełem. Wyjątki — Czesław Miłosz i Konstandinos Kawafisz.

Gdybyś była nauczycielką — polonistką, jakie zmiany przeprowadziłabyś w nauczaniu?

— Wyobrażam sobie lekcję języka polskiego jako rozmowę, dyskusję. Trzeba poszerzyć program z literatury polskiej i obcej, aby poznać dorobek kulturalny innych krajów.

Twoje hobby?

— Języki obce. Potrafię porozumieć się w angielskim i rosyjskim. Chciałabym nauczyć się litewskiego. Ale najbardziej interesują mnie języki Wschodu. Nie mogę sobie jednak pozwolić na luksus takich studiów, gdyż po ich ukończeniu nie ma pracy.

Gdzie wybierasz się?

— Na anglistykę w Uniwersytecie Warszawskim.

Dziękuję za rozmowę i życzę samych piątek na uczelni.

Rozmawiał: (ges)

24—26 czerwca

Dni Supraśla

Przez trzy najbliższe dni, poczynając od 24 czerwca br., trwać będą Dni Supraśla, których głównym organizatorem jest Miejsko-Gminna Rada PRON.

▲ **Uroczysta inauguracja** odbędzie się 24 bm. o godz. 17. W tym dniu zostanie odsłonięta tablica upamiętniająca wydarzenia strajkowe robotników z Supraśla w 1933 r. Miejscem uroczystości będzie skwer u zbiegu ulic L. Waryńskiego i Czyliczańskiej.

Wystąpieniom klasy robotniczej w latach trzydziestych na Białostocczyźnie i w Supraślu poświęcona będzie również sesja popularno-naukowa.

O godz. 20 na plaży rozpocznie się piękna widowiskowa impreza pn. „Noc Świętojańska".

▲ **W sobotę, 25 bm.,** odbędą się imprezy harcerskie, w tym m.in. odsłonięcie tablicy pamiątkowej z okazji 50-lecia powstania ZHP w Supraślu oraz ognisko harcerskie.

▲ **W niedzielę** na stadionie o godz. 11 rozpocznie się festyn rekreacyjno-sportowy. W programie: kiermasz wyrobów artystycznych i ludowych, turnieje strzelecki i rysunkowy. W niedzielne popołudnie w Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury odbędzie się też pokaz tańca i dyskoteka.

Warto dodać, że przez trzy dni czynne będą liczne wystawy tematyczne, jak np. z zakresu historii ruchu robotniczego (w świetlicy Meblarskiej Spółdzielni Pracy), dokumentów i pamiątek ZHP (w Zbiorczej Szkole Gminnej) prac tkackich, wyrobów ceramicznych i fotografii (w MGOK).

(jc)

Jak zabawa to i bufet (choćby nielegalny)

Tak sądzi wprawdzie wielu uczestników wiejskich zabaw, ale władze porządkowe — zgodnie z obowiązującymi przepisami — mają tu inne zdanie. Bufet, owszem może być, ale nie na zabawie typowo młodzieżowej. Trzeba zresztą mieć na to zezwolenie miejscowych władz administracyjnych.

Młodzież w Podkamionce w gminie Sokółka otrzymała zezwolenie na urządzenie w końcu ubiegłego tygodnia zabawy bezalkoholowej. Wszakże trzech młodzieńców (w wieku od 18 do 21 lat) postanowiło umilić kolegom potańcówkę, a przede wszystkim — korzystając z okazji — napełnić sobie trochę kieszeń. Zakupili więc w sklepie GS 700 butelek piwa po 22 zł za sztukę i w pokątnym bufecie przy świetlicy — uwzględniając swoją fatygę i obsługę — „puszczali" napitek po 60 zł za butelkę. Mimo tak wygórowanej ceny piwo poszło szybko i bez kłopotów. Chłopaki ucieszyli się, że zarobili po ładnych parę złotych.

Niestety, ta banalna i często zresztą praktykowana spekulacja, nie pozostała w tajemnicy. Zainteresował się nią Komisariat MO w Sokółce, wszczynając przeciw młodym kombinatorom dochodzenie. Trzeba będzie zrezygnować z nielegalnego zysku, a ponadto zapłacić kary. I na pewno odechce się już pokątnego bufetowania.

(z)

Stacja na medal

Dobrze przygotowane staje CPN powinny — obok tankowania pojazdów — świadczyć szeroki wachlarz usług. Na trasie prowadzącej z Białegostoku do Białowieży, przez Bielsk Podlaski i Hajnówkę, jest kilka stacji. Na wyróżnienie zasługuje placówka CPN w Hajnówce. Chodzi przede wszystkim o wysoką kulturę obsługi. Podjeżdżający tu zmotoryzowani otrzymują nie tylko niezbędne informacje o zapleczu naprawczym, ale także o miejscach zakwaterowania i wyżywienia.

Stacja w sezonie jest czynna w godz. 6—21, a w niedziele i wolne soboty od godz. 8 do 12. Można w niej wykonać proste czynności, od smarowania, aż po pompowanie ogumienia włącznie. Sześcioosobową obsługą hajnowskiej stacji kieruje EUGENIUSZ ALEKSIEJUK, który uważa, że choć pracuja dobrze, to przecież zawsze zdarzają się drobne niedociągnięcia mogące rzutować na opinię. Trzeba robić wszystko, by i tego uniknąć.

Wychodząc naprzeciw potrzebom turystycznej Białowieży również i tam otwarto nową stację. Zlokalizowana w dogodnym punkcie — obok dworca kolejowego — powinna dobrze służyć zmotoryzowanym gościom i mieszkańcom osady. (KL)

W kilku wierszach

■ Nowo powstały przy Spółdzielni Niewidomych w Białymstoku **Teatr „Rapsod"** zaprezentuje pierwsze przedstawienie premierowe pt. „Trzeba by być jak słońce" zrealizowane na podstawie twórczości Edwarda Stachury i Antoinea de Saint Exuperyego. Spektakl wyreżyserowała **Antonina Sokołowska**, a oprawę plastyczną wykonał **Andrzej Dworakowski**. Prezentacja spektaklu odbędzie się jutro, 23 czerwca br. o godz. 19.30 w klubie „Millenium", ul. Mazowiecka 39 d. Wstęp wolny (bis)

■ Dziś, 22 bm. białostocki klub „Promenada" zaprasza wszystkich muzyków i słuchaczy o godz. 19 na jam-session poświęcony pamięci niedawno zmarłego białostockiego muzyka bluesowego, **Ryszarda Skibińskiego**. Tego typu imprezy klub będzie organizował cyklicznie co miesiąc. (bis)

W PRACOWNIACH PLASTYKÓW

Po prostu jestem malarzem

WIESŁAW JURKOWSKI to znany białostocki malarz, a przede wszystkim scenograf. Od 14 lat związany z Białostockim Teatrem Lalek. Twórca scenografii do takich sztuk dla dzieci jak: „Sześć małych pingwinów", „Baśń o pięknej Parysadzie", czy też ostatnio wystawianych: „Nim zapieje trzeci kur..." i „Ostraszliwym smoku i dzielnym szewczyku, prześlicznej królewnie i królu Gwoździku".

Zapytany o plany twórcze na najbliższe miesiące odpowiedział:

— Pracuję nad scenografią do trzech bajek La Fontaine'a. Jest to wspólna praca z Krzysztofem Rauem oraz studentami Wydziału Reżyserii.

Rozpoczynam również prace nad baśnią J. Ch. Andersena zatytułowaną: „Ole Żmruż-oczko". Myślimy też o zbliżającym się jubileuszu naszego Teatru Lalek.

A dla innych teatrów?

— Tak, oczywiście pracuję i tak planuję, aby przynajmniej scenografię do jednej sztuki raz na dwa sezony opracować dla teatrów spoza Białegostoku. W tej chwili wspólnie z Tomaszem Jaworskim wystawiamy bajkę Marii Kownackiej „O Kasi co gąski zgubiła". Odbywa się to w warszawskim teatrze „Baj".

Czy znajdzie pan czas na malowanie?

— Tak, ale o tym chciałbym raczej mówić przy okazji jakiejś wystawy. Jeśli przyjąć encyklopedyczną definicję scenografii i potraktować ją jako zespół środków plastyczno-malarskich, oddziaływających na widza kształtem, barwą oraz efektami świetlnymi, to nie odbiegam od tego, co krytycy głównie we mnie widzą. Po prostu jestem malarzem.

(kp)



Scenografię do sztuki „Nim zapieje trzeci kur..." przygotował Wiesław Jurkowski.
Fot. Archiwum



Strażacy z Sokółki przed zbiórką do kolejnych ćwiczeń.
Fot. ZBIGNIEW DWORAKOWSKI

Na „czerwonego kura" — z profilaktyką!

Straty, jakie ponosi rokrocznie gospodarka narodowa w wyniku pożarów, szacowane są na miliardy złotych. Tylko w 1981 roku w rejonie działania ZAWODOWEJ STRAŻY POŻARNEJ W SOKÓŁCE ogień strawił majątek trwały wartości ponad 25 milionów złotych, natomiast w ubiegłym roku poszło z dymem 9 mln złotych.

— Jest to bardzo optymistyczne zjawisko — powiedział chor. poż. WACŁAW GREŚ — komendant Zawodowej Straży Pożarnej w Sokółce — świadczące o wzrastającej dyscyplinie społeczeństwa w zakresie przestrzegania przepisów przeciwpożarowych. Zanotowaliśmy przez to największy spadek ilości pożarów w województwie białostockim, wynoszący prawie 50 proc. W tym roku mieliśmy dotychczas 7 pożarów w rejonie. O ile taka sytuacja przeciwpożarowa utrzyma się do końca roku, to wystąpi dalszy spadek liczby pożarów.

Najczęstsze przyczyny powstawania pożarów to: zwarcia w wadliwie działających instalacjach elektrycznych, nieostrożne obchodzenie się z ogniem przez dzieci i osoby dorosłe oraz nieprawidłowe funkcjonowanie urządzeń ogrzewczo-kominowych. Zabezpieczenie przeciwpożarowe nie jest jednak jeszcze najlepsze. Zwłaszcza w warunkach wiejskich nagminne jest „drutowanie" bezpieczników, wykonywanie tzw. prowizorek elektrycznych, oraz użytkowanie nieszczelnych przewodów kominowych.

Wraz z postępującym umaszynowieniem rolnictwa, szeroko praktykowane jest garażowanie pojazdów mechanicznych i trzymanie materiałów pędnych w stodołach i oborach, co również stwarza realne niebezpieczeństwo powstania pożaru.

W rejonie działania ZSP w Sokółce istnieje 58 jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej, w tym 21 wyposażonych w samochody bojowe. Do najlepszych należą: **OSP w Korycinie, Kamionce Starej, Zdrojach, Czarnej Białostockiej i Przystawce**. Wielu czynnych jeszcze zawodowo strażaków to ludzie, którzy poświęcili niemal całe swoje życie temu szlachetnemu posłannictwu. Są to m.in.: 77-letni **Antoni Rećko** — naczelnik OSP w Kamionce Starej, 74-letni **Albin Sienkiewicz** — naczelnik OSP w Zdrojach i 74-letni **Józef Szygałowicz** komendant gminny straży pożarnej w Krynkach.

W ostatnich latach szeregi strażackie zasiliły dziewczęta, zgrupowane w 9 sekcjach OSP. O ich wysokim wyszkoleniu świadczy chociażby fakt zajęcia II miejsca w wojewódzkich zawodach strażackich, jakie odbyły się niedawno w Białymstoku.

Tegoroczne lato może znów obfitować w długie okresy suszy. Pamiętajmy zatem o ostrożnym obchodzeniu się z ogniem — i to zarówno w rejonie własnego obejścia, jak również w znajdujących się na Białostocczyźnie lasach.

(syd)

Z UKOSA

Na łopianowym skwerku

20 bm. byliśmy na dworcu kolejowym w Starosielcach. Obok znajduje się zapuszczony skwerek, w którym rosną okazałe łopiany i osty. Naliczyliśmy w nim piętnaście ławek. Wszystkie niemalże doszczętnie zniszczone. Z niektórych została jedynie kupa złomu.

Są też ślady po libacjach w łopianach, a więc butelki po wódce, niedopałki papierosów, podarte papiery.

Przypomnieliśmy sobie zapamiętaną jeszcze z lat przedszkolnych piosenkę: „Dziś pod liściem łopianu jadło obiad dwóch panów. Wąsy mieli sterczące, bo to były zające"...

Realia w starosielckim miniparku są zgoła inne.

(jc)

Dziwić się, że tyle wypadków?...

Codziennie na naszych drogach dochodzi do kolizji i wypadków. Oczywiście — — jest to cena motoryzacji, czego do końca uniknąć się nie da. Ale czy cena ta musi być aż tak wysoka, jak to widać w statystykach? I dlaczego jest taka wysoka? Odpowiedź możemy znaleźć już nawet po jednej kontroli przeprowadzonej na drogach.

W akcji takiej przeprowadzonej w ciągu czterech dni ubiegłego tygodnia przez milicję oraz społecznych inspektorów ruchu drogowego w naszym województwie skontrolowano ogółem 3300 pojazdów. I odnotowano aż 843 różne wykroczenia, których dopuścili się kierowcy. A więc tak jeździmy i takie są tego skutki! 374 osoby zostały ukarane mandatami na sumę ponad 200 tys. zł, w 67 przypadkach skierowano wnioski o ukaranie do Kolegium. Ponad 500 osób — przy drobniejszych wykroczeniach— zostało tylko pouczonych bądź upomnianych. Zatrzymano aż 20 pijanych kierowców, oraz jednego w takimże stanie przechodnia (to też zagrożenie na jezdni!). Zabrano 23 prawa jazdy oraz 31 dowodów rejestracyjnych (to w przypadkach niesprawnych technicznie pojazdów). W trzech przypadkach zatrzymano do wyjaśnienia bagaże niewiadomego pochodzenia. Sporządzono też 13 wystąpień do różnych instytucji odnośnie stwierdzonych nieprawidłowości w transporcie uspołecznionym.

Tak więc plon akcji jest bogaty i wzbudza niewesołe refleksje, ale także i wnioski odnośnie wzmożenia dyscypliny na drogach. Jeśli nie pomagają perswazje i apele słusznie sięga się po środki karno-represyjne. I trzeba je stosować częściej. Z pewnością to pomoże szybciej. Bo przecież chodzi o większe bezpieczeństwo na drogach, o problem, który dotyczy nas wszystkich.

(x)

Motocyklistom ku przestrodze

Jest ich na ulicach i drogach wiele, zwłaszcza obecnie w okresie wiosenno-letnim. Dosiadający ich z reguły ludzie młodzi „nie grzeszą" zbytnią ostrożnością, często ponosi ich fantazja i chęć wyduszenia z maszyny wszystkich możliwości. Zapominają, iż motocykle jako jednośladowce należą do najbardziej niebezpiecznych pojazdów, przede wszystkim dla samych jadących nimi. Toteż warto, aby motocykliści zapoznali się z tymi przykładami z ostatnich dni, które zresztą w statystyce wypadków nie należą do odosobnionych.

● Na drodze z Lewkowa Starego do Eliaszuków w gminie Narewka 22-letni Jan P. jadąc motocyklem „Panonia", potrącił 32-letniego Aleksandra Ch., który doznał ogólnych obrażeń i został umieszczony w szpitalu.

● Tego samego dnia około godz. 22.30 w Białymstoku na ul. Sowlańskiej 17-letni Piotr S. nie zachowując należytej ostrożności, uderzył motocyklem „MZ" w zaparkowany „Fiat 125 p". Przypłacił to ogólnymi obrażeniami ciała i pobytem w szpitalu.

● Następnego dnia około godz. 7 również w Białymstoku na Szosie do Jeżewa 26-letni Tadeusz A. potrącił motorowerem przechodzącego przez jezdnię w miejscu oznakowanym 74-letniego Edwarda Ch. Doznał on ogólnych, na szczęście niegroźnych obrażeń.

● Około godz. 19.15 na drodze z Ostrożan do Skiw w gminie Drohiczyn Krzysztof J. zamieszkały w Siemiatyczach, kierując motocyklem „Cezet", wskutek nadmiernej szybkości, na łuku drogi zjechał na pobocze i uderzył w słupek betonowy. W następstwie — doznał licznych obrażeń i został umieszczony w szpitalu.

(x)

Wyjaśnienie

W „GW" z 10 lutego br., w „Pakiecie sygnałów", zamieściliśmy krytyczną notatkę pt. „Złodziejski licznik", podając w wątpliwość wskazania taksometru białostockiej taksówki nr 1503.

Po przedstawieniu wyniku marcowych, specjalistycznych badań, stwierdzających prawidłowość owych wskazań, przepraszamy zainteresowanego właściciela taksówki.

(lad)

SPORT

Dziś finał PP

Lechia czy Piast?

Tegoroczny krajowy sezon piłkarski kończy dzisiejsze finałowe spotkanie Pucharu Polski. Na stadionie w Piotrkowie Trybunalskim zmierzą się jedenastki **Piasta Gliwice** i **Lechii Gdańsk**. Po raz pierwszy w 28-letniej historii rozgrywek Pucharu Polski do decydującej walki o trofeum przystąpią dwa kluby drugoligowe. Kto wygra? Mimo, że Piast w futbolowej hierarchii plasuje się wyżej, to szanse zespołów są wyrównane. Do Piotrkowa wybiera się wraz z piłkarzami Lechii 5-tysięczna rzesza gdańskich kibiców. Futboliści z Gdańska mogą więc liczyć na gorący doping.

Oto droga do finału obu zespołów:

PIAST GLIWICE: Walcownia Czechowice 4:1, Motor Praszka 2:1, Gwardia Warszawa 4:2, Bałtyk Gdynia 2:1, Wisła Kraków 1:4, Lech Poznań 1:0.

LECHIA GDAŃSK: Start Tadzięjów 3:2, Olimpia Elbląg 2:1, Widzew Łódź 1:1 (w karnych 5:4), Śląsk Wrocław 3:0, Zagłębie Sosnowiec 1:0, Ruch Chorzów 0:0 (w karnych 3:1).

(PAP — opr. dk)

Mistrzostwa kajakarzy

Na torze kajakowym w **Augustowie** 67 zawodników i zawodniczek rywalizowało w otwartych mistrzostwach woj. suwalskiego. W poszczególnych kategoriach wiekowych tytuły mistrzowskie wywalczyli: **młodziczki i młodzicy** — k-1 500 i 1000 m Jolanta Moroz oraz Andrzej Liminowicz (oboje Vęgoria), k-2 500 m Jolanta Klisz — Anna Bitas, k-3 1000 m Anna Szczepańczyk — Małgorzata Urbanowicz, k-2 500 i 1000 m Robert Pietrzak — Grzegorz Kokocha (wszyscy z Vęgorii); **juniorki i juniorzy młodsi** — k-1 500 i 1000 m Małgorzata Baran oraz Dariusz Pietrzak (oboje z Vęgorii), k-2 500 i 1000 m Danuta Kozakiewicz — Marta Leszczyńska (Cresovia) oraz Sławomir Aleszczyk — Bogdan Milanowski (Sparta), c-1 500 i 1000 m Zbigniew Giebel, c-2 500 i 1000 m Andrzej Kondzior — Ireneusz Giebel (wszyscy z Vęgorii); juniorki i juniorzy starsi: k-1 500 i 1000 m Bożena Książek, (Vęgoria), k-2 500 i 1000 m Artur Malinowski — Mirosław Kuleszyński (Cresovia), c-1 500 m Andrzej Grochala, c-1 1000 m Henryk Morawski, c-2 500 i 1000 m Andrzej Grochala — Henryk Morawski (Vęgoria).

W punktacji drużynowej zwyciężyła **Vęgoria Węgorzewo 287** pkt. przed **Cresovią Białystok 70** pkt. i **Sparta Augustów 51** pkt.

(dk)

Z życia TKKF

Przez dwa miesiące w klubie osiedlowym BSM „Millenium" rozgrywany był turniej szachowy o puchar Ogniska TKKF „Rywal". Uczestniczyło 13 zawodników. Zwyciężył **Lech Pacewicz** — 11 pkt. przed **Władysławem Łapińskim** — 10 pkt., **B. Kozłowskim** — 8 pkt., **K. Olszewskim** — 7,5 pkt. i **K. Bernackim** — 7 pkt.

*

Wzorem lat ubiegłych **Ognisko TKKF „Hetman"** organizuje na kortach w Zwierzyńcu turniej tenisa ziemnego **„Grand Prix Wolnych Sobót'83"**. Pierwszy z cyklu pięciu turniejów odbędzie się w najbliższą sobotę i niedzielę, 25—26 bm.

Startować mogą wszyscy chętni. Warunkiem uczestnictwa jest posiadanie własnego sprzętu (rakiety, piłek tenisowych, miękkiego obuwia). Młodzież do lat 15 zwolniona jest z opłaty startowej. Dla zawodników, którzy odpadną w I rundzie (turniej rozgrywany będzie systemem pucharowym) zorganizowany zostanie turniej pocieszenia.

Zapisy przyjmowane będą 25 bm. o godz. 8 na kortach w Zwierzyńcu, bezpośrednio przed rozpoczęciem zawodów.

(dk)

PTTK proponuje

Koło **PTTK** przy „**Biamecie**" zaprasza członków i sympatyków PTTK na imprezę organizowaną 25—26 bm. na Półku koło Supraśla. Trasa piesza — szlakiem zielonym, kolarska — Białystok — Supraśl, kajakowa Sokołda — Supraśl. Zgłoszenia przyjmuje i udziela informacji do dnia 24 bm. kol. **Mozolewski** — koło PTTK przy „Biamecie", tel. **412-448**.

*

Komisja turystyki kolarskiej ZM PTTK zaprasza sympatyków kolarstwa na wycieczkę rowerową. Rajd odbędzie się w dniu 25 czerwca na trasie **Białystok — Zaścianki — Grabówka — Krasne — Supraśl — Białystok.** Zbiórka uczestników o godz. **9.30** przy ZM PTTK przy ul. Lipowej 18. Wycieczkę poprowadzi przodownik turystyki kolarskiej **Bogdan Szumski.**

Natomiast przodownik turystyki kolarskiej **Tadeusz Ołdakowski** poprowadzi podobną wycieczkę w dniu 26 bm., ale na trasie **Wasilków — Czarna Białostocka — Rybniki — Białystok.** Zbiórka uczestników o godz. **9.30** przy ZM PTTK, przy ul. **Lipowej 18.**

(dk)

DONIESIENIA AGENCYJNE

REKORD ŚWIATA LITWINOWA

Podczas zawodów lekkoatletycznych w ramach Spartakiady Narodów ZSRR, Sergiej Litwinow ustanowił rekord świata w rzucie młotem rezultatem 84.12.

Dotychczasowy rekord należał także do Litwinowa i był o 14 cm gorszy.

REKORD EUROPY BYŁ TUŻ, TUŻ...

W Hannoverze rozpoczęły się pływackie mistrzostwa RFN. W eliminacjach wyścigu na 200 m st. dow. mistrz świata Michael Gross ustanowił rekord kraju wynikiem 1.49,44. Jest to rezultat gorszy od rekordu Europy zaledwie o 0,14 sek.

RECENZJA

Mebelki „strachulki"

Otwarta 11 czerwca w białostockim „Arsenale" wystawa mebli będąca plonem VIII Ogólnopolskiego Pleneru Meblarskiego Hajnówka 82—83 „Meble niezbędne i niedrogie" tłumów nie ściągnęła, mimo zadziwiająco niskiej ceny biletu — 2 zł, za którą to kwotę można obejrzeć oprócz niej dwie o wiele bardziej interesujące ekspozycje: malarstwa ANDRZEJA KONWERSKIEGO i ilustracji książkowych ANDRZEJA STRUMIŁŁY. I właściwie nie ma się czemu dziwić, bo kto ma czas na takie ekstrawagancje między jednym sprawdzeniem listy pod „Domusem" a drugim. Tym bardziej, że to ostatnie zajęcie wcześniej, czy później zaowocuje najmniej „kanapą tapicerską dwuosobową", a napawanie się widokiem mebli „niezbędnych", a tym bardziej „niedrogich" prowadzić może do niebezpiecznych powikłań nerwowych.

Tymczasem okazuje się, że nic takiego nie grozi. Na wystawie bowiem jest jeden tylko mebel, który uznać można za pożyteczny i niezbędny w całym tego słowa znaczeniu, mianowicie tzw. „Fragment wyposażenia pokoju dla ludzi niepełnosprawnych" Katarzyny Jankowiak z Gdańska. W skład tej propozycji wchodzi łóżko wraz z szafką i specjalnym stolikiem zaprojektowanym tak, aby zapewnić wygodny dostęp do wszelkich zakamarków i szuflad bez konieczności wstawania i przy ograniczonym do minimum wysiłku. Całość utrzymana w stylu retro znalazłaby chętnych nabywców nie tylko wśród inwalidów.

Pozostałe wzory, delikatnie mówiąc, odbiegają od polskich standardów mieszkaniowych i z niezbędnością oraz funkcjonalnością niewiele mają wspólnego. Projektanci jakby zapomnieli, że przeciętnie w naszym kraju przypada niecałe 10 m kw. powierzchni mieszkalnej na osobę i to wraz z kuchnią i łazienką, natomiast strychy i wszelkiego rodzaju „garderoby" należą do epoki dawno minionej. Współczesne meble muszą być pakowne, a do tego lekkie i w miarę estetyczne.

Najbliższy temu jest „System Ewa" białostockiego plastyka Bohdana Szelańskiego. Składa się on z przemyślnego zestawu półek i poduch dającego możliwość dowolnego zestawienia w zależności od potrzeb i wieku dziecka. Gdyby autor wziął pod uwagę fakt, że poza zabawkami i książkami gdzieś trzeba trzymać ubrania milusińskich i wkomponował w to jeszcze uniwersalną szafkę, projekt byłby do kupienia natychmiast.

Nie można tego powiedzieć o kuriozalnym zestawie „Igiełka" Krystyny Zawadzkiej. Zagracanie mieszkań kompletem szafek ze składanym stołem, stołkami i pojemnikami na ścianki tylko po to, by mieć gdzie postawić maszynę do szycia marki „Łucznik" i raz w roku wygodnie uszyć portki, jest pomysłem absolutnie bez sensu. No, chyba, że ktoś ma akurat wolny szósty pokój i pasjonuje się krawiectwem konfekcyjnym damsko-męskim. Podobny charakter ma „Zespół elementów do budowy mebli" autorstwa Bogusława Kobielskiego. Jest to poducha 50 na 50 cm na drewnianej podstawie typu „modern" do samodzielnego składania. Wysokość ok. 35 cm. Ani to wygodne, ani funkcjonalne tym bardziej.

Kolejny eksponat wart odnotowania to „Łóżko piętrowe" Maurycego Stryjeckiego. Toporne i ciężkie, nadaje się wyłącznie do starego budownictwa. A to z powodu wysokości — nieco ponad 180 cm. Biorąc pod uwagę wysokość naszych mieszkań — 2,5 m, głowa śpiącego na górze byłaby w stałym niebezpieczeństwie. A jak się tam wspiąć, jeśli w dodatku jest się dzieckiem?

Dla odmiany stanowczo za małe i niekompletne są zestawy „En-En" Urszuli Rukat-Choroszuchy przeznaczony dla dzieci, składający się z regaliku, stolika, fotelika i stołeczka oraz „Złącze" Henryka Sekundy. A szkoda, bo zaprojektowane ze smakiem i lekkością mogłyby być ozdobą wystawy.

Przykładem maksymalnego wykorzystania materiału natomiast jest propozycja „Kombinatoryczny układ elementów" Jana Goetzendorf-Grabowskiego. Zbudowany z esowato wyciętych elementów, które można dowolnie montować budzi jednak pełne obawy. Sposób ich połączenia bowiem nie jest zbyt pewny i niesforne maluchy, których ulubionym zajęciem jest regałowa wspinaczka narażone byłyby na poważne niebezpieczeństwo.

Jacek Burzta i Jerzy Chrabonszewski przedstawili klasyczne w formie zestawy regałów, czy raczej półek na książki. Zaś Zbigniew Maciejewski — ściankę działową z wbudowaną szafą, co obok propozycji Katarzyny Jankowskiej stanowi mebel najbardziej chyba funkcjonalny.

I to by było wszystko, gdyby nie fakt, że na poplenerowej wystawie największym powodzeniem nie cieszyły się bynajmniej meble będące, jak głosi afisz jej przedmiotem. Furorę zrobiły zabawki zaprezentowane przez Urszulę Rukat-Choroszuchę, a wśród nich Słoń KUM, Hipopotam HIP, oraz Świnka KWI. Powodzenie było tak wielkie, że Pies HAU i zabawki „Strachulki" wykonane, jak głosi informacja z płótna i trocin — rozpłynęły się jak we mgle i teraz pewnie są tam, gdzie właściwie powinny być tj. w paru dziecięcych pokoikach białostockich m-ileś.

Czego i niektórym meblom wypada życzyć. Nie wszystkim niestety...

T. KALINOWSKI